

Dokumenty powstania styczniowego

Do Naczelników Powiatu, Burmistrzów
i Wójtów Gmin.

W imię dobra Kraju, najsurowiej zabraniamy Panom
dawać jakakolwiek, pośrednią lub bezpośrednią pomoc przy
odtwarzaniu się mającej brance.

Przestąpienie powyższego rozkazu, karane będzie na-
tychmiast najsurowiej, jako zdrada i zbrodnia stanu; jak
znowu z drugiej strony, wypełniających niniejszy roz-
kaz. Naród weźmie w opiekę. —



WYDARZENIA — LUDZIE — TRADYCJA

Dokumenty powstania styczniowego

Wydarzenia – ludzie – tradycja

150 Rocznic Powstania Styczniowego
1863–2013

Dokumenty powstania styczniowego

Wydarzenia – ludzie – tradycja


ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W LUBLINIE

Lublin 2013

Spis treści

Redakcja

Piotr Dymmel i Rafał Hordyjewski

Autorzy tekstów

ACh – Anna Chursan
JKC – Jarostaw Krystian Cybulak
PD – Piotr Dymmel
RG – Renata Gąsior
RH – Rafał Hordyjewski
IK – Ida Kłak
KK – Krzysztof Kołodziejczyk
AK – Agnieszka Konstankiewicz
JK – Joanna Kowalik
JKs – Józef Kus
MM – Marek Matraszek
MMs. – Magdalena Mirostów
AN – Alina Niedziałomska
KSz – Karol Szejgiec
KŚ – Katarzyna Ślusarska
ŻW – Żaneta Wasyjczuk
EW – Elżbieta Wierzbicka

Recenzent

Prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski

Adiustacja i korekta

Izolda Wołoszyńska

Projekt typograficzny i skład

Tomasz Gąska

Skany materiałów archiwalnych

Marek Krzykała

© Copyright by Archiwum Państwowe w Lublinie

ISBN 978-83-926895-5-3

ISBN 978-83-62421-66-4

Druk i oprawa

Petit. Skład–Druk–Oprawa

Dofinansowano ze środków Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

Wstęp 7

Część pierwsza

Przed powstaniem 9

Manifestacje patriotyczne 10

Stan wojenny 12

Akcje zbrojne 14

Między Białymi a Czerwonymi 16

Branka 18

Część druga

Walka zbrojna 19

Noc styczniowa – atak na Lubartów 20

Reakcja władz rosyjskich 22

Młodzież szkolna wobec powstania 24

Chruślina 25

Tyszowce 28

Żyrzyn 31

Fajstówce 34

Panasówka i Batorz 38

Zmierzch powstania – ksiądz Stanisław Brzóska 40

Część trzecia

Tajemne państwo i społeczeństwo 41

Manifest Narodowy 42

Rząd Narodowy, dyktatura Langiewicza 44

Znaki i symbole 46

Tajemne państwo polskie 48

Kwestia włościańska 50

Postawy społeczeństwa 52

Część czwarta

Metody walki 55

Walka, prawo, obyczaje 56

Partyzantka 58

Walka z „buntownikami” 60

Propaganda 64

Część piąta

Powstańcy 67

Leon Frankowski 68

Kazimierz Bogdanowicz 70

Kobiety 72

Cudzoziemcy w powstaniu 74

Chłopi 76

Część szósta

Represje popowstaniowe 77

Zestania 78

Wobec Kościoła 80

Wobec powstańców i ludności cywilnej 82

Część siódma

Tradycja powstania 83

Rocznica – 1916 rok 84

Uznanie i codzienny trud 86

II Rzeczpospolita w hołdzie powstańcom 88

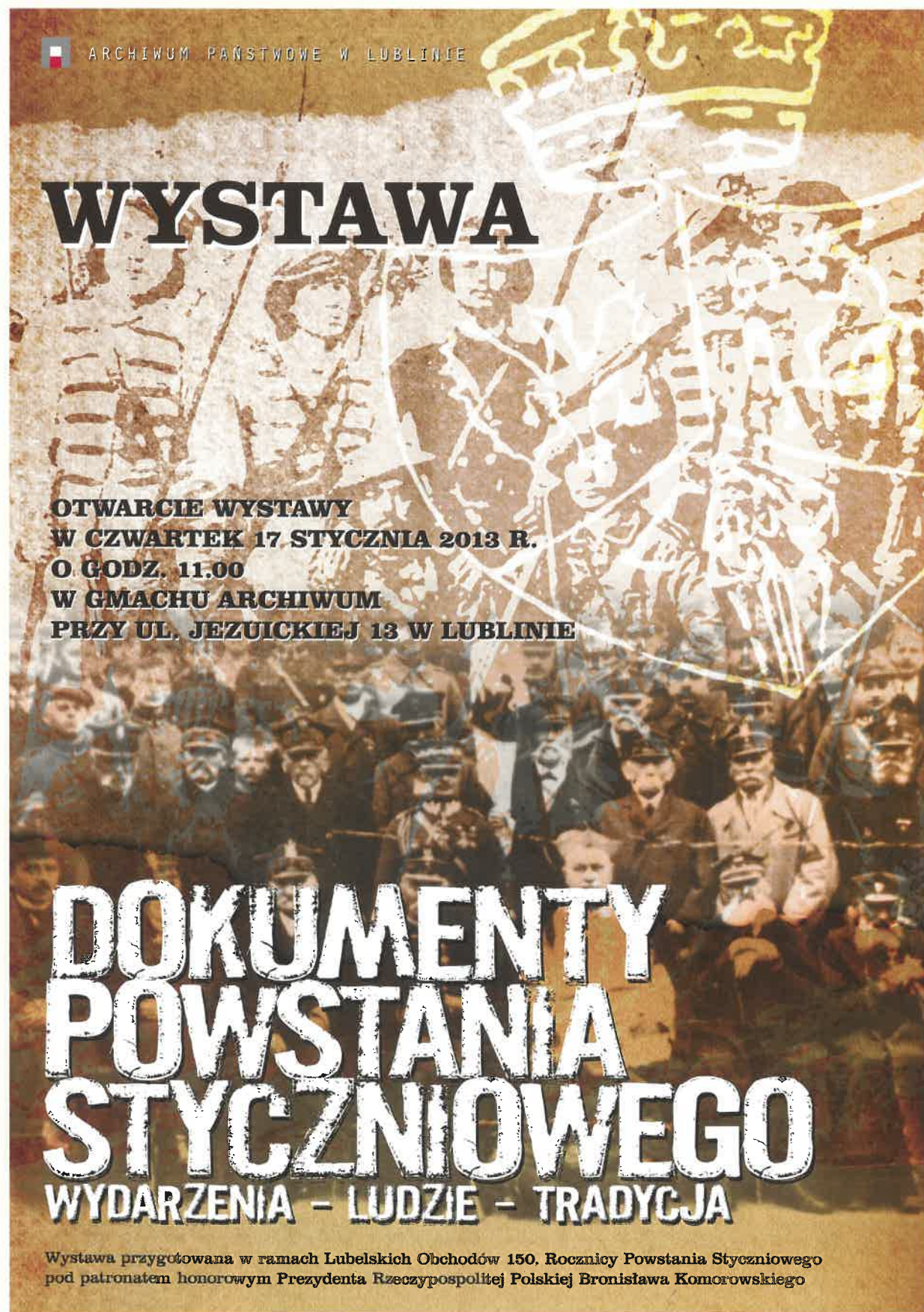
Miejsca pamięci 90

W czasie II wojny światowej 92

Setna rocznica 93

Prezentowane archiwalia

..... 94



↑ Plakat wystawy „Dokumenty powstania styczniowego. Wydarzenia – ludzie – tradycja” prezentowanej w Archiwum Państwowym w Lublinie, styczeń 2013 r.

Wstęp

W 2013 roku mija 150 lat od wybuchu powstania styczniowego – jednego z najbardziej chlubnych, a jednocześnie najbardziej tragicznych wydarzeń w dziejach Polski. Z uwagi na swój symboliczny charakter rocznica jest w tym roku obchodzona w sposób szczególnie godny i szeroki. W całym kraju swój udział w obchodach zapowiedziały liczne instytucje nauki i kultury, które zaplanowały różne przedsięwzięcia o charakterze naukowym i popularyzatorskim. Wykorzystuje się wszystkie dostępne formy działalności, od konferencji i spotkań, przez wystawy i pokazy, aż do produkcji wydawniczej i multimedialnej.

Wśród instytucji kultury, które zadeklarowały swój udział w obchodach 150 rocznicy powstania styczniowego są archiwa państwowe. To właśnie w ich zasobach znajdują się bogate materiały, które od dawna służą badaczom do poznawania dziejów powstania. Szczególne znaczenie dla historyków mają zasoby archiwów położonych w granicach zaboru rosyjskiego, na terenie którego rozgrywały się wydarzenia sprzed 150 lat. Wytworzona wówczas dokumentacja, głównie o oficjalnym urzędowym charakterze, ale też i powstańcza znacznie skromniejszych rozmiarów, jest w nich pieczołowicie przechowywana, jako świadectwo bohaterskich zmagających w narodowej sprawie. Archiwa państwowe zapowiedziały dużą liczbę wystaw i publikacji, które będą istotnym wkładem w budowanie pamięci kolejnych pokoleń Polaków o powstaniu styczniowym.

W obchodach 150 rocznicy powstania styczniowego nie mogło zabraknąć Archiwum Państwowego w Lublinie, które przechowuje liczne i o dużym znaczeniu historycznym materiały do wydarzeń z lat 1863–1864 na Lubelszczyźnie. Ich poznawcza wartość jest znana historykom od dawna; były też częściowo, przy okazji wcześniejszych rocznic, pokazywane szerszej publiczności w ramach wystaw. Szczególnie w pamięci starszego pokolenia zapisana jest wystawa zorganizowana w 1963 roku z okazji setnej rocznicy powstania, pt. „Powstanie styczniowe w Lubelskiem i na Podlasiu”. W 2013 r. lubelskie archiwum także przygotowało wystawę, która nosiła tytuł „Dokumenty powstania styczniowego. Wydarzenia – ludzie – tradycja”. Została otwarta 17 stycznia w gmachu Archiwum Państwowego w Lublinie w ramach projektu „Lubelskie obchody 150 rocznicy powstania styczniowego” zorganizowanego pod patronatem honorowym Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Pokłosiem tej wystawy jest prezentowana publikacja albumowa wydana pod tym samym tytułem.

Powstanie styczniowe było kolejnym zbrojnym zrywem narodu polskiego przeciwko Rosji. Rozpoczęło się 22 stycznia 1863 r. i trwało do jesieni roku następnego.

Objęło swym zasięgiem ziemie zaboru rosyjskiego, głównie Królestwo Polskie, ale też tereny dawnej Rzeczypospolitej wcielone do cesarstwa rosyjskiego – Litwę, Białoruś i część Ukrainy. Działania powstańców wykraczały jednak poza teren walk zbrojnych, władze tajnego państwa polskiego prowadziły działalność także w zaborze pruskim i austriackim, skąd przybyły tysiące ochotników. Podjęto też działania za granicą, tworząc wiele agend, które miały oddziaływać na opinię europejskich rządów i międzynarodowej opinii publicznej.

Powstanie styczniowe, inaczej niż listopadowe, miało charakter wojny partyzanckiej. Prowadziły ją leśne oddziały, przez które przewinęło się około 200 tysięcy ludzi. Powstańcom okazywała pomoc, często z narażeniem życia, ludność cywilna. Nie wystarczyło to jednak do pokonania dobrze uzbrojonych i karnie wyćwiczonych wojsk rosyjskich. Po ponad półtorarocznym wysiłku zbrojnym powstanie upadło. Polacy zapłacili wysoką cenę za swe niepodległościowe marzenia. W walkach zginęło kilkadziesiąt tysięcy powstańców, blisko tysiąc zostało straconych, wiele tysięcy władze rosyjskie skazały na katorgę lub zesłanie na Syberię. Wzmógł się terror i represje, które miały zastraszyć społeczeństwo i zlikwidować resztki politycznej i narodowej odrębności.

Klęska powstania styczniowego była tragedią narodową, która na dziesięciolecia oddaliła nadzieje na przywrócenie niepodległego państwa polskiego. Jednak mimo porażki powstanie odegrało ważną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej Polaków i utrwalaniu tradycji historycznej.

Lubelskie i Podlasie należą do tych regionów, które odegrały szczególnie ważną rolę w wydarzeniach z lat 1863–1864. Na tych terenach uformowano liczne oddziały powstańcze, tu swoje talenty organizacyjne i wojskowe ujawniło wielu sławnych dowódców, tutaj w końcu stoczono szereg decydujących bitew i potyczek. Walczono tu do 1865 roku, a po śmierci ks. Stanisława Brzóska po lasach kryli się zbrojni powstańcy. Świadectwem znaczenia Lubelszczyzny w powstaniu styczniowym są zachowane do dziś miejsca pamięci o wydarzeniach sprzed 150 lat.

Pamięć o powstaniu styczniowym przekazuje także zachowana spuścizna archiwalna. W przypadku działań na Lubelszczyźnie podstawowe materiały znajdują się w Archiwum Państwowym w Lublinie, ważne są także zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, a pewne źródła są przechowywane w archiwach państwowych w Radomiu i Siedlcach. W zasobie lubelskiego archiwum znajdują się bogate materiały dotyczące dziejów powstania w Lubelskiem i na Podlasiu. Pochodzą one z obszaru guberni lubelskiej składającej się z ośmiu powiatów: bialskiego, hrubieszowskiego,

krasnostawskiego, lubelskiego, łukowskiego, radzyńskiego, siedleckiego i zamojskiego. Należy zauważyć, że zachowane akta mają jednostronną proveniencję, zostały wytworzone głównie przez lokalną administrację państwową, niestety poza nielicznymi wyjątkami brakuje dokumentacji tworzonej przez władze powstania.

Informacje o powstaniu styczniowym można znaleźć w wielu zespołach archiwalnych. Najwięcej źródeł znajduje się w aktach Rządu Gubernialnego Lubelskiego i czterech zespołów powstałych w kancelariach naczelników wojennych – wojskowych władz represyjnych specjalnie utworzonych do rozprawy z powstaniem. Tutaj znajdują się materiały dotyczące manifestacji patriotyczno-religijnych, przebiegu powstania, w tym działań zbrojnych, oraz represji wobec powstańców i ludności cywilnej. Źródeł do powstania należy poszukiwać także w aktach miast, m.in. Lublina, Kazimierza, Bełżyc, dalej w zespole Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie i aktach stanu cywilnego. Odbicie walk powstańczych i reperkusje popowstaniowe dobrze ukazują materiały zgromadzone w zespole Kancelaria Gubernatora Lubelskiego.

Niniejsza publikacja prezentuje wyłącznie materiały archiwalne przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. Obejmuje ona rozległy okres czasowy od początku lat 60. XIX wieku, aż do obchodów setnej rocznicy powstania w 1963 roku. Jest to okres wyznaczony życiem trzech pokoleń, które są ze sobą w sposób szczególnie połączony żywą pamięcią operacyjną przekazywaną przez uczestników powstania swym dzieciom i wnukom. Dziś pamięć o powstaniu, choć wciąż żywa, ma bardziej znaczenie historiograficzne. W tych stu latach zawierają się wydarzenia poprzedzające wybuch powstania, związane z jego przebiegiem i konsekwencjami, a także pamięcią i tradycją narodowego zrywu.

Autorzy publikacji, kontynuując intencję wystawy, w doborze materiału kierowali się zamiarem stworzenia opowieści o różnych aspektach i wątkach powstania. Zachowany materiał archiwalny nie zawsze dawał możliwość budowania pełnej i systematycznej narracji, ale wartość poznawczą mają też źródła o wydarzeniach spod znaku mikrohistorii, które dobrze oddają klimat tamtych dni. Album składa się z siedmiu części pomyślanych jako kolejne rozdziały dziejów największego polskiego powstania zbrojnego. Rozpoczyna się od zarysowania sytuacji przed wybuchem powstania, aby w następnych odczynach pokazać nam wielkość i znaczenie działań zbrojnych, bohaterstwo dowódców i powstańców, sylwetki i przeżycia ludzi biorących udział w powstaniu, nastroje społeczne, zachowania ludności cywilnej i okrucieństwo wojny. Zostały także ukazane represje popowstaniowe i losy powstańców. Całość zamyka część dotycząca tradycji zrywu styczniowego, losów weteranów i pamięci o ludziach i miejscach powstańczych walk.

Ilustracjom wybranych materiałów archiwalnych towarzyszą krótkie komentarze historyczne. Już każda z siedmiu części została poprzedzona ogólnym wprowadzeniem do prezentowanego tematu, a dodatkowo wszystkie szczegółowe wątki opatrzone zwięzłymi opisami. Starano się w nich zarysować wydarzenia historyczne i w ich kontekście pokazać wybrany materiał archiwalny, łącznie z zawartymi w nim informacjami.

Pragnę podziękować wszystkim Autorom i osobom zaangażowanym w przygotowanie tego wydawnictwa. Mam nadzieję, że stanie się ono interesującym i godnym wyrazem obchodów 150 rocznicy powstania styczniowego, pozwalającym na poznawanie jego tragicznych, choć chwalebnych dziejów.

Piotr Dymmel

Część pierwsza Przed powstaniem

Trzydzieści lat po upadku powstania listopadowego i kilkanaście lat po wydarzeniach Wiosny Ludów wybuchło w Królestwie Polskim kolejne powstanie narodowe. W ciągu tych lat na ziemiach polskich zaszło wiele zmian w stosunkach społecznych, gospodarczych, kulturowych i prawno-ustrojowych, zróżnicowanych pomiędzy poszczególnymi zaborami. Po okresie represji popowstaniowych, najbardziej dotkliwych w Królestwie i ziemiach bezpośrednio wcielonych do Cesarstwa Rosyjskiego, nastąpił okres pewnej liberalizacji poczynając od ludności polskiej w zaborze austriackim i pruskim. Władze zaborcze w Galicji i Wielkim Księstwie Poznańskim obrwały kurs na zrównanie w prawach z obywatelami Austrii i Prus, m.in. poprzez możliwość udziału w organach parlamentarnych i w ograniczonej samorządności, realizowania osobistej kariery urzędniczej czy wojskowej, stosunkowo swobodnego dostępu do szkół i uniwersytetów oraz rozwijania działalności gospodarczej. Korzystanie z możliwości jakie dawały poczynania rządów zaborczych na rzecz „asymilacji” żywiołu polskiego skutkowało poglądami ugodowymi, ale też uświadamianiem sobie z czasem, że osobiste szanse czy sukcesy mają niewielkie znaczenie wobec braku własnej państwowości, łatwo też mogą zostać zniweczone w zależności od zmian nastawienia władz. Dotyczyły zresztą elit inteligenckich oraz stanu uprzywilejowanego, czyli szlachty, zatem kręgów, w których nadal żywe były dążenia niepodległościowe. Wychowanie patriotyczne, debaty o przebiegu, przyczynach klęsk i skutkach zrywów narodowych, zwłaszcza powstania listopadowego, ich odzwierciedlenie w literaturze i sztuce, najczęściej podtrzymywało ducha walki o wyzwolenie narodowe. Podejmowane prace nad „podniesieniem materialnym, duchowym i kulturowym Polaków” dla wielu miały na celu nie tylko poprawę bytu i utrzymanie tożsamości narodowej, ale też budowanie przyszłego, wolnego państwa i doskonalenia metod walki o nie. Znaczące były wpływy ideowe Wielkiej Emigracji, choć odchodzili już jej wielcy przywódcy – w 1861 roku zmarli ks. Adam Jerzy Czartoryski i Joachim Lelewel.

Najbardziej palącą kwestią, zarówno dla planujących czynną walkę, jak i zwolenników pracy organicznej, była sprawa zmiany ustroju rolnego. Reformy przeprowadzane w poszczególnych zaborach nie rozwiązywały problemów wsi, a przez dotychczasowych właścicieli ziemi były odczuwane jako krzywda. Był to podstawowy konflikt dzielący polskie społeczeństwo, a propozycje jego rozwiązania różnicowały programy organizacji niepodległościowych.

Duże nadzieje na zmiany na lepsze wiązano z kryzysem wewnętrznym w Rosji spowodowanym klęską

w wojnie krymskiej (1853-1856), zwłaszcza że w sprawę polską zaangażowała się Francja. Jednakże interwencja cesarza Napoleona III nie przyniosła żadnego efektu – kwestia polska w koncepcji politycznej Rosji była jej sprawą wewnętrzną i nie podlegała międzynarodowym negocjacjom. Od tego momentu w planach czynnej walki o niepodległość mniejszą rolę odgrywała sytuacja zewnętrzna, z wyjątkiem wydarzeń w Rosji. Oczywiście powstanie w 1861 roku Zjednoczonego Królestwa Włoch zrobiło ogromne wrażenie i stymulowało polskie dążenia niepodległościowe.

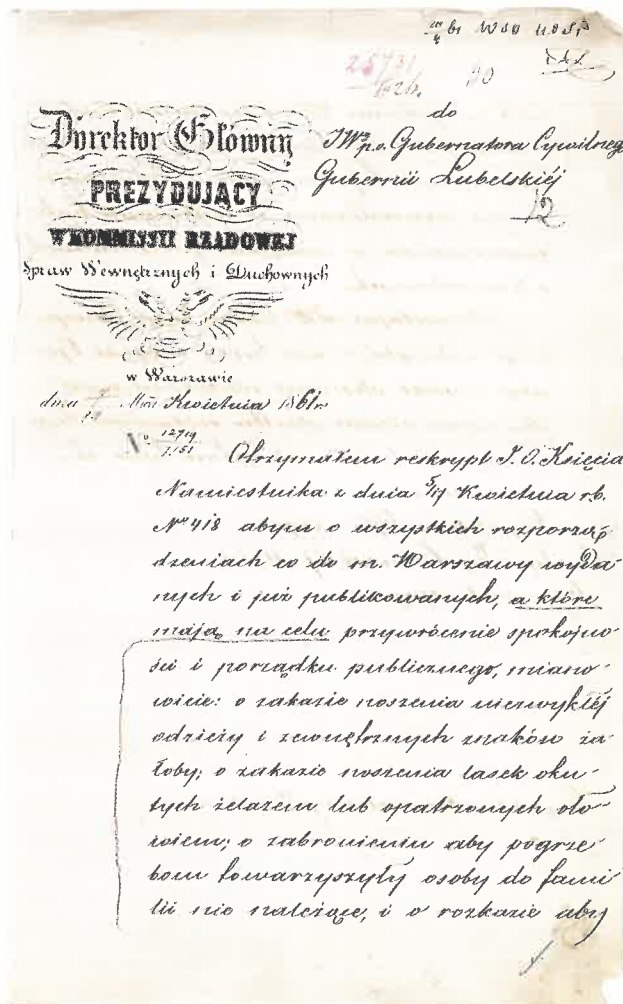
Proces pewnej liberalizacji działań wobec Polaków najstabilniej postępował w Królestwie Polskim, a w zasadzie nie było go na terenach wcielonych do Cesarstwa i stanowisko caratu w kwestii ich statusu na tych ziemiach było jednoznacznie negatywne. Ważną rolę w okresie poprzedzającym powstanie odegrał w Królestwie polityk konserwatywny Aleksander Wielopolski (1803-1877), który w czerwcu 1862 roku został mianowany naczelnikiem rządu cywilnego. Był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich działań konspiracyjnych i oczywiście walki zbrojnej za cenę możliwości realizacji przez niego reform – przywrócenia Rady Stanu Królestwa Polskiego, częściowego spolszczenia administracji, oczyszczania chłopów i równouprawnienia Żydów oraz zmian w administracji i systemie oświaty. Ich wprowadzenie w dłuższym okresie przyniosłoby niewątpliwie pozytywne skutki, ale równoczesne bezwzględne tłumienie wszelkich przejawów nieposłuszeństwa wobec władz, w tym tak drastyczne jak masakra ludności na Placu Zamkowym w Warszawie 8 kwietnia 1861 r., oraz zapowiedź kolejnych restrykcji – przymusowego poboru do wojska, nie pozwoliło na złudzenia co do „korzyści” z polityki ugody z caratem.

Brak własnej państwowości dla większości Polaków, których przodkowie jeszcze kilkadziesiąt lat temu żyli we własnym, a zarazem jednym z największych terytorialnie państw Europy i mieli od wieków ukształtowane poczucie odrębności narodowej, tak naprawdę było sytuacją nie do zaakceptowania. Pamiętający jednak skutki i koszty powstań, w tym niektórzy ich uczestnicy oraz część członków organizacji konspiracyjnych uważała, że sytuacja nie dojrzała do podjęcia kolejnego czynu zbrojnego mającego realne szanse na zwycięstwo. Powstanie nie było przygotowane pod względem organizacyjnym i militarnym, ale pod groźbą branki oraz w obliczu postępów caratu w rozbijaniu struktur spiskowych, rozpoczęło się w noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku.

Manifestacje patriotyczne

Od początku lat 60. XIX w. wyraźnie zauważalny był wzrost nastrojów patriotycznych w społeczeństwie polskim. Wyrażał się on przede wszystkim w różnego rodzaju manifestacjach. Jedną z pierwszych okazji do jej zorganizowania był pogrzeb wdowy po generale Józefie Sowińskim, dowódcy powstania listopadowego, słynnym obrońcy Woli. Również rocznice kluczowych wydarzeń powstania listopadowego (Nocy Listopadowej, bitwy pod Olszynką Grochowską) sprzyjały organizacji kolejnych manifestacji. Szczególne znaczenie miała warszawska demonstracja z 27 lutego 1861 r., podczas której od rosyjskich kul zginęło pięciu uczestników pochodu. Oprócz warszawskich demonstracji wielkie tłumy zgromadziły się w Kownie 12 sierpnia 1861 r. oraz w Horodle w rocznicę podpisania unii Polski z Litwą. Ważną rolę w tym ruchu odgrywały również uroczystości religijne, na zakończenie których ostentacyjnie odśpiewywano pieśń *Boże coś Polskę*. Chociaż sam utwór został napisany na cześć cara Aleksandra I, to śpiewany ze zmienionym refrenem *Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*, stanowił wyraźną deklarację patriotyczną.

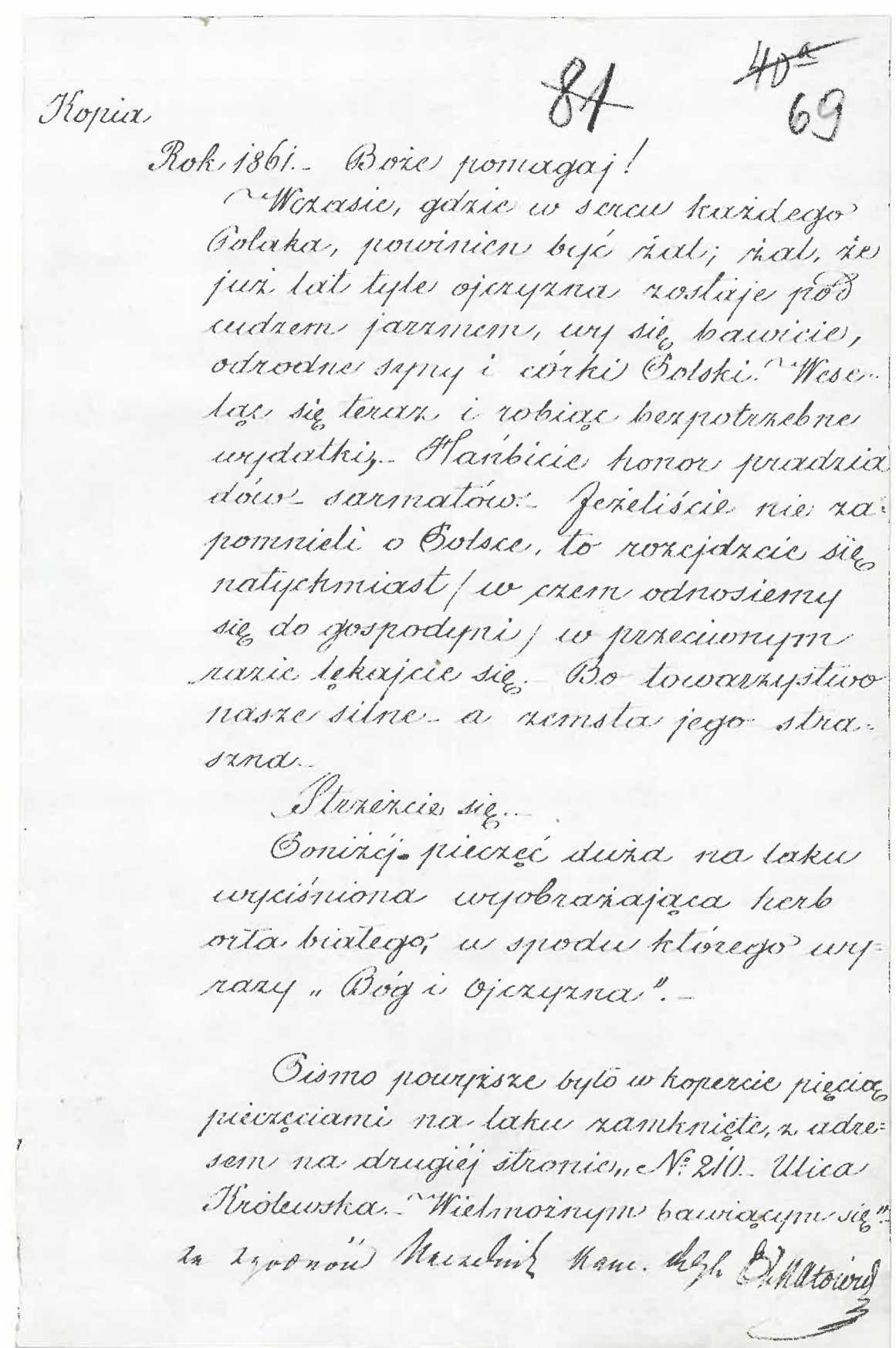
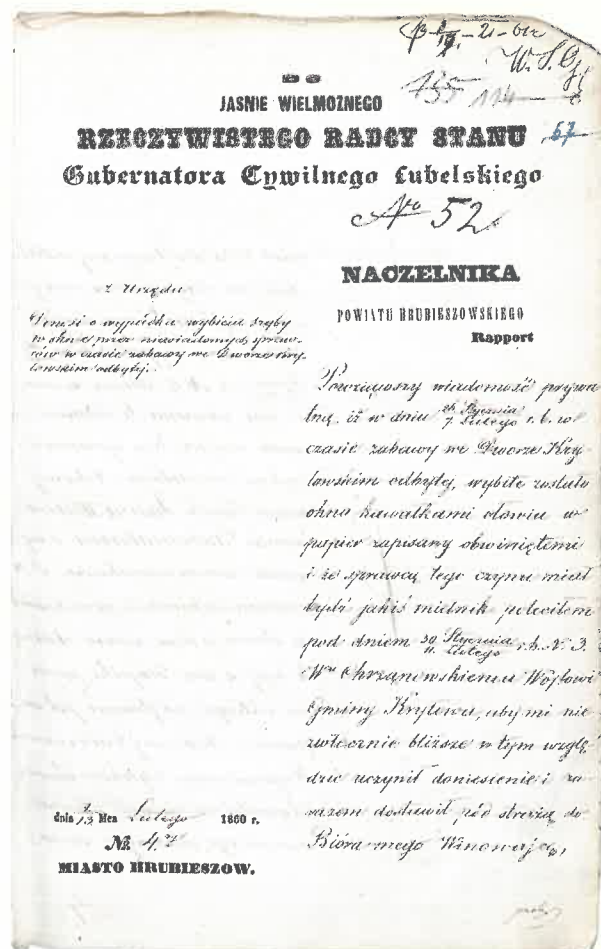
Patriotyzm okazywano także na inne, nieco mniej spektakularne sposoby m.in. nosząc strój narodowy czy poprzez udział w żałobie narodowej. Dobitym tego świadectwem jest powyższy dokument, gdzie znaleźć można



wykaz zabronionych form zewnętrznego okazywania uczuć patriotycznych, wśród których wymienione zostały odzież zewnętrzna, znaki żałoby oraz okute żelazem bądź otworem laski. Zakazuje się w nim również udziału w pogrzebach komukolwiek spoza rodziny zmarłego.

W Lublinie, chociaż niewątpliwie na uboczu głównych wydarzeń lat 1861-1862, nastroje patriotyczne były również zdecydowanie manifestowane. Przejawiało to się zwłaszcza poprzez walkę ze wszystkim, co uchodziło za sprzyjanie zaborcy, jak choćby umieszczanie rosyjskich napisów na szyldach sklepowych czy organizację zabaw w czasie żałoby narodowej. Działania te przyjmowały często dość niewyszukane formy np. „kociej muzyki” urządzanej pod domami ludzi uznanych za sprzyjających zaborcy. O innym sposobie uprzykrzenia życia ówczesnym władzom carskim informują dwa następne dokumenty. Pierwszy z nich to prezentowana na następnej stronie kopia listu, w którym anonimowy nadawca ostrzegał bawiących się na ulicy Królewskiej 210 przed możliwymi konsekwencjami lekceważenia patriotycznych obowiązków. Tego rodzaju listy często trafiały do adresata, przyklepione do wpadającego przez rozbite okno kamienia. Relację z takiej akcji przynosi dokument informujący o wybiciu szyb w dworze kryłowskim przez kawałki owiniętego zapisanym papierem otworem, podczas trwającej tam zabawy.

KSz



- ↑ Kopia anonimu wzywającego do zaprzestania zabaw, 1861 r.
- ↑ Pismo dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wzywające gubernatora cywilnego lubelskiego do wydania rozporządzeń o środkach przywrócenia porządku, styczeń 1861 r.
- ← Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego dotyczący wybicia szyb podczas zabawy, luty 1860 r.

Akcje zbrojne

Na terenie Królestwa w 1861 roku skutek wzrostu nastrojów antyrosyjskich został wprowadzony stan wojenny. Nie przyniósł on oczekiwanych rezultatów. W maju 1862 roku wielki książę Konstanty, drugi syn Mikołaja I i brat cara Aleksandra II został mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego. Naczelnikiem rządu cywilnego został hrabia Aleksander Wielopolski. Nominacje te miały na celu uspokojenie społeczeństwa.

W dniu przyjazdu wielkiego księcia do Warszawy 2 lipca, tydzień po zamachu na poprzedniego namiestnika Aleksandra Lüdersa, podjęto próbę zamachu na jego osobę. Na Dworcu Petersburskim oczekiwali na niego czeladnicy krawieccy Ludwik Jaroszyński i Edward Rodowicz, obaj uzbrojeni w rewolwery. Organizatorem zamachu był Ignacy Chmieleński, działacz Komitetu Centralnego Narodowego, organu kierowniczego radykalnego obozu Czerwonych, który zamierzał zatrzymać ewentualne tendencje ugodowe. Chmieleński wraz z Jarosławem Dąbrowskim planowali wybuch powstania już w czerwcu 1862 roku. Zamachowcy o celu ataku dowiedzieli się dopiero na kilka godzin przed akcją. Jaroszyński w ostatniej chwili zrezygnował z oddania strzału, gdy spostrzegł, że towarzysząca księciu małżonka Aleksandra jest w zaawansowanej ciąży.

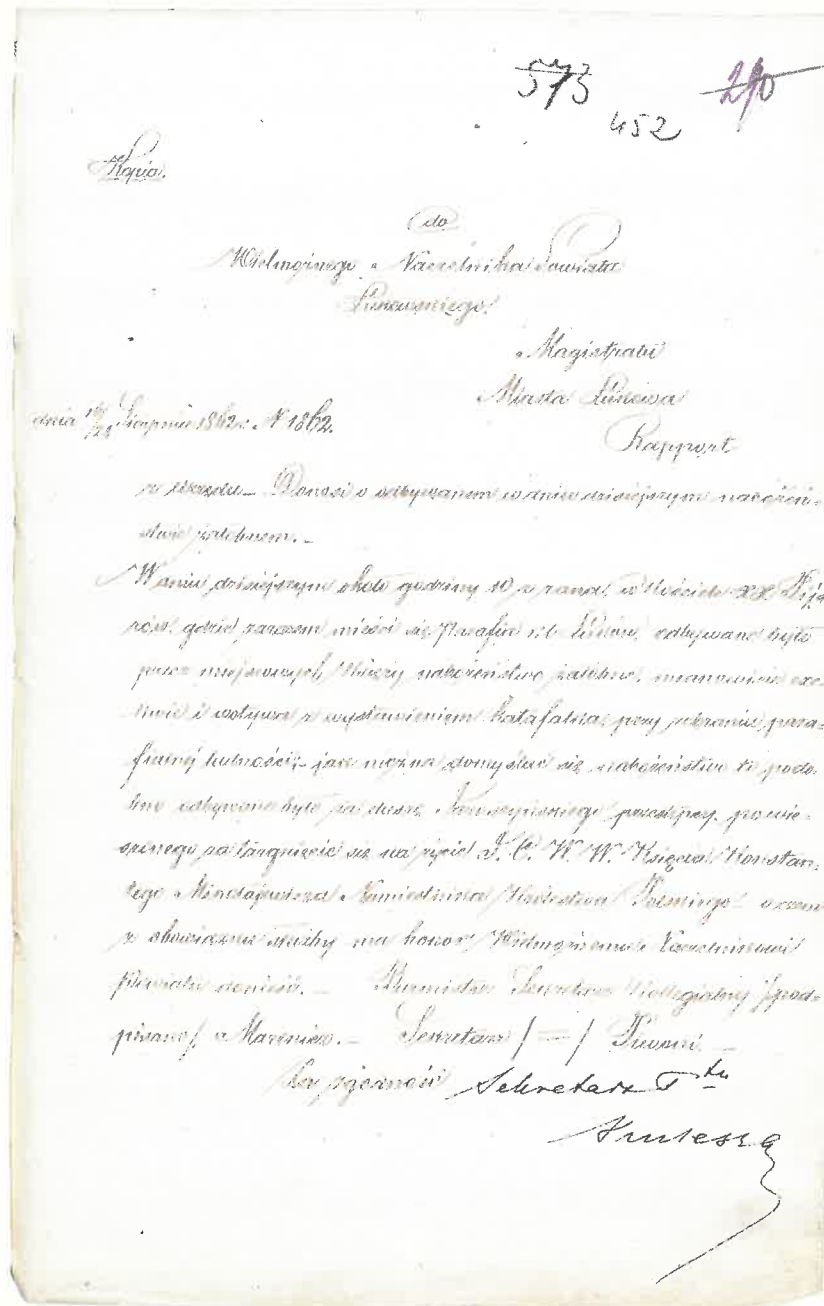
Zamach przeprowadzono następnego dnia, gdy Konstanty odjeżdżał spod gmachu Teatru Wielkiego po obejrzeniu opery. Jaroszyńskiemu udało się lekko zranić księcia. Kula przebiła palto i surdut, drasnęła szyję i zatrzymała się w epolecie. Rodowicz, drugi zamachowiec, sądząc, że strzał był śmiertelny oddalił się z miejsca zamachu. Jaroszyński został obezwładniony i odwieziony do Cytadeli Warszawskiej, twierdzy – symbolu rosyjskiego panowania, w której mieściło się więzienie śledcze.

W reakcji na zamach lojaliści oraz przywódcy obozu ugodowego Białych wyrazili oburzenie, stawili się u księcia i odcięli od zamachowców. Arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński odprawił nawet nabożeństwo dziękczynne za ocalenie życia Konstantego. Książę odnosząc się do zamachu oświadczył, iż to, co zaszło, nie czyni odpowiedzialnym narodu polskiego i z okazji urodzin syna ogłosił amnestię dla niektórych więźniów

politycznych. Sympatia społeczeństwa znalazła się po stronie zamachowców, a po cichu liczono na utaskawienie sprawcy. Szacunek budziła także postawa Ludwika Jaroszyńskiego, który podczas śledztwa nie wydał nikogo i zachował do końca godną postawę.

W sierpniu miały miejsce dwa nieudane zamachy na Aleksandra Wielopolskiego, których sprawców ujęto. Po wydaniu na Jaroszyńskiego wyroku śmierci (wykonano 21 VIII) opinia publiczna obarczyła odpowiedzialnością za to powszechnie wówczas znienawidzonego hrabiego. Pojmanych spiskowców Ludwika Rylla i Jana Rzońcę stracono 26 VIII. W całym Królestwie odprawiano msze żałobne za dusze wszystkich straconych zamachowców, którzy stali się męczennikami sprawy narodowej.

RH



Polacy!

NAJJASNIEJSZY CESARZU! KRÓLU! dostojny mój Brat, mianując mnie Namiestnikiem Swoim w Królestwie, pragnął dać przez to poddanym Swoim Polskim niewątpliwą dowód dobroci ku nim chęci.

Podając się obowiązku jaki dostojnemu mojemu Władcy podobają się włożyć na mnie, nie tałem sobie trudności mojego zadania. Lecz czystość uczuć moich, nadzieja w Bogu i w udziale wszystkich Polaków ojczyznę prawdziwie kochających i o jej rzetelne dobro troskliwych, dała mi otuchy.

W takich to usposobieniach usłuchałem głosu mojego Monarchy, a w zakład uczuć moich, przywiódłem z sobą wśród was, co mam sercu najdroższego, Małżonkę moją i Dzieci, a to niemal naza jutro po zamachu przeciwko Reprezentantowi Cesarza.

Silny sumieniem i chęcią poświęcenia wszystkich sił moim szczęściu waszemu, zawitałem w pośród was pod ostoją tylko ufności bez granic, którą w was samych pokładałem.

Wszakże, zanim jeszcze stopy moje dotknęły się waszej ziemi, uzbrojone już było ramię mordercy, który wnet miał cios mi zadać.

Śmierć czyhała na mnie z pośrodku rzeszy wychodzących na moje spotkanie i postępowała za pierwszymi krokami moimi kiedy siedłem przed Ołtarze Pańskie.

Łaską tylko Boskiej Opatrzności ocalony zostałem.

Odtąd dwa jeszcze zamachy spełniono na mężu, którego ufność Cesarza i Króla dodała mi z pośród was jako współpracownika w wielkim moim powołaniu.

Ramię sprawiedliwości dotknęło winowajców.

Rząd Najjaśniejszego Pana, będzie umiał ukroczyć występne knowania, a osłonić opieką prawa ludzi dobrej woli.

Warszawa dnia 15 (27) Sierpnia 1862.

Polacy! czyliż dopuście aby występne stronnictwo, nie licząc się z pamięcią i do najohydniejszych środków uciekające się, stawiało zapórę między tronem i narodem i tamowało spełnienie wspaniałomyślnych zamiarów Najjaśniejszego Pana?

Czyliż ścierpiecie aby pod pozorem wolności i miłości Ojczyzny, potworne sprzysiężenie terroryzowało naród bezstannymi groźbami?

Bądźcie godni pełnych chwały przodków swoich, pamiętajcie, że dotąd żadna karta dziejów waszych nie nosiła na sobie smazy czynów tak ohydnych.

Postępowaniem waszym przekonajcie świat cały, że zrzucacie z siebie solidarność wszelką zbrodni naród hańbiących.

Uchwalone przez Cesarza i Króla, dla zadosyć uczynienia prawdziwym potrzebom, a w wykonanie już wprowadzane wielkie reformy, jako to: utworzenie Rady Stanu, Organizacja szkół, Wydziału Wychowania Publicznego i Wyznani, bezczynszowanie Rolników, Emancypacja Żydów, ustanowienie Rad Miejskich i Powiatowych, reforma Administracji; wszystkie te środki, świadczą jawnie o pieczołowitości dla was dostojnego naszego Monarchy.

Niedopuszczajcie więc aby zupełne ich wykonanie i dalsze rozwinięcie, tamowane być mogło przez zbrodnicze stronnictwo, poświęcające dobro kraju zniszczeniu swych zasad wywrotu; przez stronnictwo umiające tylko niszczyć, ale nie budować.

Polacy! połóżcie we mnie zaufanie równe temu jakie Ja w Was położyłem. Połączcie się ze mną w jednym uczuciu, pracujmy wspólnie i zgodnie około dobra Polski, prosząc Boga aby usiłowaniom naszym błogosławił, a nowa epoka dobrego bytu i szczęścia otworzy się dla tej Ojczyzny, którą tak miłujecie.

KONSTANTY.

↑ Odezwa namiestnika Królestwa Polskiego wielkiego księcia Konstantego do Polaków po straceniu Ludwika Jaroszyńskiego, sierpień 1862 r.

⚡ Raport magistratu miasta Łukowa na temat nabożeństwa żałobnego za duszę Ludwika Jaroszyńskiego, sierpień 1862 r.

Kopie

Specyfikacja

154

1. Drukiemych papierów i nadruków palnych —
i Druki centralny Narodowego Komitetu, mianowicie: Obywatel-
stwa Henryka Orłowskiego, do zebrania jednorazowego podat-
ku A. 20. dnia 18 Października ob. spłatany dwoma przecię-
tami w lewej stronie f. wolności niepodległości równości/
i Anglij / Komitet Centralny narodowy /

2. Obligacji jednolitej serii c. A 6344 na top: 266 gr. 20

3. — — — — — A 6343 i 6360 po kp. 200.

4. — — — — — A 6349 i 6350 po kp. 100

5. — — — — — A 6345 na kp. 80

6. — — — — — A 6356 na kp. 67

7. — — — — — A 6352-6353-6348, 6359 po kp. 66 gr. 20

8. — — — — — A 6351 na kp. 53. gr. 10

9. — — — — — A 6347 na kp. 40. —

10. — — — — — A 6355 na kp. 34

11. — — — — — A 6366 i 6358. po kp. 33 gr. 10

12. — — — — — A 6354 na kp. 20

13. — — — — — A 6346 na kp. 13 gr. 10

14. Bilet dozwolający W. Kaleskiemu wyjechać na wczasy War-
nawskie bez daty ob. przez cyrkul. W. Wydaną z precesją
Komisji Polityki wykonawczej / Miasta Warszawy Cyrkul. II /
w podpisem W. Krajewski Adjunkt —

15. Mapa Królestwa Polskiego opracowana w p. t. nakładem
J. G. Aruchold w Warszawie r. 1858.

16. Portretetka Skoczana należąca do Józefa Kuligowskiego z zaru-
gkiego papiosu Baranowskiego Henryka w której się znajduje

Przegrana Rosji w wojnie krymskiej odsoniła jej wewnętrzną słabość. Skłoniło to cara Aleksandra II do przeprowadzenia reform ustrojowych. Polacy odczytali to jako objaw słabości rosyjskiego samodziśawia i rozpoczęli przygotowania do wybuchu nowego powstania. Pierwsze tajne organizacje spiskowe powstały od początku 1856 roku na Uniwersytecie Kijowskim. Drugim ośrodkiem, w którym się rozwinęły, był Petersburg. Najważniejszą komórkę konspiracyjną powołał tam oficerowie studiujący w Akademii Sztabu Gene-

sytuacji radykalne ugrupowanie patriotyczne, zwane Czerwonymi, opowiadało się za podjęciem otwartej walki i przystąpiło do przygotowywania powstania. W końcu 1862 roku konspiracja Czerwonych obejmowała 20-25 tys. członków i planowała przeprowadzenie insurrekcji wiosną 1863 roku. Spiskiem kierował Komitet Centralny Narodowy, pod przewodnictwem gen. Jarosława Dąbrowskiego. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Komitet Centralny Narodowy powstał w lipcu 1862 roku Organizację Narodową, obejmującą zabory: rosyjski, pruski i austriacki, której zadaniem miało być przygotowanie powstania i odbudowa niepodległego państwa polskiego w granicach z 1771 roku. Organizacja Narodowa w Królestwie Polskim liczyła w końcu listopada 1862 roku 20 tysięcy członków zaprzysiężonych, w samej Warszawie 8 tysięcy. Przywrócono podział administracyjny Królestwa Polskiego sprzed 1845 roku na osiem województw: augustowskie, kaliskie, krakowskie, lubelskie, mazowieckie, pockie, podlaskie, sandomierskie. Kadry konspiracyjne podzielono na dziesiątki i setki jako załazek przyszłej armii narodowej.

18 października 1862 r. Komitet Centralny Narodowy wydał dekret o podatku narodowym, którego pobór przeznaczony został na zakup broni. Do 22 stycznia 1863 r. wpłynęło z tego źródła 75 tysięcy rubli. Zakupu broni dokonywano m.in. w Londynie (8 tys. karabinów) i Genewie (5 tysięcy sztuk tańszej broni starego typu).

Odrębnie rozwijała się ogólnokrajowa niepodległościowa konspiracja Białych, grupująca ziemiaństwo, arystokrację i bogate warstwy mieszczaństwa. Biali byli zwolennikami pracy organicznej, wymuszania na państwach zaborczych koncesji i praw autonomii, natomiast rozbudzanie świadomości narodowej i walkę zbrojną o niepodległość odkładali na czas bardziej sprzyjający. Na czele organizacji stała Dyrekcja Wiejska, która utworzyła stanowiska komisarzy wojewódzkich. Do ich zadań należało nadzorowanie działalności członków organizacji Białych w terenie. Najwyższą władzą Białych był Zjazd Wojewódzki mężów zaufania. Czołowymi przedstawicielami ugrupowania byli Leopold Kronenberg, Edward Jurgens, Karol Majewski, Andrzej Artur Zamoyski, Karol Ruprecht.

Pozostający w kontakcie z Komitetem Centralnym Narodowym Komitet Prowincjonalny Litewski wydał w 1862 roku instrukcje, które dzieliły Litwę i Białoruś na województwa: kowieńskie, inflanckie, witebskie, wileńskie, grodzieńskie, mińskie, mohylewskie i poleskie. W końcu 1862 roku organizacja litewska liczyła 3000 członków zaprzysiężonych.

22 sierpnia 1862 r. na wezwanie KCN powstał Komitet Prowincjonalny Rusi, który stanął na czele organizacji Czerwonych na Rusi. Ruś podzielona została na 3 małe prowincje: Ukrainę, Wołyń i Podole, te na 36 powiatów, a powiaty na okręgi. Powołano Zarząd Ukrainy, Zarząd Podola i Zarząd Wołynia.

KS

17. kielatani bankoweni + 18. dwa miedzi, szkub trzy - kupon na 100
19. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
20. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
21. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
22. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
23. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
24. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
25. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
26. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
27. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
28. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
29. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
30. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
31. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
32. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
33. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
34. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -
35. dwa po 10 frankow - dwa prochy i miedziana w płaszcach
miedzianych -

ralnego. Koło Oficerów Polskich w Petersburgu założył Zygmunt Sierakowski. Po jego odejściu kierownictwo przejął Jarosław Dąbrowski. W 1857 roku powstała w Warszawie Akademia Medyko-Chirurgiczna, w której zaczęły tworzyć się konspiracyjne kółka młodzieżowe. Kółka takie powstały też w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych.

W latach 1861-1862 w Królestwie Polskim Polacy coraz bardziej domagali się reform agrarnych, demokratyzacji władzy i niezawisłości państwa od Rosji. W tej

↩ ↑ Specyfikacja papierów i narzędzi palnych znalezionych przy trzech mężczyznach zatrzymanych w Garwolinie, listopad 1862 r.

Branka

Wybuch powstania styczniowego poprzedzony był tzw. branką. Pomysł jej przeprowadzenia wypłynął od Aleksandra Wielopolskiego, naczelnika rządu cywilnego. Władze Królestwa Polskiego 6 października 1862 r. zapowiedziały pobór do wojska systemem branki, która miała pominąć właścicieli ziemskich i chłopów, natomiast objąć miała młodzież miejską i osoby politycznie podejrzane. Wielopolski chciał w ten sposób „przeciąć wrzód rewolucji”, tj. rozbić organizację Czerwonych lub zmusić ją do przedwczesnego wystąpienia.

Ruchy niepodległościowe były coraz bardziej aktywne, więc termin branki wyznaczono na połowę stycznia. W nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. nastąpił pobór do wojska w samej Warszawie. Wielopolski zadbał, aby informacja o terminie branki nie przedostała się do konspiratorów, mimo że ci mieli swoich ludzi w wojsku i administracji. Decyzję podjęto na Zamku dopiero przed północą, a akcję zaczęto po godz. 0:30. Do rana zostało ujętych ok. 1800 rekrutów. Nie padł ani jeden strzał. Wielki książę Konstanty pisał do Petersburga: *Sukces przeszedł, wszelkie oczekiwania. Teraz możemy wykrzyknąć z głębi wdzięcznego serca: »Wielik russkij Bog!«.*

Jedna z rewolucyjnych ulotek głosiła: *Zanim wróg zdąży dopełnić barbarzyńskiego dzieła, nastąpi już godzina zmartwychwstania.* Innymi słowy w chwili branki wybuchnie powstanie. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Nocna

operacja Wielopolskiego przeprowadzona w Warszawie całkowicie zaskoczyła członków Komitetu Centralnego Narodowego, jak i całe miasto. Rekruci porywani z domów i konwojowani do Cytadeli nie stawiali oporu. Było to początkowo poczytane za sukces caratu. Liczni przeciwnicy powstania odetchnęli z ulgą. Skonsternowani członkowie Komitetu, zebrani następnego dnia po brance u księdza Karola Mikoszewskiego uznali, że muszą dotrzymać niedawnego postanowienia. Spodziewano się, że branka na prowincji rozpocznie się za kilka dni. Postanowiono uprzedzić jej termin. Do rozestania rozkazów na prowincję niezbędny był tydzień. Początek walki zbrojnej ustalono więc na noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku.

Branka, która w zamierzeniu Wielopolskiego miała przeciwdziałać wybuchowi powstania oraz rozbić konspirację Czerwonych przyspieszyła tylko jego wybuch. Mimo, że brankę utrzymywano w tajemnicy, część młodzieży opuściła Warszawę i sformowała pierwsze oddziały. Nocny zamach był jednak duży wstrząsem dla miasta i dla organizacji. Zapowiadano brankę od dłuższego czasu, ale społeczeństwo wierzyło, iż Komitet Centralny Narodowy do niej nie dopuści, albo też szybko i stanowczo na nią zareaguje. W mroźną niedzielę 22 stycznia Polacy zgromadzili się w kościołach, w nocy proklamowano powstanie, którego celem była wolna Polska.

ŻW

Część druga Walka zbrojna

Lubelszczyzna była jednym z ważniejszych teatrów wojennych powstania styczniowego. W sumie na terenach, gdzie toczyły się walki stoczono ogółem około 1200 bitew i potyczek, z tego na Lubelszczyźnie było ich około 240. Było w tych zmaganiach wiele drobnych potyczek i starć, ale były również wielkie bitwy, w których po obydwu stronach brało udział po kilka tysięcy ludzi. W pierwszym półroczu 1863 roku stoczono tu 92 potyczki i bitwy. Już na początku powstania wielkie zgrupowanie uformowało się na Podlasiu pod dowództwem Romana Rogińskiego, Jana Matlińskiego i Władysława Jabłonowskiego, lecz uległo rozproszeniu w bitwach pod Węgrowem (3 lutego) a następnie Siemiatyczami (7 lutego). Do ważniejszych zwycięskich potyczek o większym znaczeniu militarnym należały: pod Staninem (14 marca – oddział Władysława Lewandowskiego), dwie stoczone pod Kobylanką (1 i 6 maja – oddział Antoniego Jeziorańskiego), pod Sobolewem (24 maja).

W tym okresie nasiliła się współpraca powstańczej Lubelszczyzny z Galicją. W marcu wkroczył na Lubelszczyznę oddział płk. Leona Czechowskiego, lecz po stoczeniu kilku potyczek wycofał się za kordon graniczny. Po nim wkroczył ze swoim oddziałem Antoni Jeziorański, mianowany po Leonie Frankowskim naczelnikiem wojennym województwa lubelskiego, lecz i on po kilku dniach wycofał się do Galicji. Podobny los podzieliły i inne oddziały galicyjskie, które z powodu nieznajomości terenu operowały przeważnie przy granicy i ulegały szybkiemu rozproszeniu. Na szczególną uwagę zasługuje osoba Marcina Borelowskiego „Lelewela”, któremu zawsze udawało się szybko wejść na teren naszego regionu. Podczas drugiego swojego rajdu stoczył w krótkim okresie trzy wielkie bitwy na Rostoczu: pod Krasnobrodem (24 marca), pod Borowymi Młynami (16 kwietnia) i pod Józefowem (24 kwietnia).

Od lipca do końca września 1863 roku w Lubelskiem i na Podlasiu stoczono kolejne 34 bitwy i potyczki, w tym dwie głośnie z udziałem połączonych oddziałów podlaskich i lubelskich dowodzonych przez gen. Michała Heydenreicha „Kruka” pod Chruśliną (4 sierpnia) i Żyrzynem (8 sierpnia). Zwycięską bitwą było starcie pod Deputyczami Królewskimi (5 sierpnia) pomiędzy oddziałem „Ćwieków” Kajetana Cieszkowskiego wspomaganym przez płk. Bogusława Ejtmnłowicza a Rosjanami. Zwycięstwa te nie miały niestety wpływu na dalszy los powstania, bowiem przekreśliła je klęska poniesiona pod Fajstławicami 24 sierpnia 1863 r.

Zdaniem wielu historyków powstanie na Lubelszczyźnie po klęsce fajstawickiej nie odzyskało już utraconego impetu i stało się tylko walką o przetrwanie, mimo wielu

jeszcze potyczek inicjowanych przez stronę polską. We wrześniu 1863 roku oddziały zaczęły organizować się na nowo. Wtedy to po raz czwarty wkroczył na Lubelszczyznę Marcin Borelowski „Lelewel” i stoczył dwie bardzo zacięte bitwy, współdziałając z oddziałem „Ćwieków” Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”: 3 września pod Panasówką, gdzie odniósł wspaniałe zwycięstwo, ale 3 dni później (6 IX) otoczony pod Batorzem przez przeważające siły wroga poniósł klęskę i poległ na polu bitwy. Klęska ta zamyka okres letni powstania na Lubelszczyźnie.

Mimo pomocy z Galicji powstanie na Lubelszczyźnie, podobnie jak w całym kraju, jesienią 1863 roku traci powoli dotychczasową siłę. Nasila się też skoordynowana akcja coraz liczniejszych wojsk rosyjskich. W październiku 1863 roku osiągają one stan ponad 200 tys. żołnierzy i zajmują większe miasta i miasteczka, skąd wysyłają wydzielone grupy wojsk odszukujące i niszczące oddziały powstańcze, jednocześnie represjonując ludność miejscową za pomoc powstaniu. W tych warunkach oddziały powstańcze zmniejszają swą liczebność i zmuszone zostają do przejścia w lasy i na bagna oraz przebywania w ciągłym ruchu.

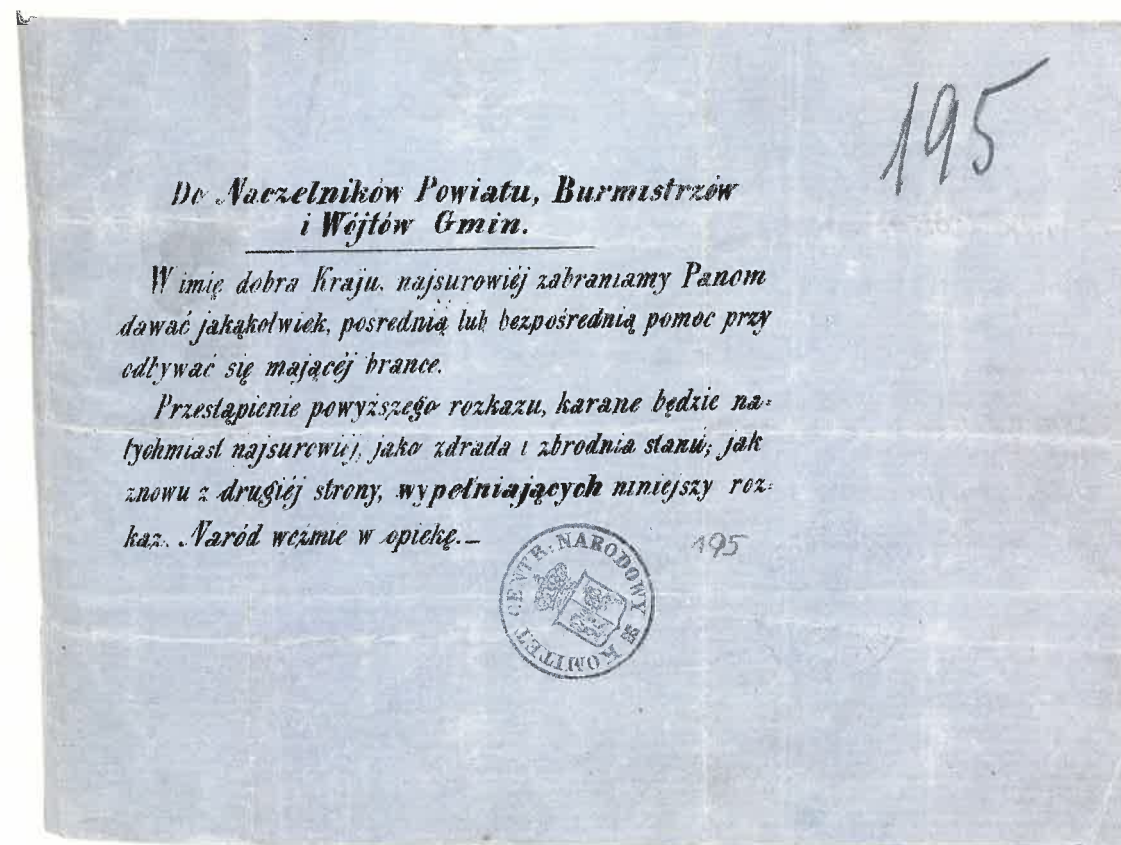
Ostatni dyktator powstania Romuald Traugutt planował opanowanie Lubelszczyzny przez oddziały powstańcze i przekształcenie jej w bazę organizacyjną dla przyszłej armii powstańczej. W ramach tej akcji w Lubelskie miały wkroczyć trzy duże zgrupowania powstańcze. Plany te nie zostały jednak zrealizowane głównie z powodu braku koordynacji w działaniach wszystkich oddziałów.

W październiku i listopadzie 1863 roku podejmowane są jednakże z powodzeniem próby akcji zaczepnych ze strony powstańców. Do takich zwycięskich potyczek zaliczyć należy starcia pod Rossoszem (17 XI), Kolanem (18 XI), a zwłaszcza pod Malinówką (20 XI 1863 r.). Bitwa ta to jedna z większych i najkrwawszych w całym powstaniu. W listopadzie i grudniu 1863 roku na Lubelszczyźnie stoczono ponad 50 potyczek, w styczniu następnego roku około 25.

Do wiosny 1864 roku utrzymały się niewielkie oddziały Krysińskiego, Ruckiego, Mareckiego i Piotrowskiego. Większość partii powstańczych uległa jednak rozbiciu, niektóre przeszły granicę austriacką.

Najdłużej walkę prowadził oddział księdza Stanisława Brzóska; jeszcze przez cały 1864 rok, gdy gdzie indziej powstanie wygasło. Oddział jego został rozproszony w jesieni 1864 roku, lecz jego dowódca został ujęty dopiero w kwietniu 1865 roku, a 25 maja tegoż roku w Sokotowie publicznie powieszony. Datę tę powszechnie uważa się za kończącą powstanie.

JK



↑ Odezwa Komitetu Centralnego Narodowego odnośnie zakazu pomocy przy zbliżającej się brance, styczeń 1863 r.

Noc styczniowa – atak na Lubartów

W noc styczniową z 22 na 23 stycznia 1863 r. przeciwko blisko stutysięcznej armii rosyjskiej stacjonującej w Królestwie Polskim wystąpiło ok. 7000 powstańców. Na Lubelszczyźnie (Lubelskie i Podlasie) siły rosyjskie liczyły ponad 17 000 piechoty i jazdy. Przeciwno nim stanęło ok. 1500 słabo uzbrojonych powstańców. Były to siły dalece nierówne, zwłaszcza, że broń palna w szeregach powstańczych należała do rzadkości. Planowano więc w noc styczniową jednocześnie uderzyć w wielu miastach na rozlokowane tam garnizony carskie, m.in. w celu zdobycia upragnionej broni. Na Lubelszczyźnie miano zaatakować 18 garnizonów rosyjskich. Na Podlasiu były to: Siedlce, Sokółów, Stok Łacki,

Lista imienna rannych

Do górnego wiersza dołączyć wiersz dnia 24 stycznia 1863 r. o godzinie 12:00 w nocy z 23 na 24 stycznia 1863 r. z listy rannych w ataku na Lubartów.

Imię i Nazwisko	Opis rany i inne uwagi
1. Jan Kochański	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
2. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
3. Józef Molicki	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
4. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
5. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
6. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
7. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
8. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
9. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.
10. Janusz Borek	Raniony pod nogi, rana w brzuchu.

Wiersz dnia 24 stycznia 1863 r. o godzinie 12:00 w nocy z 23 na 24 stycznia 1863 r. z listy rannych w ataku na Lubartów.

Wiersz dnia 24 stycznia 1863 r. o godzinie 12:00 w nocy z 23 na 24 stycznia 1863 r. z listy rannych w ataku na Lubartów.

Biała, Międzyrzec, Kodeń, Łomazy, Radzyń, Łuków, Parczew i Włodawa, a w Lubelskiem: Chełm, Hrubieszów, Janów Lubelski, Końskowola, Lubartów, Krasnystaw i odwach w Lublinie. Niestety efekty tych akcji okazały się znikome, gdyż w większości były to ataki nieudane (tylko w dwóch miejscowościach – Kodniu i Łomazach, rozbrojono żołnierzy rosyjskich). Do nieudanych należał również atak na Lubartów, uważany za pierwsze wystąpienie zbrojne w powstaniu na Lubelszczyźnie.

Gdy atak na odwach w Lublinie został z powodu nieprzybycia dowódcy odwołany, drugi oddział lubelski liczący

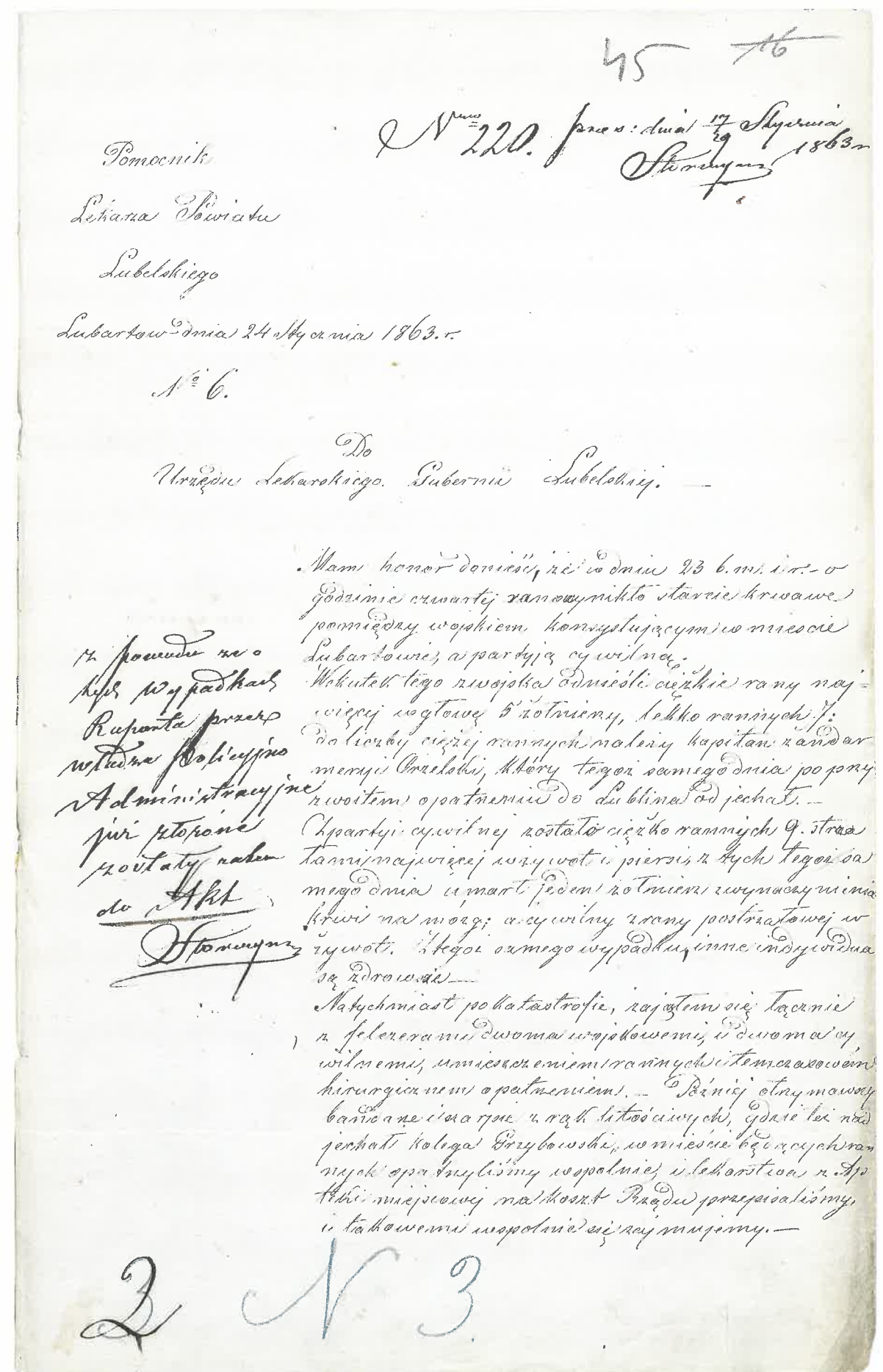
100 ochotników ruszył na Lubartów. Oddział składał się przeważnie z młodzieży rzemieślniczej. Dowodził nim zdymisjonowany oficer rosyjski, por. Michał Malukiewicz.

W Skrobowie na folwarku oddział lubelski wzmocniony został przez grupy z Kamionki, Kozłówki i Lubartowa. Jako pierwszy cel ataku ustalono park artyleryjski położony przy trakcie lubelskim. Jego załogę udało się początkowo zaskoczyć, lecz dowódca warty wszczął alarm i żołnierze wycofali się do miasta. Tym samym zamiar zaskoczenia garnizonu spalił na panewce. Do walki doszło na rynku lubartowskim. Po przejściowej przewadze powstańców, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojska rosyjskiego i atakujący zmuszeni zostali do wycofania się. Straty po obu stronach były stosunkowo znaczne. Po stronie rosyjskiej było 12 ciężko i 17 leż rannych, powstańcy zaś mieli 5 zabitych i 9 rannych. Wszystkim rannym fachowej pomocy udzielił lekarz okręgu lubartowskiego Kacper Gruczyński, który z tej czynności sporządził raport dla Urzędu Lekarskiego guberni lubelskiej. Wspomagali go dwaj felczyrzy wojskowi i dwaj cywilni oraz lekarz prywatny Grzybowski. Nazajutrz 23 stycznia burmistrz Lubartowa polecił sporządzić listę imienną rannych powstańców. Byli to: Jan Kochański – kucharz, Aleksander Borek – stolarz, Józef Molicki – protokolant Sądu Policji Poprawczej, Ludwik Weber – stolarz, Karol Urbanowicz – mieszczanin, Jan Banylkowski – pracownik zakładu litograficznego, i nieznanego z nazwiska rzeźnik – wszyscy z Lublina, a także Piotr i Jan Meksutowie mieszcianie z Kamionki. Nadto do niewoli dostało się innych 28 osób.

Jeńców niezwłocznie przewieziono do Lublina, gdzie oddani zostali pod sąd wojenny. Ten najbardziej winnych skazał na śmierć. Wyrok konfirmował naczelnik wojenny oddziału lubelskiego gen. Aleksander Chruszczow. W dniu 3 lutego 1863 r. rozstrzelani zostali lublińsk: Józef Barszczewski – protokolant Sądu Policji Poprawczej, Tadeusz Błoński – drukarz, Jan Kochański – kucharz księży misjonarzy oraz Józef Meksuta – policjant z Kamionki. Piąty ze skazanych, Józef Molicki, uniknął śmierci, gdyż będąc jeszcze nie wyleczony z ran, zemdlął w drodze na miejsce kaźni i został odesłany do szpitala na Zamku Lubelskim. Stamtąd po wyleczeniu zesłano go na Sybir. Pozostali więźni do niewoli uczestnicy ataku na Lubartów sądzeni byli przez Audytoriat Polowy w Warszawie, który piętnastu z nich skazał na śmierć, lecz dzięki staraniom rodzin, wielki książę Konstanty zamienił tę karę na służbę wojskową.

Mimo niepowodzeń militarnych ataki na rosyjskie garnizony odniosły pewien sukces strategiczny, zmusiły bowiem Rosjan do koncentracji swoich rozproszonych dotychczas sił w 10 punktach guberni lubelskiej. Dzięki temu uzyskano całkowicie wolne od nieprzyjaciela obszary kraju, w których można było podjąć działania organizacyjno-mobilizacyjne. Wkrótce też zaczęły pojawiać się większe lub mniejsze grupy powstańcze, które podjęły walkę z zaborcą.

JK



↑ Pismo pomocnika lekarza powiatu lubelskiego opisujące walkę i ofiary walk w Lubartowie 23 stycznia 1863 r.
 ↗ Lista rannych w ataku na Lubartów 23 stycznia 1863 r.

Reakcja władz rosyjskich

Wybuch powstania wywołał natychmiastową reakcję ze strony władz rosyjskich. Środkami zaradczymi na szerzący się „bunt” miały być dla caratu odstraszające represje i wzmożony terror. Przede wszystkim już 24 stycznia przywrócono w całym Królestwie stan wojenny, zniesiony w 1862 roku. Przywracanie ładu naruszonego przez „buntowników” powierzono naczelnikom wojennym guberni. Urzędy te zlikwidowane wcześniej w 1858 roku reaktywowano już w 1861 roku pod wpływem narastających manifestacji patriotyczno-religijnych. Naczelnikiem wojennym okręgu lubelskiego (odpowiadającemu guberni lubelskiej), został mianowany 10 kwietnia 1861 r. gen. Aleksander Chruszczow; 26 czerwca 1864 r. zastąpił go na tym stanowisku gen. Apostoł Kostanda. W połowie 1862 roku okręgi przemianowano na oddziały. W jesieni 1861 roku gen. Chruszczow ustanowił w swoim okręgu także naczelników rejonowych (częstkowych) zarządzających powiatami, zaś w połowie 1863 r. powstały dwa oddziały wojenne: siedlecko-bialski i zamojsko-hrubieszowski. Zmian tych zresztą było więcej.

Naczelnicy wojenni guberni, a następnie okręgów i oddziałów, otrzymali prawo do powoływania komisji „wojskowo-śledczych i wojskowo-sądowych”. W podległych im okręgach od stycznia 1863 roku confirmowali wyroki zapadłe w wojennych sądach polowych. W guberni lubelskiej gen. Chruszczow ustanowił takie komisje w Lublinie (dla powiatów: lubelskiego, bialskiego, łukowskiego, radzyńskiego, siedleckiego) i w twierdzy zamojskiej (dla powiatów: hrubieszowskiego, krasnostawskiego i zamojskiego). W późniejszym czasie komisje powstały również w Dęblinie, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Opolu Lubelskim, Radzyniu i Siedlcach. Podkreślić należy, iż w Siedlcach działały dwie komisje śledcze i dwa sądy polowe, zważywszy na dużą aktywność powstańców na Podlasiu. W sumie pod koniec powstania w Lubelskiem i na Podlasiu komisje śledcze i sądy wojenne działały co najmniej w 12 miejscowościach.

Już w pierwszych dniach powstania (25 stycznia) namiestnik Królestwa Polskiego wielki książę Konstanty

upoważnił naczelników wojennych do ostatecznego zatwierdzania wyroków śmierci zapadłych w wojennych sądach polowych na powstańców ujętych z bronią w rękę. W maju 1863 r. weszły natomiast w życie „Zasady sądenia i karania polskich buntowników”, zatwierdzone przez cara Aleksandra II (ukaz z 11/23 maja). Dokument dzielił wszystkich biorących udział w powstaniu na pięć kategorii, przy czym do pierwszej zaliczano dowódców oddziałów, dezertów z armii rosyjskiej, którzy przystali do „buntowników”, członków centralnych władz powstańczych, emisariuszy. „Przestępców” takich przekazywano w większości przypadków sądom polowym. Dla tej kategorii przewidziana była tylko jedna kara – śmierć.

Jednym z pierwszych naczelników wojennych, którzy skorzystali z tych uprawnień, zatwierdzając wyroki śmierci wydane przez sądy polowe, był gen. Chruszczow. Wśród zatwierdzonych przez niego wyroków były wyroki śmierci wydane na pięciu uczestników ataku na Lubartów, powstańczego naczelnika wojskowego powiatu krasnostawskiego Kazimierza Bogdanowicza, naczelnika wojskowego powiatu hrubieszowskiego Mikołaja Nieczaja, komisarza Komitetu Centralnego na województwo lubelskie Leona Frankowskiego.

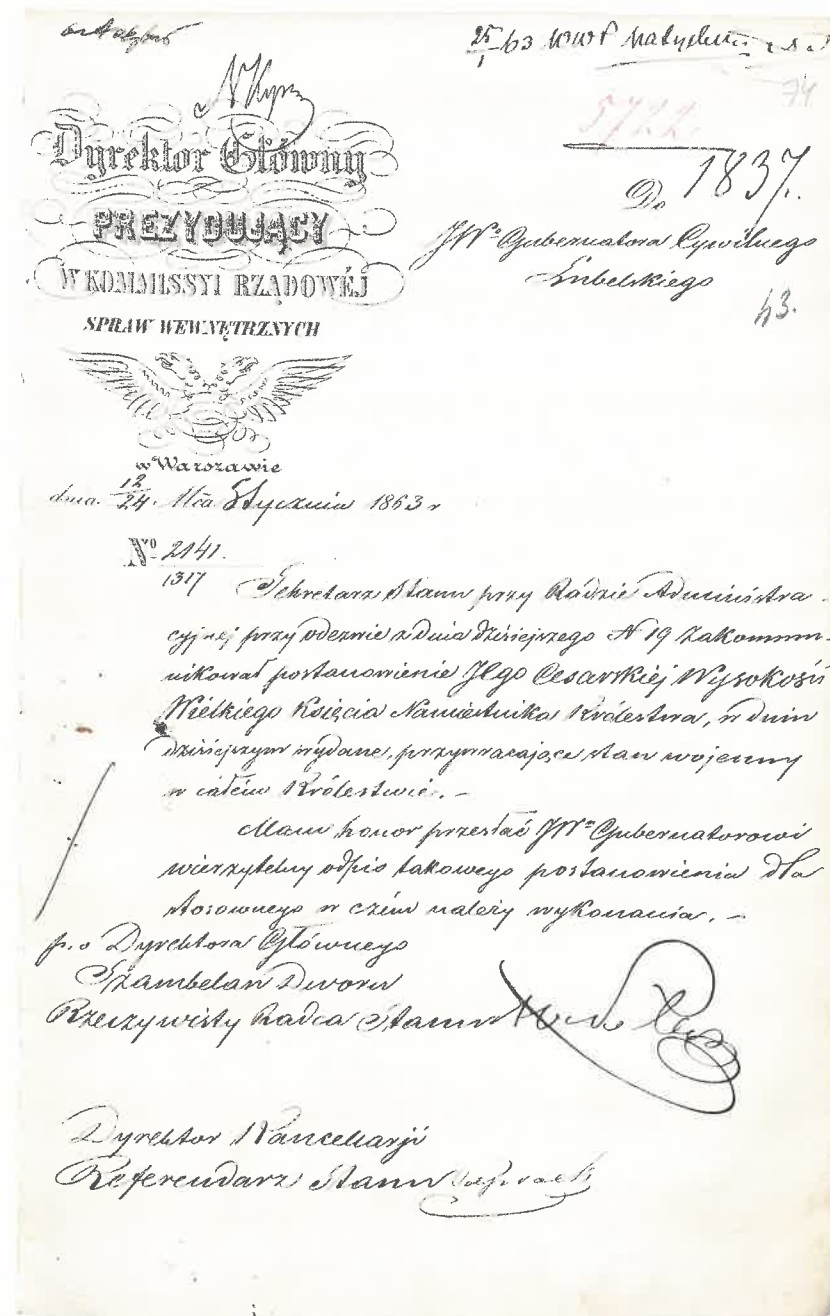
Według niepełnych danych źródłowych w pierwszym roku powstania na Lubelszczyźnie stracono 22 osoby, w latach 1864-1865 – 82 uczestników powstania; łącznie więc 104. Wyroki śmierci na znaczniejszych „przestępcach” wykonywano publicznie, ku przestrodze ewentualnym ochotnikom przyłączenia się do „buntu”, w kilkudziesięciu różnych miejscowościach.

Do pozostałych kategorii kar przewidzianych dla uczestników powstania należały: zsyłka na Sybir (na katorgę, na osiedlenie, na zamieszkanie), zsyłka do Rosji europejskiej, wcielenie do rot aresztanckich, więzienie, grzywna, nadzór policyjny. Szacuje się, że liczba poległych w powstaniu na Lubelszczyźnie i represjonowanych za udział w nim lub tylko sprzyjanie mu, wliczając w to okres manifestacji przedpowstaniowych, może sięgać 20 tys. osób.

JK

➔ Pismo dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie o przywróceniu stanu wojennego na terenie całego Królestwa, styczeń 1863 r.

➔ Raport naczelnika powiatu łukowskiego informujący o zniknięciu będącego pod dozorem ks. Stanisława Brzóska i rozkazie jego aresztowania, styczeń 1863 r.



Wyjątek z części Urzędowej DZIENNIKA POWSZECHNEGO z dnia 14 (26) Stycznia 1863 r.

W dniu 13 (25) Stycznia JEJEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Namiestnik Królestwa wydać raczył następujący rozkaz dzienny do wojska:

Według Najwyższego JEJEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, rozkazu:

Buntowników którzy będą ujęci z bronią w rękę, sądzić na miejscu przestępstwa w drodze doraźnego polowego wojennego sądu, a wyroki śmierci co do nich wydane, zatwierdzać mają ostatecznie i wprowadzać w wykonanie, Naczelnicy wojenni Okręgów: Warszawskiego, Lubelskiego, Radomskiego, Kaliskiego, Płockiego i Augustowskiego.

➔ Wyjątek z części urzędowej „Dziennika Powszechnego” informujący o wydaniu rozkazu sądenia powstańców przez sądy polowe i trybie wykonywania wyroków śmierci, styczeń 1863 r.

Młodzież szkolna wobec powstania

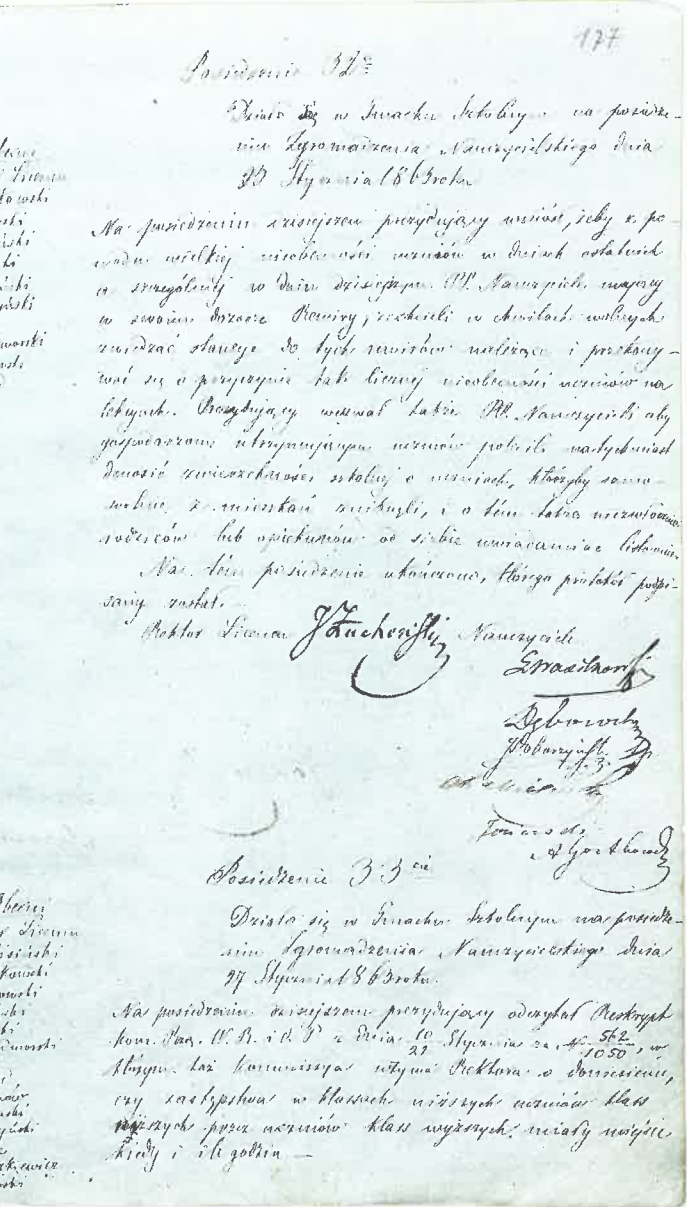
Młodzież, grupa najbardziej podatna na nowe idee, chętnie angażowała się w różne wystąpienia przeciw zaborcom. W Lublinie przed powstaniem styczniowym uczyła się kilkusetosobowa rzesza starszych uczniów, których aktywność na tym polu była znaczna o czym świadczy skala represji – na 47 uczniów wydalonych z tego powodu ze szkół Królestwa Polskiego w latach 1861-1862, aż 21 uczyło się w Lublinie.

1 października 1862 r. Gubernialne Gimnazjum Lubelskie, najstarszą funkcjonującą szkołę męską w Lublinie, przemianowano na Liceum. Ze stanowiska dyrektora zwolniono, w zasadzie za tolerowanie postaw patriotycznych, Józefa Skłodowskiego (1804-1882), dziadka Marii Skłodowskiej-Curie. Skłodowski był uczestnikiem powstania listopadowego, od 1851 dyrektorem tego Gimnazjum, jego dwóch synów wzięło udział w powstaniu styczniowym. Kierownictwo Liceum objął Józef Żuchowski. Po wprowadzeniu 14 października 1862 r. stanu wojennego w Królestwie Polskim uczniowie byli pod szczególną obserwacją. Nakazywano dyrekcji i nauczycielom przeciwdziałanie ich zainteresowaniu się bieżącymi wypadkami, ścisłą kontrolę zachowań, nie tylko w szkole, ale i w czasie pozalekcyjnym, rozciągnięto dozór nauczycielski nad stancjami. Rozszerzono wachlarz kar za naruszanie porządku, stosując też odpowiedzialność zbiorową. Za wykroczenia zatrzymywano nie tylko promocje, ale cofano nawet o dwie klasy niżej, zawieszane było prawo do pobierania nauki z zakazem wstępu do szkoły. Szczególnie nieposłusznym usuwano ze szkoły z zakazem nauki w innych szkołach rządowych, uczniowie starsi mogli być aresztowani.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego ograniczono możliwość przemieszczania się uczniów, w tym wyjazdów do domu. Po wybuchu powstania Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowieniem z 29 stycznia 1863 r. zakazała wydawania w ogóle pozwoleń na opuszczanie szkoły, co umożliwiało lepszą kontrolę poczynąń wychowanków. W przypadku odebrania jednak ucznia przez rodziców i opiekunów powrót do szkoły był możliwy dopiero po powtórnym zdaniu egzaminów. Jeszcze w 1864 roku chłopcy powyżej 14 roku życia nie otrzymywali pozwoleń na wyjazd. Rodzice zaniepokojeni rozwojem wypadków oraz dość realną groźbą przyłączenia się dzieci do powstania, zabierali je do domu. W ciągu 1863 roku odnotowano w Liceum Lubelskim znaczny odpływ uczniów; do końca roku szkolnego 1862/1863 ich liczba zmniejszyła się z 706 do 366.

➤ Protokół z posiedzenia Zgromadzenia Nauczycielskiego Liceum Lubelskiego z 23 stycznia 1863 r. w sprawie dużej absencji uczniów w szkole, dozoru nad nimi i informowania o ich nieobecności na stancjach

W powstaniu wzięło udział wielu absolwentów tej szkoły, m.in. Kazimierz Bogdanowicz, Emil Domański, Gracjan Chmielewski, Henryk Wiercieński – absolwent z 1860 roku, Zdzisław i Przemysław Skłodowscy, oraz część ówczesnych uczniów, np. Zygmunt Mokrzycki i Ksawery Wiercieński, krewny Henryka. Do powstania próbował się też przyłączyć 14-letni brat tego ostatniego



Edward, również uczeń tej szkoły. Zachowanie dyrektora i grona pedagogicznego było niezmiernie ostrożne, po upadku powstania większość z nich otrzymała medale za lojalność. W 1864 roku Liceum przemianowano znów na Gimnazjum; w 1866 roku zostało zlikwidowane.

EW

Chruślina

Charakterystyczna rzeźba terenu Chruśliny, wsi położonej w pobliżu Opola Lubelskiego, decydowała o wyborze tego miejsca do walk. Mocno zalesiony obszar, pagórki i wąwozy oraz słabo rozwinięta sieć drogowa mogły znacznie utrudnić dostęp do powstańczych sił zbrojnych bez uprzedniej orientacji w terenie. Wiejską drogą z Chruśliny można było przedostać się jedynie do Opola Lubelskiego, a do pobliskich wsi tylko drogami polnymi. Na rozwidleniu dróg z Chruśliny do Józefowa i Wrzelowca wznosiła się góra otoczona z trzech stron wąwozami. Wejście do kotliny było bardzo wąskie, a tyły gęsto porośnięte lasami. Walory tego ukształtowania terenu wykorzystał jako pierwszy w jednej z głośniejszych bitew Marcin Borelowski „Lelewel”.

Marcin Borelowski „Lelewel” (pseudonim przybrany na cześć swego ulubionego autora Joachima Lelewela), mianowany na początku lutego 1863 roku przez władze powstańcze pułkownikiem, przewodził początkowo partiom powstańczym na Podlasiu. W celu zaopatrzenia powstańców w broń podjął wyprawę do Galicji posuwając się wzdłuż Bugu i omijając gęsto rozlokowane garnizony rosyjskie. Plan ten ostatecznie nie powiódł się, a „Lelewel” musiał pozostać w lasach lubartowskich, skąd po upływie kilku dni skierował się do Hrubieszowa. W wyniku klęski pod Krasnobrodem 24 marca, oddał dowództwo nad resztkami swoich ludzi Karolowi Krysińskiemu i przeszedł do Galicji z zamiarem utworzenia nowego oddziału.

8 kwietnia z dobrze uformowaną jednostką złożoną z ok. 300 ludzi Borelowski powrócił do Królestwa Polskiego. W połowie maja pod Tomaszowem połączył on swe siły przejmując dowództwo nad oddziałami: Józefa Ruckiego, Adama Zielińskiego i Józefa Jankowskiego. Oddział „Lelewela” liczył wówczas 150 ludzi. 29 maja Borelowski dotarł do Chruśliny, gdzie połączył się z rozbitkami oddziału Władysława Koskowskiego poszerzając siły o 180 strzelców i 30 ludzi jazdy. Następnego dnia stoczył bitwę z wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez płk. Jurija Miednikowa.

Z raportu naczelnika powiatu lubelskiego złożonego gubernatorowi cywilnemu guberni lubelskiej wiadomo, że przewaga była po stronie oddziałów podążającego ciągle w ślad za powstańcami Miednikowa. Oddział Borelowskiego zaledwie kilka godzin przed atakiem wroga zajął dogodną pozycję wokół wzniesienia położonego niedaleko Chruśliny. O poranku w dniu 30 maja powstańcy odebrali pierwszy atak na prawym skrzydle partii, zmuszając

➔ Fragment tajnego czasopisma „Wiadomości z Pola Bitwy” z opisem przebiegu bitwy pod Tyszowcami oraz pierwszej bitwy pod Chruśliną, nr 15 z 22 lipca 1863 r.

Miednikowa do odwrotu. Po drugiej próbie uderzenia na lewe skrzydło „Lelewela” szybko oszacował przewagę w sile nieprzyjaciela i zdecydował się na szybki odwrót w głąb lasu. Straty w oddziałach powstańczych określono na 15 zabitych i 20 rannych. Naczelnik powiatu niechętnie określił w swoim raporcie straty w oddziałach wojsk rosyjskich. Tymczasem z tajnej prasy wynika, że liczba zabitych i rannych wrogów była trzy razy większa niż w oddziałach powstańczych.

Wygrana pod Chruśliną z 30 maja miała ogromne znaczenie w kolejnych etapach powstańczych zmagani. Wykorzystując tzw. pozycję „Lelewela” gen. Michał Heydenreich „Kruk”, na czele oddziałów liczących 1600 ludzi, stoczył słynną i wygraną w niezwyklej stylu kolejną bitwę pod Chruśliną w dniu 4 sierpnia 1863 r.

IK

Nr 15. WIADOMOŚCI Z POLI Dnia 22 lipca

Województwo Lubelskie. — Dnia 18 maja Moskale pod dowództwem Szelkina i Emanowa, zaatakowali złączone oddziały nasze Czerwińskiego i Lelewela, przeszło 1000 ludzi wynoszące, w lasu pod samymi Tyszowcami, lecz odparci ze stratą 60 ludzi, zaprzestali próżnych usiłowań dalszego ataku i wysłali sztafetę do Zamościa, o posilki.

Tymczasem oddziały nasze w nocy zmieniły stanowisko i obrały lepszą pozycję, także w lasu niewielkim. Dnia 19 maja o godzinie 10 rano, Moskwa zaczęła bitwę ogniem 6 dział pozycyjnych, które jednak bardzo małą szeregom naszym wyrządzały stratę. Równocześnie rozpoczął się ogień tyraljerski, na który nasi strzelcy w znacznej części dobrze sztucerami opatrzeni, celnymi strzałami odpowiadali.

Nareszcie piechota moskiewska uderzyła na naszych, chcąc bagnietami zmusić nas do odwrotu, lecz w tej chwili wyszedł na spotkanie Moskwy, oddział kosynierów, pod dowództwem Majora Porady, włościanina z Godziszowa, i dzieńem natarciem, wspomagany flankowym ogniem strzelców zmusił Moskale do odwrotu. Wkrótce Moskale przypuścili powtórny atak, lecz i ten równie był dla nich niefortunnym. Nakoniec o godzinie 8 i pół wieczorem po przeszło jedenasto-godzinnej walce, Moskale znużeni, nie mogąc przełamać naszych szyków, cofnęli się, straciwszy w zabitych i rannych do 400 ludzi. Straty z naszej strony stosunkowo są niewielkie.

Dnia 29 maja oddział nasz pod dowództwem Lelewela, po nuzającym kilkunastodniowym marszu, wśród codziennego deszczu, stanął nad wieczorem pod wsią Chruśliną. Nazajutrz nad ranem wedęty nasze doniosły, o zbliżaniu się Moskale.

Pułkownik Lelewel, korzystając tak z ducha żołnierzy jak z dogodności pozycji, obsadził ją zręcznie szczupłym naszym oddziałem, bo liczącym tylko 150 żołnierzy. O godzinie kwadrans na 7 rano, część kolumn moskiewskich rozsypała się pod lasem w tyraliery, a część rzuciła się pod górę, kierując prawie całą swą siłą na nasze prawe skrzydło, jednakowoż po godzinnym zżęstym ogniu z obu stron, celne strzały naszych strzelców, zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu i skierowania swych sił na lewe nasze skrzydło, ale i ten atak, po takimże przeciągu czasu, odparty został.

Wtedy Pułkownik Lelewel, korzystając z chwili, widząc przytem znacznie przemagające siły nieprzyjaciela, liczącego 5 rot piechoty i 4 działa, rozkazał zwinąć tyralierów i ścieśnionymi kolumnami, przykrywając swoje furgony kawalerią, w największym porządku cofnął się w przyległe lasy Skokowskie. Oddział nasz, na chwilę nie wstrzymywany przez nieprzyjaciela, zabrawszy wszystkich rannych i broń po zabitych, udał się dalej w głąb kraju. W boju tym Moskale stracili około 60 w zabitych a 50 w rannych, z naszej strony w poległych 15 a ranionych 20 straciłszy. Odznaczyli się zaś w tej bitwie: Kapitan Kalikst Ujejski, Porucznik Sokulski i Osten, ranni, a poległ starszy sierżant Zybelmajer.

Województwo Płockie. — Dnia 2 czerwca, oddział nasz zostający pod dowództwem Polikarpa Dębkowskiego, a wskutek słabości

27

Tyszowce

Armia rosyjska tłumiła styczniowy zryw z rzadko dotychczas spotykaną bezwzględnością. Przykładem może być tu los rannych powstańców z oddziału majora Jana Żalplachty-Zapałowicza.

W połowie maja 1863 roku z Galicji na Zamojszczyznę wkroczył oddział powstańców, którym dowodził Jan Żalplachta-Zapałowicz. Ten młody jeszcze człowiek (29 lat), w armii austriackiej dorobił się stopnia porucznika artylerii. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe, wystąpił z wojska i zaciągnął się do oddziału płk. Leona Czechowskiego. Służył u niego w stopniu majora, jako dowódca batalionu. Po klęsce Czechowskiego w bitwie pod Ciosmami, Żalplachta dotarł w Biłgorajskie, z własnym, około 300 osobowym oddziałem ochotników, przeważnie akademików lwowskich. W okolicach Krasnobrodu przyłączyła się do niego licząca około 300 zbrojnych kompania Jana Czerwińskiego. Dołączyła także grupa kosynierów w liczbie ok. 400 ludzi, prowadzona przez sołtysa z Godziszewa Pawła Poradę (Paradę), a w okolicach Dzierążni 140-osobowy oddział ochotników z Podola Leszka Wiśniewskiego. W sumie, pod komendą mjr. Żalplachty-Zapałowicza było około 1 000 zbrojnych powstańców. 17 maja połączono partie powstańcze przybyły do Tyszowiec. Tu powstańcy „zniszczyli portret Najjaśniejszego Pana i Herb Królestwa w magistracie”.

18 maja oddziały powstańcze znalazły się w lasach między wsiami Mołożów, Stara Wieś i Miętkie. W ślad za nimi podążyły oddziały rosyjskie, wzmocnione przez nowe jednostki ściągnięte z Zamościa. Sytuacja powstańców była trudna. 19 maja, około godz. 11.00, Rosjanie rozpoczęli natarcie. Rozgorzał zacięty bój. Około południa nieprzyjaciół przysłał kolejny szturm. Od początku walczyły wszystkie oddziały powstańcze: kawaleria, strzelcy, chłopscy kosynierzy, młodociani i ledwie przeszkoleni „ptasznicy”. Nie było rezerw. Gwałtowne ataki rosyjskie z zaciętością odpierano, toczyła się walka bez pardonu. W rezultacie zmagania natarcie rosyjskie odparte zostało z obustronnymi stratami.

Rannych powstańców po bitwie umieszczono w folwarku w Mołożowie w okolicy Tuczap w gminie Nabroż. Rannymi opiekowali się lekarze oddziału Żalplachty Stanisław Czerkawski i Juwenal Prus Niewiadomski. Z pomocą dla rannych przybyli oficjaliści z dóbr tuczapskich, ekonom Kołomyjski i gorzelniarz Morawski. W trakcie opatrywania rannych nagle nadciągnęli Rosjanie. Najpierw ostrzelali zaimprovizowany powstańczy szpital, później do dworku wdarła się piechota wraz z kozakami. Jak podawał w swoim raporcie do gubernatora lubelskiego p.o. wójta gminy Bieńkiewicz zaczęli kłuć

bagietami, rąbać pałaszami wszystkich tam znajdujących się i niemających ani jednej sztuki broni, których jęk, prośby i błagania nie potrafiły powstrzymać żołnierzy od zamierzonych mordów. Dalej autor raportu pisał: Jeden tylko oficer widząc takie barbarzyństwo, wzruszony okropnym widokiem, którego nawet z dziejów historycznych znać nie mógł, wyprowadził z domu ekonoma Kwiatkowskiego z żoną i córką i tych zastonił od śmierci [...], zaś wszyscy inni będący w mieszkaniu okryci licznymi ranami znaleźli śmierć męczeńską.

Po doszczętnym obrabowaniu budynku Rosjanie wyruszyli przeciwko „buntownikom”. W lasach mołożowskich powstańcy powstrzymywali ataki przeważających sił wroga przez cały dzień 19 maja. Po bitwie Rosjanie wrócili do Mołożowa i podpalił zabudowania dworskie, w których znajdowały się ciała ośmiu zamordowanych wcześniej powstańców oraz żyjący jeszcze dwaj lekko ranni. Zginęli oni prawdopodobnie w pożarze. Według innych źródeł łącznie zamordowano 17 osób. W międzyczasie wojsko carskie spaliło budynki folwarczne w Tuczapach, rabując i brutalnie bijąc sędziwego dziedzica, Karola Tuszyńskiego.

Po odparciu ataku rosyjskiego, mjr Żalplachta-Zapałowicz osłaniany przez część oddziału Pawła Porady wycofał się, zabierając część rannych i kawalerię oddziału. Dowódca zdążył jeszcze wystać rozpoznanie w stronę wsi Miętkie i po otrzymaniu informacji o nadciągających większych siłach rosyjskich, zarządził całkowity odwrót. Oddział zmierzał ku granicy z Galicją i podzielony na części przeszedł ją koło Bełża (ok. 120 ludzi częściowo tylko uzbrojonych) i w okolicach Lisek (ok. 180 ludzi w tym ranni). Pozostała część zgrupowania powstańczego rozproszyła się lub przeszła w inne rejony Zamojszczyzny.

W bitwie pod Tyszowcami Rosjanie stracili 60 żołnierzy, kilka dział i ponad 170 karabinów. Straty powstańców to 17 zabitych i 25 rannych.

Podobne „akcje” wojska rosyjskiego były częste. Wcześniej 5 lutego spacyfikowany został Tomaszów, gdzie zamordowano kilkadziesiąt osób (źródła podają liczby od 24 do 82), głównie miejscowej inteligencji, a domy plądrowano i podpalano. Osady i miasteczka, szczególnie te leżące wśród kompleksów leśnych i graniczących z Galicją, były bezlitośnie łupione i rabowane a także często palone. Los taki spotkał m.in. osadę Zwierzyniec, gdzie zamordowano kilkanaście osób bez żadnej przyczyny, a zabudowania niemal doszczętnie spalono. Powszechne wreszcie było dobijanie przez Rosjan na pobojowiskach rannych powstańców.

JKS

→ Fragmenty raportu wójta gminy Nabroża informującego o ataku kozaków na rannych powstańców w Mołożowie po starciu pod Tyszowcami, maj 1863 r.

50
 rós rosyjscy inni kłujący do miast-
 kani/okryci licznymi ranami/ra-
 biali śmierć męczeńską – prośby
 i błagania nie powstrzymały ich
 po rabowaniu wszystkich tam
 znajdujących się i niemających
 ani jednej sztuki broni, których
 jęk, prośby i błagania nie potrafiły
 powstrzymać żołnierzy od
 zamierzonych mordów. Jeden
 tylko oficer widząc takie barbarzyństwo,
 wzruszony okropnym widokiem,
 którego nawet z dziejów historycznych
 znać nie mógł, wyprowadził z domu
 ekonoma Kwiatkowskiego z żoną i
 córką i tych zastonił od śmierci [...],
 zaś wszyscy inni będący w mieszkaniu
 okryci licznymi ranami znaleźli śmierć
 męczeńską.

4-29-63 W.S.C. 31139
 Jasioł Wielomorski
 Subrektor Czynny Subelski
 Wójt gminy Nabroż
 w Gminie Hrubieszowski
 Raport
 Według powyższej wia domowej pa-
 tki powstańców (marchowa) w
 dniu 6/18 k.m. i r. przez Terko-
 wian, Mirosła Tyronowicz, rós-
 kowian, rósłata w domu mój-
 ser' p.m.c. wójta Czerwko-Ros-
 syjskie, przed którym, rósłata
 nastąpiła i w miastu do domu
 do Dobr. Nabrozi i Tuczap na-
 leżących, i w tychże lasach ob-
 nowata p.m.c. mój- nastąpił
 dzień 6/18 k.m. i r. rósł. rósł. p.m.
 obaczył wójta Czerwko-Ros-
 syjskie, i rannych ludzi i tych w
 domu przyniósł do folwarku
 w Mołożowie do mieszkania
 Ekonoma Hrubieszowskiego ce-
 lem opatrzenia rannych, w
 trakcie tego przysłał do Bień-
 kiewicz, z Dobr. Tuczap, jako to: koto-
 myjski Ekonom wójta p.m.c.
 podoficer Gwardji Czerwko-Ros-
 syjskiej

31125
 996
 30.05.63

[illegible]

Dma¹²
 24. Maya 1863.
 e 1868.
 Mis. Vabroz.

Bitwa pod Żyrzynem stoczona 8 sierpnia 1863 r. jest jednym z nielicznych przykładów zwycięstwa odniesionego przez wojska powstańcze nad przeważającymi liczebnością i wyposażeniem wojskami rosyjskimi. Bitwa ta stanowiła ukoronowanie kampanii letniej prowadzonej na Lubelszczyźnie przez gen. Michała Heydenreicha „Kruka” w roku 1863. Heydenreich już w czasie służby w wojsku rosyjskim zetknął się z rewolucyjnymi kołami polskich oficerów służących w Petersburgu. Należał do Koła Oficerów Polskich kierowanego przez Zygmunta Sierakowskiego, a potem Jarosława Dąbrowskiego i jako jeden z pierwszych oficerów z Petersburga przyłącza się do powstania i zostaje mianowany naczelnikiem wojennym województwa podlaskiego, a potem na miejsce Marcina Borelowskiego „Lelewela” również województwa lubelskiego. Po pierwszej nieudanej bitwie z Rosjanami pod Kanią Wołą 23 lipca 1863 r. Heydenreich odnosi 4 sierpnia tego roku zwycięstwo w potyczce pod Chruśliną na południe od Opola Lubelskiego.

Po bitwie pod Chruśliną oddziały Heydenreicha wycofały się na północ gdzie w lasach pod Żyrzynem założyły obóz. Tam przechwycono szyfrowane pismo naczelnika wojennego oddziału lubelskiego gen. Chruszczowa do dowódcy twierdzy dęblińskiej z poleceniem wstrzymania wysyłki poczty do Lublina. Heydenreich, którego sytuacja po bitwie pod Chruśliną była bardzo trudna, zwłaszcza pod względem wyposażenia w amunicję, a rosyjski transport zapowiadał możliwość znaczącego uzupełnienia niedoborów w kasie pułkowej, postanowił zaatakować rosyjski konwój pocztowy na drodze z Warszawy do Lublina pomiędzy miejscowościami Żerdz i Żyrzyn. Tu warto wspomnieć, że na skutek bałaganu w kancelarii namiestnika nie dotarło do gen. Chruszczowa pismo, w którym namiestnik Królestwa wielki książę Konstanty zmieniał zasady eskortowania poczty, zwiększając znacząco liczebność wojskowej eskorty konwojów. Nie bez znaczenia dla przebiegu bitwy było to, że dowództwo nad rosyjską kolumną objął Polak, porucznik Laudański. Miał się on obawiać, że jeżeli zatrzyma oddział, by przeprowadzić rekonesans lasu, w którym jak się okazało zastawili zasadzkę powstańcy, żołnierze mogą mu wymówić postuszeństwo. Siły rosyjskie w bitwie liczyły 532 żołnierzy. Powstańcy mieli niekwestionowaną przewagę liczebną, ich siły liczyły ok. 3000 ludzi. Bitwa trwała trzy godziny i zakończyła się okolo

godziny 10 zwycięstwem powstańców. Łupem powstańców stało się 201 000 rubli, 400 karabinów i dwa działa. Po stronie powstańczej poległo 10, a rannych zostało 50 żołnierzy. Rosjanie ponieśli znacznie cięższe straty, zginęło 181, a rannych było 132 żołnierzy. Do niewoli dostało się 150 żołnierzy rosyjskich.

Bitwa pod Żyrzynem jest niewątpliwie największym zwycięstwem powstańczym. Jej echa stały się głośne nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nie należy jednak zapominać, że militarnie nie miała większego znaczenia dla wojsk rosyjskich. Stała się natomiast przyczynkiem do wzmocnienia polityki antypolskiej, której symbolem miał stać się nowy namiestnik hr. Fiodor Berg mianowany na miejsce, uznawanego za nieradzącego sobie z sytuacją, ale jednocześnie bardziej liberalnego w podejściu do spraw polskich, wielkiego księcia Konstantego.

Po bitwie powstańcy przedostali się do Baranowa, gdzie Heydenreich uwolnił jeńców dając nawet każdemu po rublu na drogę. Po krótkim odpoczynku w tym miasteczku oddział przekroczył Wieprz i we wsi Drążgów w powiecie łukowskim rozdzielił się. Dokument z zespołu Naczelnika Wojennego Oddziału Lubelskiego dotyczy właśnie skutków owego pobytu dla mieszkańców wsi Drążgów. Prezentowany dokument jest częścią korespondencji oberpolicmajstra warszawskiego do naczelnika oddziału lubelskiego. Dotyczy on sprawy szlachcica Teofila Magdzińskiego, zamieszkałego we wsi Drążgów, który oskarżony był o zatajenie przed władzami wiedzy o kontaktach swojego sąsiada Kazimierza Bieleckiego z powstańcami i przechowywaniu przez niego broni zdobytej przez powstańców w bitwie pod Żyrzynem. Sprawa rozpatrzona została przez namiestnika Królestwa Polskiego, będącego zarazem głównodowodzącym wojskami. Postanowiono o zwolnieniu Magdzińskiego z aresztu i jego powrocie do miejsca zamieszkania, gdzie miał być objęty nadzorem.

Inny prezentowany tu dokument jest raportem sporządzonym przez naczelnika powiatu lubelskiego dla gubernatora lubelskiego na podstawie raportu burmistrza miasta Baranowa. Dotyczy on wydarzeń jakie zaszły w mieście w związku z bitwą pod Żyrzynem. W dokumencie opisane są problemy miasta związane z pojawieniem się znacznej liczby rannych, dla których urządzono lazaret.

Fajstawice

Kilkanaście dni po zwycięskiej dla powstańców bitwie pod Żyrzynem, Rosjanie przystąpili do wzmożonych działań skierowanych przeciwko nim. Skoncentrowanymi oddziałami polskimi, liczącymi ogółem 1500 ludzi, dowodził zwycięzca spod Żyrzyna gen. Michał Heydenreich „Kruk”. W lipcu 1863 roku rząd powstańczy mianował go naczelnikiem wojskowym województwa lubelskiego.

Po zwycięstwie żyrzyńskim Heydenreich „Kruk” znalazł się w trudnej sytuacji. Rosjanie pragnąc pomścić klęskę rzucili przeciw niemu znaczne siły. 24 sierpnia 1863 r. zaskoczyli polskie oddziały nad Wieprzem w okolicach Trawnik. Powstańcy zostali otoczeni przez dwie grupy wojsk rosyjskich w sile 3000 żołnierzy, wspomnianych sześcioma armatami. Gen. Heydenreich zdecydował o podjęciu walki pomimo zmęczenia powstańców i słabego rozpoznania sił rosyjskich. Bitwa rozegrała się na terytorium położonym pomiędzy miasteczkiem Biskupice oraz wsiami Fajstawice i Trawniki, główne starcie miało miejsce w lesie trawnickim, ale nazwana została „fajstawicką”. Wzięły w niej udział oddziały Karola Krysińskiego, Józefa Ruckiego, Hermana Wagnera i jazda Heydenreicha pod jego osobistym dowództwem. Na samym początku boju wycofał swój oddział podległy „Krukowi” Karol Krysiński. Pozostałe oddziały Władysława Ruckiego i Hermana Wagnera usiłowały przebić się przez pierścień wroga, jednakże bezskutecznie. Losy bitwy na korzyść Rosjan przeważał celny ogień artyleryjski, który zapewne spowodował też największą stratę w ludziach. Wagner zginął na polu bitwy, tylko niewielkiemu udało się uratować, wśród nich znalazł się Heydenreich. Poległo, zostało rannych i dostało się do niewoli wielu powstańców. Bitwa pod Fajstawicami miała dla obu stron duże znaczenie. Ostała siły i morale powstańców, a dla Rosjan przede wszystkim ogromny wymiar propagandowy jako odwet za Żyrzyn.

Nic dziwnego, że oficjalnie podawano zawyżone liczby strat powstańczych – 580 zabitych i 680 wziętych do niewoli, pomniejszając własne. Znacznie niższe liczby podają źródła polskie.

Po bitwie, do cywilnych władz guberni lubelskiej przesłane zostały dwa raporty naczelników powiatowych lubelskiego i krasnostawskiego, gdyż rozegrała się ona na granicy tych powiatów. 25 sierpnia burmistrz Biskupiec doniósł władzom powiatu lubelskiego, a te nazajutrz gubernialnym, o zebranych z całego pola bitwy – pól i lasów biskupickich, trawnickich i fajstawickich ciał 86 poległych, którzy zostali „złożeni” na cmentarzu biskupickim. W aktach stanu cywilnego parafii biskupickiej został wpisany akt zgonu tylko jednego rozpoznanego powstańca, a mianowicie zmarłego w dniu bitwy 22-letniego Aleksandra Zawadzkiego, syna właścicieli

dóbr Serebryszcze w powiecie chełmskim. Następnie, w okresie od 29 sierpnia do 13 września sporządzono metryki zgonu 4 lub 6 powstańców, którzy zostali ranni w czasie bitwy. Z kolei naczelnik powiatu krasnostawskiego w raporcie również z datą 26 sierpnia, jednak późniejszym niż wiadomość przekazana z Biskupic, informował o sytuacji na tym terenie, w tym o sprawie zniszczonych mostów na Wieprzu i otrzymaniu meldunków wójta gminy Fajstawice o 69 zabitych i 155 rannych oraz wójta gminy Oleśniki o 5 zabitych i 4 rannych.

W księdze stanu cywilnego parafii fajstawickiej 26 sierpnia 1863 r. sporządzono metrykę zbiorczą 76 nierozpoznanych poległych, akt zgonu zidentyfikowanego jednak – Władysława Biernackiego, syna Seweryna i Julii z Matachowskich, a także Stanisława Białobłockiego, dla którego kolejną metrykę spisano dwa lata później rozpoznając go jako szefa sztabu. W 1863 roku spisano metryki także dla dwóch powstańców Jana Sidora i Józefa Lewickiego, którzy zmarli już w szpitalu w Fajstawicach. Wszyscy oni, w sumie 79 osób, zostali pochowani tego samego dnia przez proboszcza Karola Boniewskiego w mogile zbiorowej na cmentarzu fajstawickim.

Później spisano metryki zmarłych, głównie w szpitaliku fajstawiickim, od wieczora 26 sierpnia do 30 września, jako pierwszą Włocha Karola Rosasco oraz Józefa Czerwińskiego, który jako jedyny ma odrębny grób. Łącznie zmarło 17 rannych, ponadto przypuszczalnie jeszcze 3-4 osoby zmarły w domach. Prawie dwa lata później na polecenie władz rosyjskich 15 maja 1865 r. ksiądz Boniewski wpisał indywidualne metryki zgonu niezidentyfikowanych powstańców z rysopisami, opisem ubrań oraz przedmiotów znalezionych przy nich. Wpisano wówczas 78 aktów zgonu, w tym 77 osób nierozpoznanych, czyli o dwie osoby więcej niż w 1863 roku.

Straty ludzkie po stronie powstańców były znaczne, choć niewykluczone, że były wśród nich również ofiary przypadkowe – 115 zabitych, 138 rannych i 251 uwięzionych, ale ponad 2/3 zachowało życie i wolność, w tym także dowódcy. Dane o stratach, przekazane w raporcie jednego z nich – Józefa Ruckiego (Drucickiego), okazują się najbliższe informacjom zachowanym w źródłach archiwalnych.

Bitwa fajstawska, choć znacząco podkopała morale powstańcze, nie była aż tak druzgoczącą klęską dla powstańców, jak wynikałoby z legendy, ani tak wielkim sukcesem dla wojsk rosyjskich. Jednak zdaniem większości historyków powstanie na Lubelszczyźnie po klęsce fajstawickiej nie odzyskało już utraconego impetu i stało się tylko walką o przetrwanie, mimo wielu jeszcze potyczek inicjowanych przez stronę polską.

EW

[illegible]

Kinder Markt Domerschule
 Pörsen Porzfi Tujtenschule

[illegible]

Stas, Paweł Domierski
Piotr, Krzysztof Tajemnicki

[illegible][illegible][illegible]

Dr. Karol Domiewski
Profesor Medyc. Fajstanielski?

186

IASNIE WIELMOŻNEGO
GUBERNATORA CYWILNEGO
LUBELSKIEGO

**NACZELNIKA POWIATU
LUBELSKIEGO**

Rapport

Na zasadzie raportu Burmistrza
miasta Biskupiec z dnia 13/5. rubr.
A 513. Naczelnik Powiatu ma ho-
nor dowieść J. H. H. Wielmożnemu
Panu że w dniu 13/4. rubr. około go-
dziny 11^{ej} przed południem, rozpo-
częła się na polach miasta Biskupi-
ec, wsi Prawniko i wsi Szajstawic
bitwa, skutkiem której, zebrano w
dniu wczorajszym z pol Biskupie-
kich i Prawnickich i złożono na
cmentarzu grzebalnym biskupickim
trupów 86. zaś 4. ciałek rannych po-
wieszono wygodnie w domach na
kuracji.

Antoniewicz

Dnia 26 Sierpnia 1863 r.
N^{re} 14692
Miasto Lublin

Secretary Eschou

[illegible][illegible]

↑ Fragment raportu naczelnika powiatu krasnostawskiego informującego o wydarzeniach w dniach 23-24 sierpnia 1863 r., w tym o zniszczonych mostach i bitwie oraz liczbie poległych, sierpień 1863 r.
 ↩ Raport naczelnika powiatu lubelskiego z informacjami o stoczonej bitwie pod Fajstawicami, sierpień 1863 r.

Panasówka i Batorz

Do spotkania oddziałów Marcina Borelowskiego „Lelewela” i Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka” doszło 2 września 1863 r. we wsi Bukowa. Tego dnia rano „Lelewel” powiadomiony przez konnych powstańców o nadejściu jakiejś grupy powstańców wystąpił 30 konnych na rekonesans. Grupa ta wspomogła zaatakowany przez Rosjan w okolicy wsi Bojary oddział dowodzony przez lubelskiego ziemianina ze Starościna Kajetana Cieszkowskiego, liczący około 400 powstańców. Oddział Cieszkowskiego posiadał mocną kadrę oficerską. Szefem sztabu był major Walery Kozłowski, były oficer austriacki.

Oddział „Lelewela”, z którym rozpoczynał ostatnią czwartą kampanię, był najliczniejszy ze wszystkich jego dotychczasowych oddziałów, liczył około 700 osób. Skupił się w swych szeregach młodzież gimnazjalną i studentów szkół wyższych, rzemieślników, byłych oficerów armii austriackiej, włoskiej i francuskiej, inteligentów, właścicieli ziemskich, służbę dworską i chłopów.

Oddziały „Lelewela” i „Ćwieka” podjęły wspólny marsz w kierunku Zwierzyńca. 3 września zatrzymały się na odpoczynek pod Panasówką, między folwarkiem Poręba a wsią Tereszpol. Wiadomo było, że w ślad za powstańcami, z dwu stron od Janowa i Biłgoraja nadciągają wojska rosyjskie. Powstańcy czynili ostatnie przygotowania do bitwy, zajmując dogodnie pozycje. Wojska rosyjskie pod dowództwem mjr. Mikołaja Szternberga liczyły ogółem około 3000 żołnierzy. Zmagania rozpoczęły się o trzeciej po południu od kanonady armatniej. Ruszyła nieprzyjacielska tyraliera. Bitwa była bardzo zacięta. Na zdobytych pozycjach Rosjanie pastwili się nad rannymi i ciałami zabitych. Po dwugodzinnych zmaganiach powstańcy podpalił zabudowania folwarku, gdzie stało jedno z rosyjskich dział. Przed zmierzchem ruszyła 300-osobowa szarża „lelewelczyków” i „ćwieków”, za nimi 130 kosynierów rzuciło się na armatę. Po nieudanej szarży konnicy i kosynierów, ruszyła następna. Rozstrzygającym bitwę był decydujący atak na bagnety. Zagwożdżono dwie wrogie armaty. Rosjanie zaczęli się wycofywać, ścigani jeszcze na przestrzeni dwóch kilometrów przez żuawów, strzelców i kosynierów. Poniósłszy dotkliwe straty (około 360 zabitych i rannych – według szacunków strony polskiej) mjr Szternberg opuszczał pole bitwy. Straty powstańców wynosiły 35 poległych i około 100 rannych, których umieszczono w domach prywatnych i w prowizorycznym szpitalu w Zwierzyńcu, część skierowano do Szczepieszyna i do Galicji. W Zwierzyńcu zmarło w wyniku odniesionych ran 17 powstańców, wśród nich mjr Edward Nyary, pochodzący ze starego węgierskiego rodu arystokratycznego. Zmarłych pochowano u stóp Piasecznej Góry na południowy zachód od Zwierzyńca.

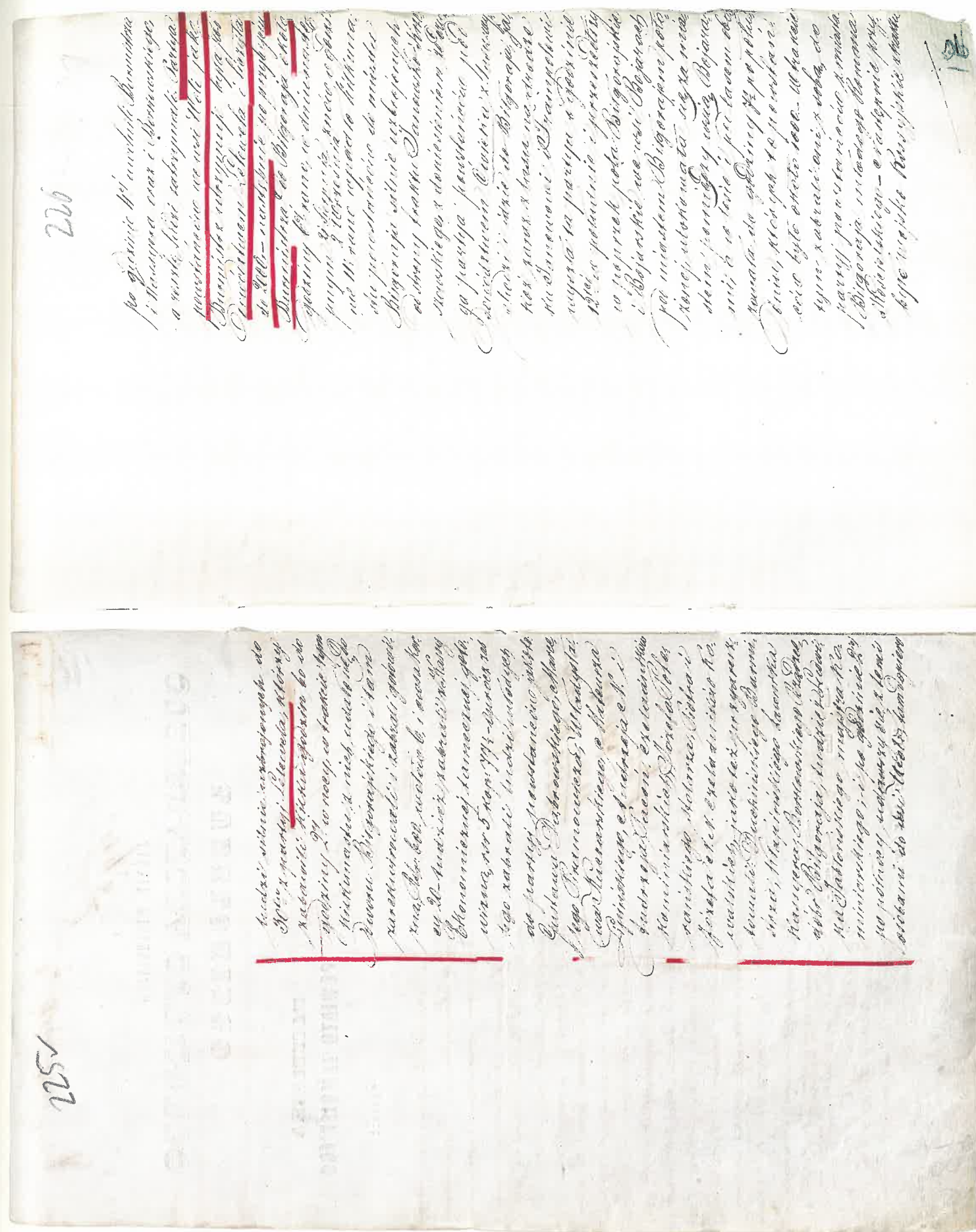
Dalszy pochód powstańców odbywał się bocznymi drogami i lasami w rozdzieleniu. Oddział „Lelewela” zmierział przez Żurawnicę i Szczepieszyn, „Ćwieka” przez Topólcę i Kawęczyn, by połączyć się w okolicach Goraja. Chory Kajetan Cieszkowski skierował się do Galicji, powierzając oddział mjr. Waleremu Kozłowskiemu.

Tymczasem mjr Szternberg połączył się z kolumną ppłk. Józefa liczącą pięć rot. 6 września oddział „Lelewela” dotarł do Otroczy. Dowództwo zarządziło postój, rozbito obóz, rozpalono ogniska, szykując strawę. Znienacka na zmęczonych powstańców uderzyli kozacy. „Lelewelczycy”, osłaniany przez kpt. Czaplickiego poczęli wycofywać się w kierunku Batorza. Oficerowie prowadzący rozpoznanie terenu oraz nadciągający Kozłowski, radzili obsadzić wzniesienia wzdłuż, biegnącej głębokim parowem, drogi do Batorza. Nie bez trudu obsadzono strome wzniesienia wąwozu, kosynierzy stanęli w odwodzie w lesie. Ostrzeżone wojsko rosyjskie w sile kilku tysięcy żołnierzy zaatakowało powstańców od frontu, obeszło wzgórze i uderzyło od strony Batorza. Zapanowała panika, oficerowie próżno usiłowali powstrzymać uciekających. „Lelewel” zsiadł z konia, chwycił karabin i sam stanął na czele kosynierów. Padło wielu zabitych. „Lelewel” ranny w nogę, zdążył przekazać swym adiutantom pieniądze i dokumenty, nim dosięgła go druga kula, rozszarpując brzuch i wyrwijąc część kręgosłupa. Ostatnie jego słowa wypowiedziane do współtowarzyszy brzmiały: „Bijcie, chłopcy, Moskale! A za moją duszę dajcie na mszę świętą”. Piechota w rozsypce uchodziła ku Woli Studziańskiej. Część zbiegłych z pola bitwy dotarła do Kraśnika, ale niełatwo było rozproszyć się w terenie, gdzie operowały przez kilka dni oddziały kozackie wytapujące zbiegów. W bitwie pod Batorzem zginęło około 30 powstańców, 47 odniosło rany, wielu dostało się do niewoli. Znaczną część powstańców wyprowadził z potrzasku mjr Walery Kozłowski i partia „Ćwieka”. Około sześćdziesięciu ludzi z oddziału „Lelewela” schroniło się w kordonem w Galicji. Po bitwie mieszkańcy Batorza pochowali poległych w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu. W oddzielnej mogile spoczął „Lelewel” wraz z wiernym szefem sztabu Wallischem.

Naczelnik powiatu zamojskiego raportem z 5 września 1863 roku, skierowanym do gubernatora cywilnego lubelskiego, informuje, opierając się na raporcie burmistrza miasta Biłgoraja z dnia 3 września, o pojawieniu się w Biłgoraju w dniu 1 września w nocy około 30-osobowej grupy silnie uzbrojonych ludzi z partii „Lelewela”. W trakcie pobytu, który trwał do godziny drugiej w nocy, przybyli powstańcy zarekwirowali w majątku Biłgoraj gotówkę w kwocie 600 rubli, 6 sztuk bydła i 20 korców owsa. Zabrali też do oddziału kilku młodych ludzi oraz „przyaresztowali” kilka osób z burmistrzem na czele, z którymi udali się do Woli pod Biłgorajem, po czym rano zwolnili burmistrza, kasjera i rządcę dóbr Biłgoraj. Według relacji burmistrza, partia „Lelewela” liczyła do 2000 ludzi. 2 września, jak dalej donosi burmistrz Biłgoraja, w mieście pojawiło się kilkunastu uzbrojonych powstańców od strony traktu janowsko-krzeszowskiego, oznajmiając o nadejściu drugiej partii pod dowództwem „Ćwieka”. Partia licząca, według relacji burmistrza, około 1000 ludzi, przemierzyszła pola miasta Biłgoraja i wsi Bojary, zatrzymała się pod lasem w pobliżu wsi Bojary.

AN

Fragment raportu naczelnika powiatu zamojskiego informującego o pojawieniu się w Biłgoraju grupy silnie uzbrojonych ludzi z oddziału Marcina Borelowskiego „Lelewela”, wrzesień 1863 r.



Zmierzch powstania – ksiądz Stanisław Brzóska

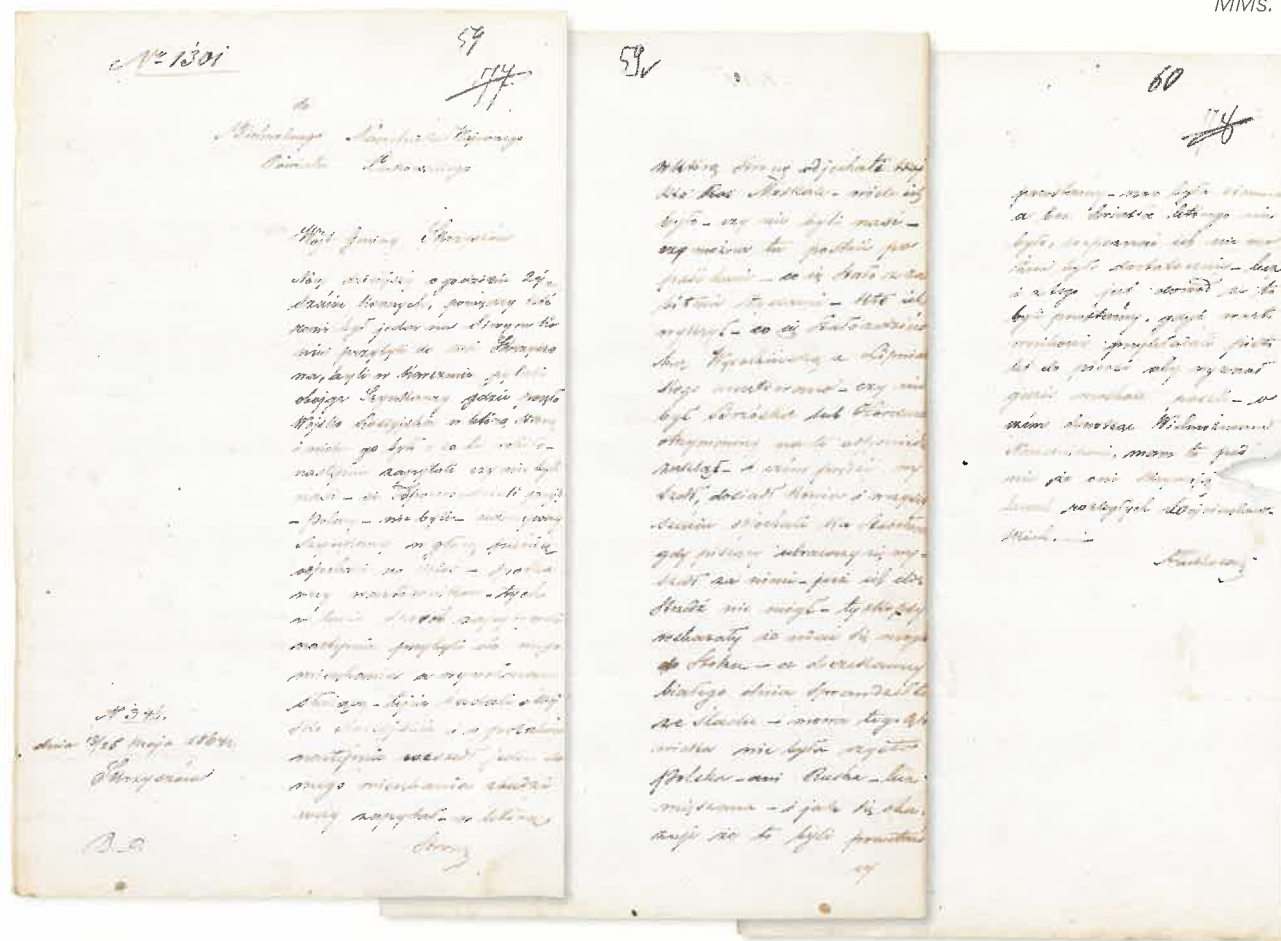
Gdy w marcu 1864 roku został ogłoszony dekret carski o uwłaszczeniu chłopów, opuścili oni powstańcze szeregi, co ułatwiło rozbięcie ostatnich oddziałów partyzanckich, m.in. Walerego Wróblewskiego walczącego do kwietnia w Lubelskiem. Jako ostatni, na Podlasiu nie poddawał się 40-osobowy oddział konny ks. Stanisława Brzóska, doświadczony już w bitwach z Rosjanami pod Siemiatyczami, Woskrzenicami, Gręzówką, Włodawą, Sławatyczami i Fajstawicami, rozbitý dopiero w końcu grudnia 1864 roku. Otoczony nimbem legendy jego dowódca, już jako młody wikary w Sokołowie Podlaskim i Łukowie naraził się zaborcy głoszeniem patriotycznych kazań, za co w 1861 roku został skazany na trzy miesiące twierdzy zamojskiej. Jesienią 1862 roku został mianowany konspiracyjnym naczelnikiem miasta Łukowa, a 22 lipca 1863 r. – naczelnym kapłanem wojsk powstańczych województwa podlaskiego w randze generała (przyjął pseudonim „generał Brzeziński”).

Na początku 1865 roku ks. Brzóska, wraz z adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim, przez kilka miesięcy ukrywali się na terenie pierwszej parafii księdza we wsi Krasnodęby-Spytki, w domu sołtysa Bielińskiego. Miejsce ich pobytu wydała torturowana kurierka Rządu Narodowego Antonina Konarzewska. W dniu 29 kwietnia

1865 r. wieś została otoczona przez wojska rosyjskie, obu zakonito w kajdany i odstawiono do Sokołowa. Na wieś o przywiezieniu „ostatniego powstańca” pod więzieniem odbyła się manifestacja mieszkańców miasta, ukaranych w następstwie kontrybucją. Więźniów przetransportowano do Warszawy i wyrokiem sądu polowego skazano na powieszenie. Władze carskie wywierały także presję na biskupa podlaskiego Beniamina Szymańskiego, by relegował ks. Brzóske ze stanu kapłańskiego, ten jednak wystawił mu doskonałą opinię: „Był to jeden z najbardziej wzorowych młodych kapłanów [...] Poświęceniem się zaś dla ludu oraz bezinteresownością uzyskał sobie u niego wielką miłość i szacunek”. Egzekucja odbyła się na rynku w Sokołowie Podlaskim w dniu targowym 23 maja 1865 r., w obecności 10 tys. ludzi, z widocznym celem zastraszenia społeczeństwa i jako swoisty zwiastun bezwzględnych represji wobec mieszkańców Królestwa Polskiego i Litwy po ostatecznym upadku powstania.

Pamięć o „ostatnim powstańcu” przetrwała na Podlasiu, a jej wyrazem był odsłonięty 23 maja 1925 r. w Sokołowie pomnik bohaterskiego księdza. Natomiast w maju 2008 roku prezydent Polski Lech Kaczyński przyznał ks. Brzósce pośmiertnie Order Orła Białego, przekazany na ręce burmistrza Sokołowa.

MMs.



↑ Raport wójta gminy Skrzyszew informujący o pojawieniu się grupy powstańców pytających między innymi o księdza Brzóske, maj 1864 r.

Część trzecia Tajemne państwo i społeczeństwo

W okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego w społeczeństwie polskim funkcjonowały różne spojrzenia, co do sposobu odzyskania niepodległości. Radykalne ugrupowanie patriotyczne zwane Czerwonymi skupiało zwolenników zbrojnego powstania. Warunkiem jego powodzenia miało być potężenie wysiłku całego narodu, również chłopów, którym obiecywano uwłaszczenie. Grupa Białych skupiająca ziemiaństwowo, arystokrację i bogate warstwy mieszczaństwa była zwolennikami pracy organicznej, zdobycia autonomii, rozbudzania świadomości narodowej. Walkę zbrojną odkładano na czas bardziej sprzyjający i uzależniano od pomocy państw Europy zachodniej.

Przymusowe wcielenie do wojska (branka) stało się bezpośrednim powodem przyspieszającym wybuch powstania. Komitet Centralny Narodowy skupiający władze Czerwonych został postawiony przed koniecznością ratowania zagrożonej struktury organizacji. Początek powstania wyznaczono na 22 stycznia. W ogłoszonym w tym dniu „Manifestie” wzywano cały naród Polski, Litwy i Rusi do walki. Powstały Tymczasowy Rząd Narodowy zapowiadał uwłaszczenie chłopów oddając im wszystkie użytkowane przez nich grunty. Dyktatorem powstania wybrano Ludwika Mierosławskiego.

Pierwsze tygodnie trwania działań zbrojnych przyczyniły się do zmiany postawy Białych. Sukcesy powstańców oraz poparcie, z jakim spotkali się ze strony społeczeństwa sprawiły, że przyłączyli się do walki. Z punktu widzenia jednostek ważne były zapewne osobiste przekonania i chęć udziału w powstaniu. Istotnym jednak okazał się czynnik polityczny i sytuacja międzynarodowa. Chęć wykorzystania przez Napoleona III Polaków przeciw

Rosji przyczyniła się do zmiany w układzie sił w Europie. Inspirowane przez Francję władze emigracyjne Hotelu Lambert wezwały Białych do udziału w powstaniu.

Po rezygnacji ze stanowiska oraz opuszczeniu kraju przez Mierosławskiego zjazd delegatów obu ugrupowań oddał dyktaturę w ręce Mariana Langiewicza – dowódcy odnoszącemu sukcesy w walce z Rosjanami na ziemi kieleckiej. Dyktatura ogłoszona 11 marca 1863 r. załamała się jednak po kilku tygodniach.

Powstały w kwietniu Rząd Narodowy kierowany przez Białych nie wykorzystał szansy porwania szerszej grupy społeczeństwa do walki. Zmiana nastąpiła jesienią, kiedy na czele powołanego 17 października rządu stanął Romuald Traugutt. Kierując się przekonaniem, że powstanie bez ludu jest tylko wojskową demonstracją Traugutt planował pospolite ruszenie. Zreorganizowane władze oraz oddziały zbrojne miały przetrwać zimę przygotowując się do walki wiosną. Liczono na pomoc z zewnątrz. Podjęta próba ratowania powstania nie miała już jednak szans powodzenia. Powstanie stało się. Walki prowadzone były na coraz mniejszą skalę, liczniejsze wojska rosyjskie skutecznie rozbiły oddziały powstańcze. Przemarsze i postoje wojsk, wzmagające się represje zaborcy przyczyniły się do zmęczenia i zniechęcenia większości społeczeństwa. Decydujący cios zadały władze carskie wydając 2 marca 1864 r. ukaz regulujący kwestię włościańską w Królestwie Polskim.

Aresztowanie Romualda Traugutta 10 kwietnia uważa się za koniec działalności Rządu Narodowego, jego stracenie – 5 sierpnia 1864 r. za jeden z ostatnich aktów powstania.

JK

Manifest Narodowy

Poza przygotowaniem militarnymi do powstania styczniowego członkowie Komitetu Centralnego Narodowego musieli też pamiętać o przygotowaniu manifestu, który wezwałby cały naród do walki. Za zredagowanie tekstu manifestu odpowiedzialny był Jan Majkowski (Maykowski), urzędnik Komisji Skarbu, członek Tymczasowego Rządu Narodowego od stycznia do kwietnia 1863 roku, później komisarz powstańczy w Galicji. Pomagała mu w tej pracy jego siostra Maria Ilnicka, polska poetka i publicystka. Komitet Centralny przyjął manifest jednogłośnie w dniu 17 stycznia 1863 r.

W dzień wybuchu powstania 22 stycznia 1863 r. Komitet Centralny Narodowy przeobraził się w Tymczasowy Rząd Narodowy, który opublikował Manifest. W Manifestie rząd wzywał narody polski, litewski i białoruski wszystkich wyznań i wszystkich stanów do walki z caratem oraz o wolność narodu dawnej Rzeczypospolitej, „na pole walki już ostatniej, na pole chwały i zwycięstwa”. Uroczyste ogłaszały wszystkich, bez różnicy wiary, pochodzenia i stanu, wolnymi, równymi obywatelami kraju. Ziemia, którą chłopci posiadali dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, stawała się od tego momentu ich własnością. Właściciele poszkodowani mieli zostać wynagrodzeni z ogólnych funduszy państwa. Hasła te wymagały sprecyzowania legislacyjnego. Oskar Awejde, prawnik z wykształcenia, przygotował więc projekty dwóch dekretów. Dekrety o uwłaszczeniu i nadaniu ziemi bezrolnym chłopom – uczestnikom powstania formalnie uchwalono 18 stycznia. W związku z decyzją o rozpoczęciu powstania Komitet Centralny mianował wojewódzkich naczelników wojskowych, którym podporządkował terenowe władze cywilne. Naczelnicy wojskowi województw i powiatów oraz dowódcy oddziałów zostali zobowiązani m.in. do realizowania, z chwilą rozpoczęcia działań zbrojnych, dekretów uwłaszczenia oraz do likwidacji

w terenie wszystkich urzędów zaborczych i zaprowadzenia administracji narodowej od szczebla wojewódzkiego aż do gmin. Władze terenowe surowo karały opornych właścicieli ziemskich sprzeciwiających się uwłaszczeniu chłopów.

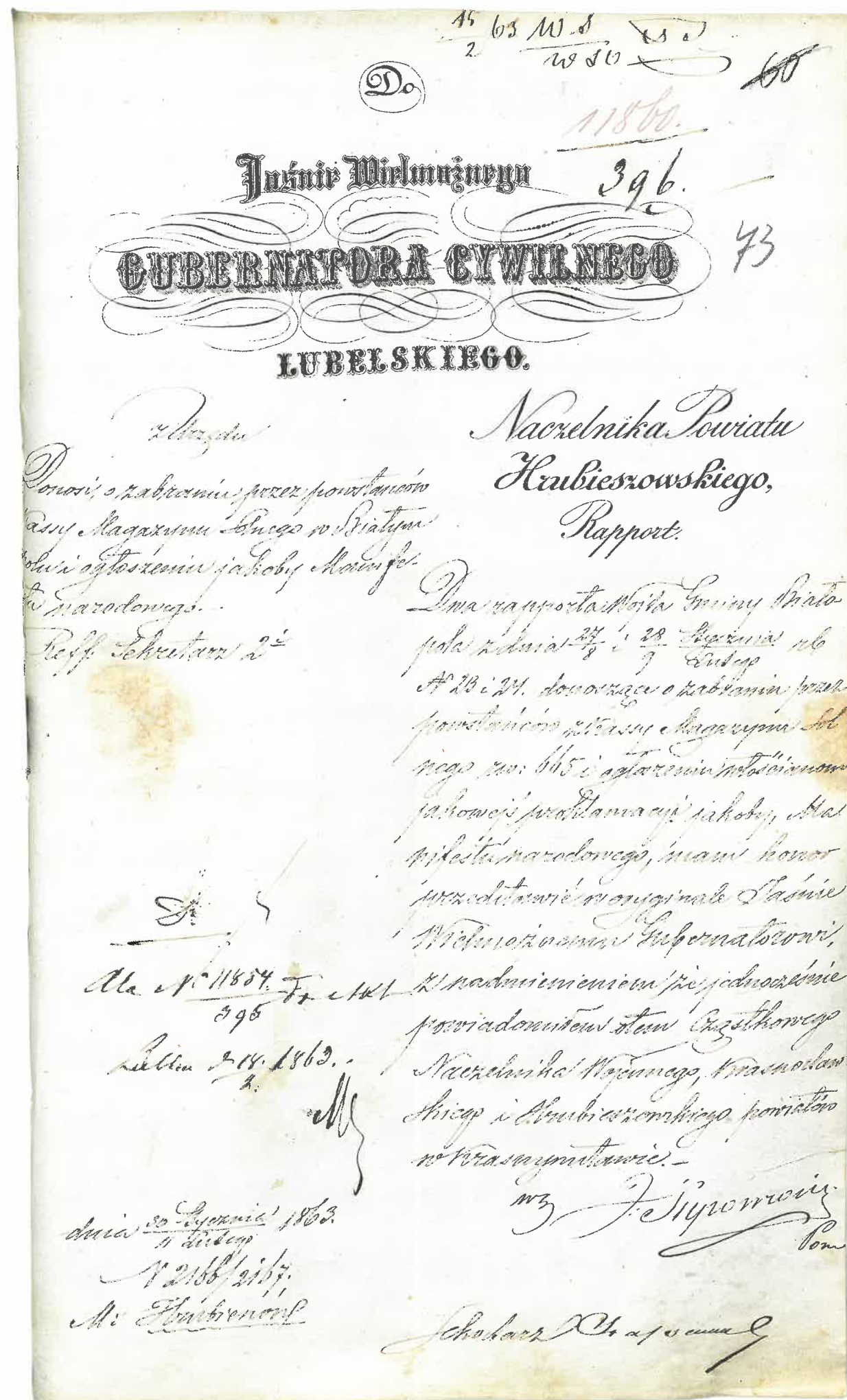
Manifest zwracał się do ludności Polski, Litwy i Ukrainy o podjęcie wspólnej walki przeciw carskiemu jarzmu: „Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty”. Symbolem powstańców był herb złożony z godła przedstawiających Orła Białego, Pogoń i Michała Archanioła, co podkreślało ideę wspólnej walki i politycznych planów stworzenia państwa z ziem dawnej Rzeczypospolitej – Polski, Litwy i Ukrainy.

W zakończeniu Manifest zwracał się do „narodu moskiewskiego”, przebacząc mu uczestnictwo w wiekowej krzywdzie zadanej Polakom, lecz ostrzegając zarazem, że Polska wezwie go na straszny bój zagłady [...] jeżeli w zapasach z nami dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, a depcze po tobie. A to oznaczało iż, powstańcy wierni tradycjom walki „Za naszą i waszą wolność”, wzywali do walki z caratem, a nie narodem rosyjskim, któremu współczuli.

Pozostawała kwestia szybkiego druku i rozestania po całym kraju Manifestu, informującego o wybuchu powstania, o powodach i celach zrywu narodowego. Władze powstańcze posiadały własny organ prasowy „Ruch” oraz posługiwały się kancelarią. Tekst wydano, opatrzone pieczęcią i rozestano. Do korespondencji używano blankietów z odpowiednimi nadrukami oraz pieczęci. Nie jest jednak do końca pewne, że Manifest był powielany właśnie w drukarni „Ruchu” ze względu na tajemnicę i większe bezpieczeństwo.

ŻW

→ Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego informujący o ogłoszeniu włościanom manifestu Rządu Narodowego, luty 1863 r.



Rząd Narodowy, dyktatura Langiewicza

Aresztowania jakie miały miejsce w tonie organizacji warszawskiej Czerwonych pod koniec 1862 roku oraz aresztowanie w Paryżu agentów Komitetu Centralnego Narodowego, spowodowały powołanie 29 grudnia nowego składu Komitetu. Weszli do niego Zygmunt Padlewski, Józef Kajetan Janowski, Jan Maykowski oraz ks. Karol Mikoszewski. Kilka dni później dokooptowani zostali Stefan Bobrowski i Oskar Awejde.

Członkowie Komitetu zdecydowali o rozpoczęciu powstania w chwili zapowiadanej przez władze rosyjskie branki. Jednakże, wobec braku gotowości organizacyjnej spiskowców, przeprowadzona w nocy z 14 na 15 stycznia branka nie stała się hasłem do podjęcia akcji zbrojnej. Odpowiedzią na brutalnie przeprowadzoną akcję władz carskich była jedynie odezwa Komitetu Centralnego Narodowego jako Tymczasowego Rządu Narodowego wzywająca do oporu.

Wśród członków przyszłego Rządu Narodowego panowała niepewność powodowana świadomością wręcz katastrofalnej sytuacji, w której przyjdzie prowadzić walkę z siłami rosyjskimi. Z ulgą więc przystano na propozycję ustanowienia dyktatury i powierzenia jej cieszącemu się uznaną sławą teoretyka wojskowości i dowódcy armii powstańczych z okresu Wiosny Ludów Ludwikowi Mierosławskiemu. Zdecydowali również o podjęciu akcji zbrojnej w możliwie najszybszym terminie. Z chwilą przybycia Mierosławskiego do Królestwa Rząd Tymczasowy miał przekazać mu pełnię władzy. Wbrew pesymistycznym obawom powstanie stało się faktem. Jednak brak koordynacji działań sprawił, że nie w pełni wykorzystano nadarzające się szanse. Członkowie Komitetu Centralnego opuścili Warszawę, licząc, że po udanej akcji zbrojnej i opanowaniu przez Zygmunta Padlewskiego Płocka będą mogli na wyzwolonym terenie ujawnić się jako legalny Rząd Tymczasowy. Niestety, akcja Padlewskiego zakończyła się fiaskiem, wobec tego członkowie Komitetu zamierzali rozpocząć urzędowanie przy osobie gen. Mariana Langiewicza, dowódcy jednego ze znaczniejszych oddziałów powstańczych operujących na Kielecczyźnie. W międzyczasie pojawiły się informacje o przybyciu do kraju Ludwika Mierosławskiego. Niestety wyprawa dyktatora zakończyła się niepowodzeniem i członkowie Komitetu znaleźli się w punkcie wyjścia. Faktyczną władzę nad powstaniem w tym czasie sprawował w imieniu Rządu Tymczasowego warszawski Komitet Wykonawczy, kierowany przez Stefana Bobrowskiego.

Pod wpływem rozwoju sytuacji wojskowej w Królestwie oraz wieści z Zachodu, które zdawały się sugerować możliwość interwencji mocarstw zachodnich w sprawie polskiej, wyczekująca postawa Białych uległa zmianie. Naturalnym było, że zaangażowanie w walkę zbrojną wiązało się z dążeniem do przejęcia władzy nad powstaniem. Padły propozycje stworzenia rządu

koalicyjnego, jednak negocjacje pomiędzy oboma stronnictwami były niezwykle trudne. Wobec braku perspektyw porozumienia, w kręgu Białych pojawił się zamysł powierzenia dyktatury gen. Langiewiczowi. W wyniku politycznych zabiegów i machinacji w obozie Langiewicza zjawili się przedstawiciele Białych, wraz z rzekomym wystannikiem Rządu Tymczasowego, którzy zaproponowali mu objęcie najwyższej władzy wojskowej nad powstaniem. Dyktatura została proklamowana 11 marca 1863 r., zaś następnego dnia w Sosnowcu Langiewicz złożył uroczystą przysięgę. Objęcie przez niego władzy było swoistym zamachem stanu, dlatego większość członków Rządu Tymczasowego przyjęła odezwę Langiewicza z oburzeniem i zaskoczeniem. Nie chcąc jednak w jawny sposób przyczynić się do dalszych antagonyzmów w tonie powstania zaakceptowali tę sytuację. Mając z kolei na uwadze zachowanie przynajmniej części władzy i wpływu na dalszą akcję zbrojną, uciekli się do fortelu, opatrząc publikowaną odezwę dyktatora informacją o dobrowolnym złożeniu władzy przez Tymczasowy Rząd Narodowy w ręce generała Langiewicza i dołączając passus odnoszący się do działalności Komisji Wykonawczej, która miała sprawować władzę na terenach zajętych przez nieprzyjaciela „z upoważnienia Dyktatora”.

Niestety, sytuacja wojskowa dość szybko przekreśliła perspektywy dyktatury. 18 marca pod Grochowiskami doszło do krwawej bitwy, w wyniku której powstańcy ponieśli znaczne straty. Zapadła decyzja o podziale korpusu na mniejsze oddziały, zaś sam Langiewicz miał udać się do Krakowa. Następnego dnia, zaraz po opuszczeniu oddziału, został aresztowany przez austriacką straż graniczną i osadzony w tarnowskim więzieniu. Mając nadzieję na szybkie uwolnienie nie zrzekł się władzy, przekazując ją jedynie czasowo w ręce Rządu Tymczasowego.

Uwięzienie dyktatora wywołało wzmożoną rywalizację o władzę pomiędzy ugrupowaniami Białych, Czerwonych i stronników Mierosławskiego. Żadna z frakcji nie zamierzała rezygnować ze swoich aspiracji, a najważniejsze decyzje zapadały w Krakowie. Prowadzący rozmowy z przedstawicielami wszystkich ugrupowań Stefan Bobrowski zdecydował się na radykalny krok i 21 marca wydał odezwę o przejęciu władzy przez Tymczasowy Rząd Narodowy, wzywając jednocześnie *cały naród do postuszeństwa*. Potwierdziła to odezwa Komitetu Centralnego jako Rządu Narodowego z 27 marca 1863 r., deklarująca przejęcie władzy cywilnej i wojskowej. Rząd Narodowy w zmiennym składzie sprawował kolegiąlną władzę zwierzchnią nad powstaniem do jesieni 1863 roku. 17 października złożył ją na ręce przybyłego z misji zagranicznej Romualda Traugutta, który od tej chwili objął faktyczną władzę dyktatorską.

ACH

Nr 14.

RUCH.

1836.

KOMITET CENTRALNY NARODOWY jako tymczasowy RZĄD NARODOWY

Ogłaszając odezwę Jenerała Langiewicza, którą oznajmia Kłajowi, że objął władzę najwyższą Dyktatora, zawiadamia: że dotychczasową swoją władzę składa w Jego ręce, i wzywa cały Naród do postuszeństwa Dyktatorowi.

W części Kraju zajętej przez nieprzyjaciela, z upoważnienia Dyktatora, rozkazy i rozporządzenia wydawać będzie Komisya wykonawcza.

RODACY!

Straszniemi gwałtami i uciskiem rządu moskiewskiego wywołaną walkę rozpoczęli w IMIĘ BOŻE najgorętsi Synowie Polski, z odwiecznym wrogiem Wolności i Oświaty, z najazdem moskiewskim, ciemiężącym nasz Naród, a rozpoczęli ją, aby wywalczyć Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Mimo najniekorzystniejszych okoliczności, wśród których wróg nasz nadmiarem ucisku spowodował wybuch walki orężnej, bój ten rozpoczęty z gołymi rękami przeciw licznej armii moskiewskiej, nie tylko trwa już blisko dwa miesiące, na wielkiej przestrzeni Kraju naszego, lecz wzrasta i rozwija się dzięki energii i duchowi poświęcenia, jakim tchnie cały Naród, który postanowił być wolnym lub zginąć. Krew polska płynie strumieniami na polu bitwy nie przelanych, leje się także po ulicach miast i siół naszych, które azyatycki najazdca w perzynę obraca, ludność ich bezbronną mordując i rozkładając jej mienia na pastwę łupieży, rozwieściłonego żołnierstwa oddając.

W obec tej walki śmiertelnej, w obec rzezi, rabunku i pożogi, któremi wróg nasz znaczą swój pochód, z boleścią widzi Polska, obok największego poświęcenia i zapалу tysięcy Synów swoich, brak jawnego i źródkowanego kierunku, któryby wydobył siłom marnować się nie pozwalając, a uspięne dotychczas rozbudził. Położenie rzeczy i rodzaj wojny dotychczasowej sprawił, że okrom obozów powstańczych, nie masz miejsca na ziemi Ojczyściej, gdzieby taki jawny i źródkowany Rząd Naczelny mógł stanąć; i to jest powód, dla czego tajny Rząd tymczasowy, z dawnego Komitetu Centralnego Narodowego wyszły, nie mógł jawnie wystąpić przed Narodem i światem.

Jakkolwiek są w Narodzie Meżowie daleko wyżej odemnie zdolnościami i zasługą, jakkolwiek czują całą wielkość obowiązków i odpowiedzialności, ciężących na Naczelnej Władzy Narodowej wśród tak trudnego położenia, — jednak zważając na nagłość okoliczności, które potężnym głosem o zarządzenie ztemu wołają, zważając na konieczność, aby w chwili tej śmiertelnej walki przeciw licznej wojskom najazdniczym, jedną wolą kierowanym, spotężnić siły i dzielność Narodu przez skoncentrowanie w jednym ręku wszelkiej władzy wojskowej i cywilnej, porozumiawszy się z tymczasowym tajnym Rządem Narodowym, biorę najwyższą władzę Dyktatorską, którą po zrzuceniu jarzma moskiewskiego złożę w ręce Narodu w osobie Jego Reprezentantów.

Zachowując sobie bezpośredni kierunek wojennych działań, lub też w miarę potrzeby moc przenoszenia Naczelnej Władzy wojskowej na osobnych dowódców w pewnych oznaczonych prowincjach, uznaję dziś już za stosowne powierzyć cały zarząd spraw cywilnych powstania, oraz zarząd oswobodzonego Kraju, osobnemu Rządowi Cywilnemu, z mego umocowania i pod moją zwierzchnią kontrolą działającemu. Atrybucye i organizacya tego Rządu oddzielnem postanowieniem określone i uregulowane zostaną.

Nie rozpoczynając z początkiem mojej władzy Dyktatorskiej nic nowego, ale prowadząc tylko dalej dzieło przez tymczasowy Rząd Narodowy rozpoczęte, potwierdzam w zupełnej rozciągłości i na nowo ogłaszam podstawowe zasady wypowiedziane w Odezwie tegoż Rządu z dnia 22 stycznia r. b., w imię których Chorągiew walki Narodowej o wolność i Niepodległość Ojczyzny podniesioną została; a mianowicie: obywatelską wolność i równość wszystkich Synów Polski, bez różnicy Wiary, stanu i pochodzenia, oraz bezwarunkowe uwłaszczenie Ludu wiejskiego ziemią, którą posiada na prawach czynszu lub pańszczyzny, a za wynagrodzeniem poszkodowanych właścicieli z ogólnych funduszy Państwa.

A teraz ludy Korony, Litwy i Rusi w jeden Naród polski połączone! wzywam Was raz jeszcze w Imię Boże, do powszechnego i bezzwłocznego powstania, przeciw najazdowi i barbarzyństwu powszechnemu! Zgoda wszystkich Synów Polski, bez różnicy stanu i wyznania, wspólność i powszechność usiłowań i poświęceń, jednosc kierunku, spotęguje do strasznego dla wroga ogromu rozstrzelonego działy siły nasze, i wywalczy niepodległość Ojczyzny, swobodę i szczęście dla przyszłych pokoleń Narodu, chlubną i nieśmiertelną pamiątkę dla tych, którzy w tej świętej walce polegą.

Do broni Bracia, do broni! za WOLNOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY!

Główna kwatery Goszcza, dnia 10 marca 1863 r.
Jenerał Maryan Langiewicz, Dyktator.
(L. S.)

Główna kwatery Sosnowka, d. 10 marca 1863 r.

W Imieniu Narodu MARYAN LANGIEWICZ Dyktator.

W rozwinięciu postanowienia wyrażonego w Manifestie z głośnej kwatery w Goszczy, w d. 10 marca wydanym, stanowią Rząd Narodowy Cywilny, określam i ogłaszam jego Organizacya i Atrybucye jak następuje:

Art. 1. Rząd Narodowy Cywilny składać się będzie z 4-ch Członków, będących zarazem Dyktorami wydziałów: Wojny, Skarbu, Spraw wewnętrznych i Spraw zagranicznych.

Art. 2. Rząd ten, aż do dalszego postanowienia pozostaje tajnym.

Art. 3. Wszelkie rozporządzenia i rozkazy Dyktatora dotyczące zarządu lub zakresu cywilnego, wydawane będą wprost od Rządu Narodowego Cywilnego, który dalsze ich wydanie do władz podległych, przez właściwych Dyktorów nakaze.

Art. 4. Wszelkie rozporządzenia Rządu Narodowego Cywilnego wydawane będą w imieniu Dyktatora, na mocy danego temuż Rządowi pełnomocnictwa.

Art. 5. Rozporządzenia Dyktatora do Rządu Narodowego Cywilnego kontrasygnowane być muszą przez jednego z jawnych Sekretarzy Dyktatora, mianowanych dekretem wydanym razem z niniejszym postanowieniem.

Art. 6. Mianuję natęraz bezpośrednio 3-ch komisarzy Rządu Narodowego do misji wewnętrznych, którzy Rządowi Narodowemu Cywilnemu podlegać i instrukcyje odbierać będą.

Art. 7. Reprezentantów przy obcych Mocarstwach, zamianuję na przedstawienie Dyktatora wydziału Spraw zagranicznych.

Art. 8. Wszelkie dotychczas istniejące władze cywilne i wojskowe krajowe jakiegokolwiek pochodzenia rozwiązuję.

Art. 9. Rozwiązane władze pełnić będą swe obowiązki, aż do chwili wreczenia im odpowiednich rozkazów moich przez Rząd Narodowy Cywilny, lub jego Komisarzy.

Art. 10. Mianuję niniejszym dekretem: Walerego Tomczyńskiego tymczasowym zastępcą Jenerała Langiewicza, który Rządowi Narodowemu Cywilnemu podlegać i instrukcyje odbierać będą.

Dan w głównej kwatery Sosnowka 12 marca 1863 r.

M. LANGIEWICZ.

Sekretarz Jeneralny, w zastępstwie: Sekretarz prywatny,
Walery Tomczyński.

KOMITET CENTRALNY NARODOWY jako tymczasowy RZĄD NARODOWY.

W instrukcyi dla Naczelników wojskowych wojewódzkich i powiatowych, oraz Dowódców oddziałów, na dniu 25 stycznia r. b. wydanej, rozkazano tymże między innymi: aby w każdej gminie wprowadzali w wykonanie Dekret z dnia 22 stycznia 1863 r. o uwłaszczeniu włościan.

Ponieważ obecnie okazało się, że w wielu gminach przez wojska Narodowe zajmowanych, tak Naczelnicy wojskowi jak i Dowódcy oddziałów, do wydanej instrukcyi z niedostateczną energią stosują się, a przez to wstrzymują przeprowadzenie wyż rzeszonego prawa; przeto Rząd Narodowy rozkazuje jaknajsurowiej wszystkim Naczelnikom wojskowym i cywilnym po województwach i powiatach, jakoteż Dowódczom pojedynczych oddziałów: aby wszędzie za przybyciem wojska Narodowego, bezzwłocznie przystępowali tak do ogłaszania wiadomego Dekretu, jak i urzędowego przyznania praw z mocy jego wynikających. Dopełniający tej czynności Naczelnik województwa, powiatu lub też Dowódca pojedynczego oddziału wojska Narodowego, obowiązany jest:

1. Wzwać w miejsce oznaczone Włościan tak czynszowych, jak i pańszczyznianych, lub na prawie okupu zostających, Dziedziców lub Dzierżawców, Proboszczów, oraz Wójtów gminy i Sołtysów wszystkich wsi do gminy należących.

2. Po odczytaniu Manifestu i proklamowaniu Rządu Narodowego, przystąpić do odczytania Dekretu, a we właściwej przemowie, znaczenie i doniosłość tegoż wyjaśnić.

3. Sporządzić protokół tej czynności, podpisany przez wszystkie osoby do aktu tego należące.

4. Protokół takowy sporządzić w 3-ch egzemplarzach, z których jeden doreczyć Sołtysowi wsi dla użytku włościan, drugi Wójtowi gminy dla Dziedzica lub Dzierżawcy, trzeci zachować w sztabie oddziału wojsk Narodowych, dla złożenia go Naczelnikom cywilnym powiatowym.

Czynność ta w podobny sposób odbywać się ma i w gminach sąsiednich przez drobne oddziały, umyślnie w tym celu wysyłane.

Naczelnicy cywilni dostarczą w dostatecznej liczbie egzemplarzy Manifestu i Dekretów każdemu oddziałowi nowo-uformowanemu i wytłomaczy Dowódczom całą ważność włożonego na nich obowiązku.

Znaki i symbole

Po upadku powstania listopadowego, w zemście za ten zryw wolnościowy, władze rosyjskie w Królestwie Polskim likwidowały wszelkie przejawy odrębnego bytu narodowego Polaków. Starano się również zakazać używania polskich symboli narodowych – godła i barw biało-czerwonych. Polacy jednak dobrze rozumieli ich znaczenie i siłę w manifestowaniu swych wolnościowych dążeń, patriotyzmu i jedności. Dali temu wyraz już w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego w czasie patriotycznych manifestacji z lat 1861-1862, gdy trzymano w rękach biało-czerwone chorągiewki, a trasy i miejsca pochodów dekorowano barwami narodowymi.

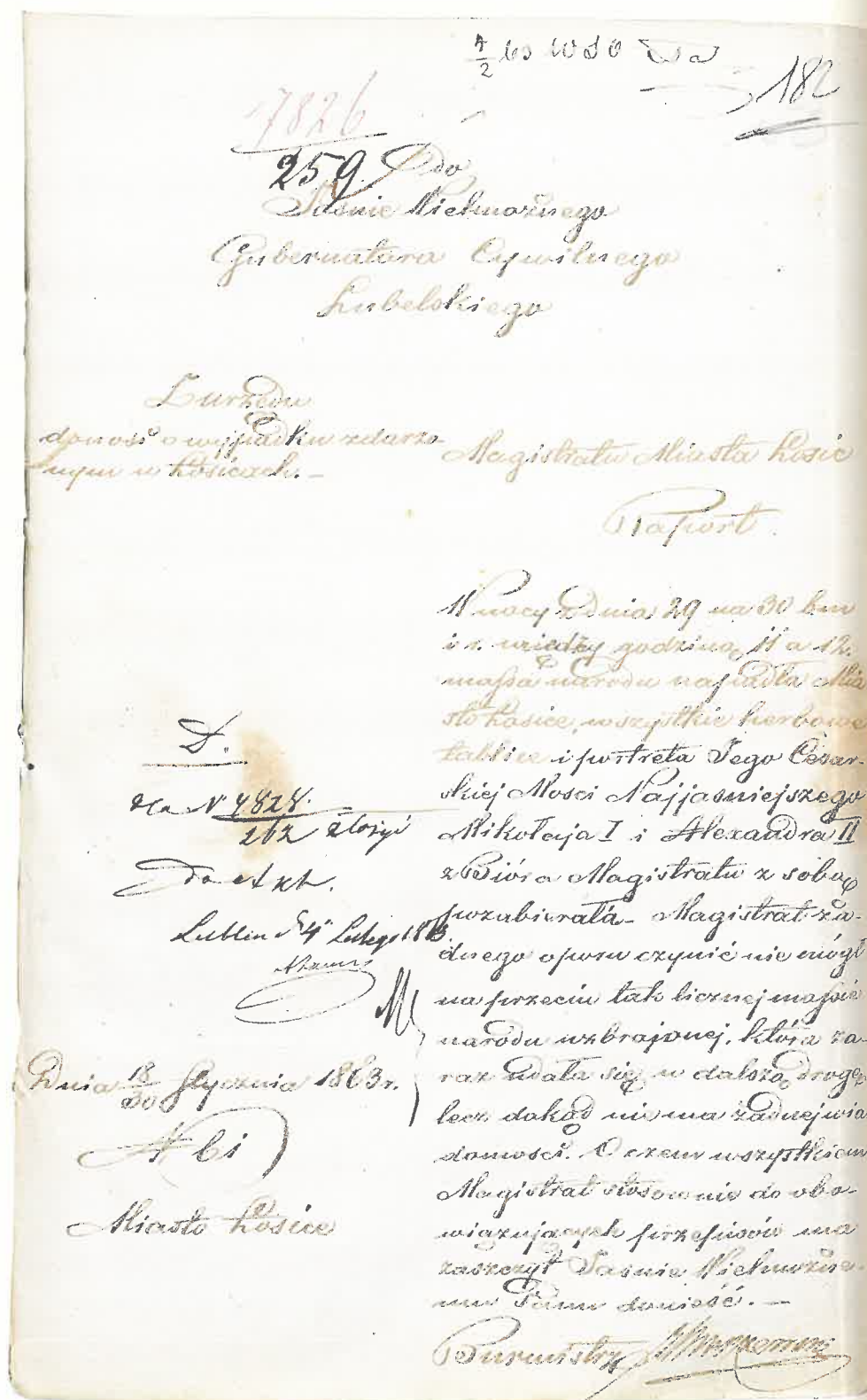
W czasie powstania, obok działań zbrojnych, rozgrywała się także walka w sferze symboli. Powstańcy powszechnie odrzucali i usuwali z publicznej przestrzeni rosyjskie znaki i symbole, które przypominały o obcym panowaniu i narodowej niewoli. Sami manifestowali przywiązanie do polskiej symboliki.

Po wybuchu powstania walczące oddziały powszechnie przyjęły jako swój symbol kokardę biało-czerwoną. Piękną scenę przypięcia tego znaku do czapki powstańca przedstawił na obrazie „Pożegnanie” Artur Grottger, który także w innych cyklach malarskich nawiązywał do motywu biało-czerwonej kokardy.

Większość oddziałów powstańczych posiadała swoje chorągwie i sztandary. Często dla powstańców fundowali je mieszkańcy miast położonych na terenie działania tych oddziałów. Weksylia te oddają dużą pomysłowość ich twórców, charakteryzując się bowiem dowolną kolorystyką oraz różnorodnością przedstawień i napisów. Przeważała jednak biel i amarant, a więc barwy narodowe. Na ich tle umieszczano wizerunek Orła Białego – samodzielnego lub niekiedy razem z litewską Pogonią i dodatkowo także z Michałem Archaniołem godłem Rusi. Wyobrażenia te otaczano różnymi symbolami o religijnym znaczeniu

(krzyż, korona cierniowa, serce gorejące) i podniosłymi napisami, w których odwoływano się do wolnościowych haseł. Niektóre oddziały postugiwały się jednak prostymi sztandarami bez dodatkowych ozdóbników i napisów.

Władze powstania styczniowego wykorzystywały narodowe symbole do propagowania określonych treści



i idei. Najważniejszym znakiem był herb państwa polskiego, którego kształt wiele nam mówi o ówczesnych dążeniach politycznych. Na stworzonej na początku lipca 1862 roku pieczęci Komitetu Centralnego Narodowego umieszczono herb przedstawiający w tarczy dwupolowej Orła Białego i litewską Pogoń. Herb polsko-litewski nawiązywał do jego przedstawienia z czasów powstania listopadowego. W ten sposób akcentowano tradycję walki o niepodległość, której kontynuacją miało być przygotowywane nowe powstanie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej.

Jednak już na początku stycznia 1863 roku w kierownictwie powstańców pojawiały się pomysły zmiany herbu i stworzenia znaku złożonego z trzech godań, w którym obok Orła i Pogoni będzie umieszczony wizerunek Michała Archaniota jako herbu Ukrainy. Zmiany tej dokonano 10 maja 1863 r. w czasie przekształcenia Komitetu Centralnego Narodowego w Rząd Narodowy. Na podstawie wydanego wówczas dekretu wprowadzono nową pieczęć Rządu z herbem, w którego trzech polach umieszczono godła Polski, Litwy i Ukrainy. Stanowiono, że „Pieczęć Rządu Narodowego stanowić będą herby trzy części składających jedną i nierozdzielłą Polskę: Orła, Pogoni i Michała Archaniota na jednej tarczy z koroną jagiellońską umieszczoną z napisem wokoło „Rząd Narodowy” u góry, a u dołu „Wolność – Równość i Niepodległość”. Symbolika nowej pieczęci wyraźnie wyrażała aspiracje polityczne rozszerzenia walki o wolne i stworzone z ziem zaboru rosyjskiego państwo polskie. Orła przedstawiono bez korony, za to dźmierzył on w łapach krzyż i miecz – symbole walki o wolność. Obok tego, można powiedzieć urzędowego wzoru, powstańcy niekiedy używali też wizerunku orła w koronie, lecz bez miecza i krzyża.

Wizerunki herbów państwowych były najczęściej prezentowane na pieczęciach władz centralnych i lokalnych oraz innych urzędów cywilnych i wojskowych. Na początku posługiwano się połączonym herbem polsko-litewskim, później wzorcem dla pieczęci był herb trójdzielny. Pieczęcie powstańcze były atrybutem władzy, stąd wykorzystywano je dość powszechnie, uwierzytelniano nimi głównie dokumenty, ale umieszczano je też na tajnych drukach, obligacjach, prasie, ulotkach i innych przedmiotach. Dzięki temu wizerunek herbu i zawarte w nim idee były szeroko propagowane.

Po upadku powstania styczniowego władze rosyjskie zabroniły używać polskich znaków narodowych, które traktowano jako symbole buntu i nieprawomyślnych nastrojów.

PD



przedaje się na rzecz



- ➔ Raport burmistrza miasta Łosice informujący o usuwaniu przez powstańców znaków i symboli rosyjskich, styczeń 1863 r.
- ➔ Odciski pieczęci Drukarni Rządu Narodowego, Komisji Wykonawczej Dyktatora w Warszawie oraz Komitetu Centralnego Narodowego znajdujące się na egzemplarzach tajnych powstańczych czasopism, 1863 r.

Tajemne państwo polskie

Organizacja spiskowa określana mianem „partii ruchu” formowała się od czasu pierwszych demonstracji w 1861 roku. W czerwcu 1862 roku przybrała konkretne formy organizacyjne. Uformował się Komitet Centralny Narodowy, którego rolą miało być koordynowanie przygotowań do wybuchu powstania, organizowanie kontaktów z zagranicą i wyłonienie Rządu Narodowego w chwili wybuchu powstania. Komitet wydał instrukcję odnośnie organizowania struktur w terenie. Kraj podzielono na województwa, powiaty i okręgi, na których czele stali naczelnicy. Naczelnika wojewódzkiego mianował Komitet Centralny, naczelnika powiatowego – naczelnik wojewódzki, a ten mianował naczelników okręgowych, którym z kolei mieli podlegać naczelnicy miast i miasteczek. Obok naczelników występowali też komisarze Komitetu, od 10 maja 1863 r. używającego już nazwy Rządu Narodowego, będący jego przedstawicielami w terenie.

Rząd powstańczy składał się z pięciu osób, którym podlegały wydziały odpowiadające ministerstwom: spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, spraw zagranicznych i prasy. Rząd dysponował organami prasowymi, organizował pobór podatków, wymiar sprawiedliwości, wydawał własne pisma „Ruch” i „Niepodległość”. Nie mogąc ujawnić się w toku działań zbrojnych pozostawał anonimowy, a jego rozkazy uwierzytelniała słynna pieczęć z Orłem, Pogonią i Św. Michałem Archaniołem – symbolami Polski, Litwy i Rusi. Ta anonimowość miała też konsekwencje polityczne, gdyż przejęcie pieczęci przez daną grupę czyniło ją automatycznie nowym składem Rządu. W pierwszy okres powstania nastąpiło po sobie sześć różnych rządów. Ważną rolę odgrywała też organizacja warszawska odpowiadająca między innymi za pocztę i tzw. ekspedyturę, czyli komórkę odpowiedzialną za funkcjonowanie łączności powstańczej, ekspedycję pism i prasy, prowadzenie archiwum Rządu Narodowego. Ważną funkcją ekspedytury było też przechowywanie pieczęci Rządu, co dawało jej wpływ na władzę powstania, a nawet na skład Rządu Narodowego. Organizacji warszawskiej podlegała także policja narodowa. Rząd próbował też organizować opiekę zdrowotną nad powstańcami w oparciu o sprzyjających powstaniu lekarzy.

W końcu roku 1862 powołano naczelników wojskowych, którzy mieli z chwilą wybuchu walki zbrojnej objąć funkcje dowódców powstania w terenie i podporządkować sobie władze cywilne. Mieli oni prawo do zawieszania i odwoływania naczelników cywilnych, a nawet komisarza i swoją decyzję w tym względzie komunikowali tylko Komitetowi Centralnemu. Ich zadaniem było też mianowanie na obszarze swego działania naczelników powiatów, burmistrzów i wójtów, o ile tereny te zostały zajęte przez siły powstańcze. W praktyce często stanowiska naczelników cywilnych i wojskowych były obsadzone przez tę samą osobę.

Sytuacja przewagi czynników wojskowych nad cywilnymi utrzymała się do marca 1863 roku, kiedy to naczelnicy cywilni zostali wyjęci spod zwierzchnictwa naczelników wojskowych i stworzyli wraz z naczelnikami powiatowymi i okręgowymi oddzielny pion władzy o charakterze cywilnym, podczas gdy naczelnikom wojskowym pozostawiono tylko dowodzenie siłami zbrojnymi.

Ostatnim etapem faktycznego funkcjonowania Rządu Narodowego była dyktatura Romualda Traugutta. Okres ten charakteryzuje silna pozycja samego Traugutta jako naczelnika Rządu. Odpowiednio do sytuacji w centralnym organie kierowniczym powstania wzmocniono pozycję komisarzy pełnomocnych w terenie. Aresztowanie Traugutta w nocy z 11 na 10 kwietnia 1864 r. nie zakończyło funkcjonowania Rządu, który pod przewodnictwem Bronisława Brzezińskiego funkcjonował jeszcze do października 1864 roku.

Prezentowany dokument jest sporządzonym przez władze rosyjskie spisem osób pełniących w czasie powstania funkcję naczelników w powiecie siedleckim. Lista liczy 10 nazwisk. Zapisane są one w pierwszej rubryce tabeli. W rubryce obok podano zajęcie, którym trudnili się w życiu cywilnym opisani naczelnicy. Osoby zamieszczone w publikowanym spisie to głównie przedstawiciele średnich warstw ówczesnego społeczeństwa. Wśród nich widzimy dzierżawcę majątku, nauczyciela, krewnego właściciela majątku, urzędnika Towarzystwa Kredytowego, przewodniczącego Sądu Policji Poprawczej i jednego z urzędników tego sądu. Jedną z tych osób był szlachcic ze wsi Suchowola.

MM

➔ Spis osób pełniących funkcje naczelników powstańczych w powiecie siedleckim, 1866 r.

Списокъ Лицъ занимавшихъ должности революціонныхъ Начальниковъ въ Сѣдлецкомъ уѣздѣ во время ш- муншыхъ безпорядковъ въ краѣ.			
№ по порядку	Имена и фамилии	Какого званія, чина и т.д. именно во время ш-муншыхъ безпорядковъ	Примечаніе
1	Максиміанъ Мейковскій	Архидіаконъ ш-муншыхъ Помѣщикъ	
	Анъ Велбрыцкій	Помѣщикъ помѣщичьей ш-муншыхъ ш-муншыхъ ш-муншыхъ	
	Антонъ Кочевскій	Шляхтичъ д. Суховола	
	Юзефъ Трелевскій	Братъ помощника Крайняго Начальника Сѣдлецкаго уѣзда.	
	Константинъ Торозовскій	Чиновникъ Сѣдлецкаго крайняго общества	
	Иванъ Той	Чиновникъ суда исправительной полиціи Сѣдлецкаго уѣзда	
	Викентій Вильнскій	Председатель того же суда.	
	Викентій Вильнскій	Членъ Сѣдлецкаго общества	
	Викентій Лисецкій	Помѣщикъ дер. Взероб.	
10	Кароль Охенковскій	Помѣщикъ дер. Скрише.	

GUBERNATORA CYWILNEGO

LUBELSKIEGO

Naczelnika Powiatu

Krasnostawskiego

Rapport

Z powołaniem się na raport z 14/28
Stycznia ub. N° 59, którym donosiłem
W. W. Panu o poruczeniu się włościan
przeciwko Dworom, we wsiach Bybore-
wice, Białankowice, Tajstanie, Lubo-
dziej, Bedliska, oraz o wyparcowaniu
i wywzianiu przez nich H. Ks. Szydło-
czyńskiego Proboszcza parafii w Bie-
stoborowie, który do Lublina przez nich
ostawiony został, mam honor donieść,
że, potrzebne wzbudzenie się włościan
miało miejsce i we wsi Krynki, a gło-
wnie we wsi Ochowice, gdzie namie-
szy na dwór, opatrzeni w różne narzę-
dzia i patki, związali opłotki Dzierżyci

Dyskusja o zmianie całokształtu sytuacji społeczno-
ekonomicznej na wsi toczyła się począwszy od
1855 roku i była związana z sytuacją w całym
imperium rosyjskim, gdzie po śmierci Mikołaja I, klęsce
w wojnie krymskiej i objęciu tronu przez nowego cara
Aleksandra II coraz powszechniej zastanawiano się nad
koniecznością reform w zacofanym państwie. Sytuacja
w Rosji miała swój bezpośredni wpływ na stosunki spo-
łeczne w Królestwie Polskim. Na wsi nadal panowały
stosunki feudalne. Chłopi, choć posiadali wolność oso-
bistą, byli zobowiązani do odrabiania pańszczyzny za
użytkowaną ziemię. Okres poprzedzający powstanie
przynosi już bezpośrednie przemiany prawne w sto-
sunkach gromady i dworu. Ukaz o okupie pańszczyzny
faktycznie znosił tę formę renty feudalnej i zastępował ją
ekwiwalentem pieniężnym, z kolei ukaz o oczyszczaniu
z urzędu oznaczał dla chłopów przymus opłacania czyn-
szu na warunkach korzystnych dla dworu. Pomimo tych
zmian kwestia chłopstwa nadal nie została rozwiązana.

Należała ona do jednych z najważniejszych, którą
miał rozstrzygnąć powstańczy Rząd Narodowy. Jego
dekret z 22 stycznia 1863 r. wprowadzał uwłaszczenie
chłopów na korzystnych dla nich zasadach. Otrzymywali
oni użytkowaną przez siebie ziemię na własność, nie
musieli za nią płacić odszkodowania dziedzicom, który
to obowiązek przejął na siebie Rząd. Kwestia stosunku
chłopów do powstania miała kluczowe znaczenie dla
jego powodzenia. Dekret miał spełniać rolę podstawo-
wego argumentu, za pomocą którego chciano przekonać
ludność wiejską, stanowiącą większość mieszkańców
kraju do poparcia powstania. Choć cele te nie zostały
osiągnięte, niewątpliwie wydanie takiego aktu stwarzało
nową sytuację i nie pozostawało bez wpływu na stan
nastrojów wsi.

Pomimo wydania dekretu o uwłaszczeniu na obsza-
rze Lubelszczyzny (powiaty krasnostawski, zamojski
i lubelski) w pierwszych tygodniach powstania miały
miejsce wystąpienia przeciw dworom. Chłopi zaprze-
stawali płacenia czynszu. Zdarzały się również sytuacje
opisane w publikowanym raporcie zastosowania przez
chłopów swoistego aresztu wobec dziedziców lub ich
oficjalistów, a nawet, jak w tym przypadku, wobec lokaja,
który został najwidoczniej uznany za część znienawidzo-
nego przez chłopów porządku. Chłopi korzystali z okazji
jaką stworzył wybuch powstania by załatwić swoje
własne porachunki z dworem, a publicznie prezentowaną
postawę walki z powstaniem używali jako ochrony przed
spodziewanymi represjami ze strony władz carskich.

Finałem całego zagadnienia kwestii włościańskiej
było urzędowe uwłaszczenie chłopów dokonane przez
cara ukazem z 19 marca 1864 r. Na tle innych zaborów
uwłaszczenie w Królestwie przeprowadzono w sposób
najkorzystniejszy dla strony chłopskiej.

MM

← → Raport naczelnika powiatu krasnostawskiego
dotyczący buntów włościan, luty 1864 r.

W. Pienowskiego jego dwóch synów Sta-
nislawa i Krystiana. Pradze Borow-
skiego dwóch ekonomów i lokaja i do
Lublina ramienki, skąd wstąpił do
Pienowskiego z synami, niemającymi je-
szcze lat papiernych pner, I. W. Genera-
Chmurniów raz w ułach i na
skutek sterowania tegoż I. W. Genera-
wprowadzony został na powrót do
dóbr swych pner wykomenderowanych
z krasnostawu oddział wojska,
jakiś to oddział, podobnie wystane
były, do Białankowice i Krynki na
Czerwienie się może do kuleskiego sta-
rednika, wojennego poczem, nieode-
bratem doład rannych wiadomości,
aby gdziekolwiek więcej, wypadki te
nastąpiły, a chłopi po bytności woj-
ska włościanie wracają do spokojności,
jak o tem mi doniósł K. W. Pienowski
Białankowice i Tajstanie, wrelatko
tak wstąpił Białankowice W. Pienowski
ski jako i Ochowice W. Pienowski
wielu włościan, wrelatko włościan,
ciemniowie, włościan, z doświadczeń
wyjechał i jak Pienowski do protokółu

W okresie przedpowstańsiowym zapatrywania ogółu społeczeństwa polskiego na kwestię dążeń niepodległościowych były znacznie zróżnicowane. Skupione w Towarzystwie Rolniczym silne i opiniotwórcze ziemiaństwo dalekie było od zamiarów podejmowania walki zbrojnej o niepodległość, na plan pierwszy wysuwając pracę organiczną. Mając żywo w pamięci wspomnienie rabacji galicyjskiej obawiało się niekontrolowanych ruchów chłopskich i hamowało radykalne posunięcia zwolenników Czerwonych, którzy łączyli sprawę narodową z koniecznością przeprowadzenia uwłaszczenia chłopów. Biali swoje działania koncentrowali na przejęciu kontroli nad władzami powstańczymi i osłabieniu propagowanych reform społecznych, m.in. poprzez ograniczenie zakresu uwłaszczenia oraz zmniejszenie zaangażowania wólcian w walkę zbrojną.

Z kolei kształtująca się dopiero, niejednorodna narodowościowo burżuazja nie miała wystarczająco mocnej pozycji w społeczeństwie, aby stać się samodzielną siłą polityczną z wyraźnie sformułowanym programem. Skupiała się przede wszystkim na budowaniu podstaw ekonomicznych, co skłaniało ją do ściślejszej współpracy z władzami rosyjskimi.

Szczególną rolą w kształtowaniu poglądów i dążeń politycznych w kontekście powstania przypadła zatem prężnej inteligencji warszawskiej, rekrutującej się spośród zdeklasowanej szlachty, średniej klasy urzędniczej i wolnych zawodów. Jej przedstawiciele oraz młodzież skupiona w kółkach studenckich, w głównych ośrodkach uniwersyteckich cesarstwa, miały największy wpływ na kształt przyszłej konspiracji. Ich dziełem była szeroko zakrojona agitacja patriotyczna, której najżywszym przejawem stały się organizowane w latach 1861-1862 liczne nabożeństwa religijno-patriotyczne i obchody rocznic narodowych. Dołączyli do nich właściciele i dzierżawcy niewielkich majątków ziemskich, szlachta zaściankowa oraz niższe duchowieństwo, którego autorytet moralny i możliwości oddziaływania na szerokie rzesze społeczeństwa były nie do przecenienia. Zaangażowanie niższego kleru w sprawę narodową było często krytkowane przez zachowawcze ugrupowania zarówno w kraju, jak i na emigracji, oraz przez samych hierarchów kościelnych, którzy w obawie przed represjami starali się zachowywać umiarkowanie i ostrożność.

Niemalą rolę w działaniach powstańczych odegrało także mieszczaństwo, oficjaliści dworscy, służba folwarczna oraz chłopci. Ci ostatni stanowili w tym czasie najliczniejszą, a zarazem najmniej uświadomioną politycznie warstwę społeczną. Tkwiąca w nich świadomość przynależności lokalnej nie przekładała się jeszcze na poczucie przynależności do narodu polskiego, utożsamianego często tylko ze stanem szlacheckim. Ich dążenia kierowały się więc przede wszystkim ku zniesieniu zależności pańszczyźnianej. Wprawdzie w dobrach rządowych i wśród oczynszowanych chłopów, zwłaszcza na Podlasiu i w Lubelskiem, agitacja patriotyczna spotykała się z pozytywnym odzewem, jednak większość z nich przyjęła wybuch powstania z rezerwą. Zdarzały się też zbrojne wystąpienia przeciwko właścicielom i dzierżawcom majątków. Ruchy te były tłumione zarówno przez władze rosyjskie, jak i siły powstańcze. Dopiero rozpropagowanie odezwy Rządu Narodowego oraz wprowadzanie w życie przez dowódców oddziałów powstańczych dekretu uwłaszczeniowego sprawiły, że w całym Królestwie ich stosunek do powstania stawał się coraz bardziej przychylny. Od wiosny 1863 roku zaczęli też licznie zasilać szeregi partii powstańczych, stanowiąc z czasem blisko połowę składu oddziałów partyzanckich.

W nurt działalności patriotycznej włączyła się również pozostająca do tej pory na marginesie społeczeństwa polskiego społeczność żydowska. Jej przedstawiciele wierzyli bowiem, że jedyną drogą prowadzącą do zrównania statusu Żydów z pozostałymi nacjami chrześcijańskimi jest aktywne poparcie polskich dążeń niepodległościowych. Polacy wyznania mojżeszowego aktywnie uczestniczyli w manifestacjach patriotyczno-religijnych na Lubelszczyźnie w 1861 roku. Brali udział w obchodach rocznicy unii lubelskiej i unii horodelskiej. Po wybuchu powstania Żydzi okazywali zwykle pełną lojalność wobec władz powstańczych. Znaczne usługi powstańcom oddawali m.in. kupcy żydowscy, którzy zajmowali się przewożeniem pocztą i apropowiacją. Jednak w obliczu klęski ich nastawienie wobec powstania w znacznej mierze uległo radykalnej zmianie.

Zróznicowanie postaw wobec dążeń niepodległościowych wśród ogółu społeczeństwa polskiego nie odmieniło losów powstania, miało jednak decydujący wpływ na jego przebieg.

ACh

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie z wyłączeniem świąt
uroczystych i niedziel. — Prenumerata rocznie
r. 3 kop. 60 (złp. 24), kwartalnie kop. 90
(złp. 6), a miesięcznie kop. 30 (złp. 2).



Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. 2½ (gr. 5). Prenumeratę przyjmuje się po wszystkich kantorach.

Piątek 8 (20) lutego
1863 roka.

No. 41.

Jutro Śej Eleonory Panny.

List otwarty księdza Kajsiewicza.

(Dokończenie).

II.

Jak skórom się zdobył na odwagę powiedzenia tyłu rzeczy przykrych stronnictwa *ruchu* i braciom moim kapłanom, którzy się pociągnąć dali, czy prosta sprawiedliwość nie zobowiązuje mnie do powiedzenia także słowa prawdy stronnictwa umiarkowania? I owszem. Bóg, który śledzi nerki i biodra, łąwie, czy z wesołością serca i buty ludzkiej wypowiadam jednym i drugim głośno, o czem ostrzegłem ustnie i listownie bliższych moich, o czem ostrzegłem wszystkich z kazalnicy.

Czy część umiarkowana narodu nie mawiny wtem co się dzieje, nie ma winy w szczególności w zapomnieniu się części duchowieństwa? Niestety! nie mogę sumiennie odpowiedzieć—*nie*.

Sięgając wyżej przypomnę o grzech powszechny naszego obywatelstwa, iż jak skoro upadły senatorskie i bogate beneficja kościelne, rodziny zamożniejsze (z wyjątkiem kilku, które na palcach policzyć można) nie dostarczały już ochotników do stanu duchownego; skarżąc się potem obłudnie na cztery wiatry, że duchowieństwo polskie nie dosyć gorliwe i przyzwolite, tłómacząc tem nawet swoje opuszczenie w nabożeństwie; a tymczasem nie zważa jak wychowanie pierwsze umysłu i obyczajowe niezbędnie potrzebne do ukształcenia duchownego.

Czy przynajmniej na wzór szlachty francuskiej, sami niezdolni już poświęcenia się osobistego na służbę Bożą, żołyliście przynajmniej chętnie, na lepsze, wychowanie biedniejszych lewitów? Wiedzą gorliwi biskupi, którzy starają się podnieść stopę, oświaty po seminarjach i pomnożyć liczbę semin rzystów, wiedzą oai i my wiemy, jak podobne zachody szły z kamienia. I dziwić się potem, że księża tak opuszczeni w biedzie i trudzie, dobiwszy się jakiegokolwiek kapłaństwa, zachowali urzuc do obywatelstwa, nie zawsze jeszcze przykładnego, dziwić się, że nadstawiali ucha podszeptom ludzi rewolucji? Znajak ludzką przyrodę, dziwiłoby się trzeba, gdyby inaczej było.

Tembardziej nie mogło być inaczej, że większość tak wychowanych kapłanów widzi się odepchnięta

przez obywatelstwo i lekceważoną w stosunkach to-
warzyskich, zdolniejsi znowu i lepiej ułożeni bywa-
li rozbawiani, rozpieszczani, szczególnie przez po-
bożną pleć niewieścia, ale od mężczyzn popychani do
demonstracji, nawet przeciw woli biskupów; i dziwić
się potem, że niektórzy z księży dalej szasli, niżby
obywatelstwo chciało i nie zważając na biskupów,
konspirują? Ha! bracia, wszelki fałsz zwraca się pre-
dziej czy później na nas samych; nauczcie się ztąd
nareszcie nie używać księdza i kościoła za narzędzie
polityczne.

Kiedy się zaczęły sztuczne prowokujące demonstracje, nauczeni doświadczeniem jak się skończyły oklaski dla Piusa IX, dzięki ukrytym spiskowcom, wśród dobrowiernej, ale owczej zawsze rzeszy, wskazywałimy podobne *włoszczyzny* w ruchu polskim i wzywaliśmy ludzi *umiarkowanych* do oporu, a przynajmniej do oddzielenia się wyraźnie.—Co nam odpowiedziano? Że zarody złe są, zapewne, ale tak słabe, iż nikną w zdrowej masie narodu; że trzeba cierpliwości, że nie wypada odkrywać niejedności niebezpiecznej w obec rządu, gorzącej w wobec Europy.

Tymczasem przeciwnie się stało. Nieznająca rzeczywistość zrazu, ale uorganizowana mniejszość, korzystając z wspólnej firmy, korzystając z rosnącego rozdrażnienia i swobodniejsza w wyborze środków, prześlągnęła do siebie ową chwycającą się rzeszę, szukającą chorągwi, pod króráwy stanąć. Chcą jednóści, którą się zaslaniają; dobra w prawdzie; ale jednóść dobra i cenna wtenczas, gdy prawdziwa, to jest, gdy ją osiągnąć można bez poświęcenia prawdy i sprawiedliwości; inaczej jednóść jest tylko pozorna i czasowa. Chrystus Pan, który przedewszystkiem przyniósł pokój na ziemię, powiedział także, że przyniósł pokój, jedno miecz, to jest, iż po osiągnięciu prawdziwą wywalczyć zwykłe pot. du jednóść wtenczas coś znaczącego sztuczna nie nie pomoże. A co dalsze ona nam, w stanie gwałtownym, wiać niejednóści, gdy we własnem jej dzie wálka między stronnictwem cznego a częścią zachowawczą, cz między bezbożnością uorganizowanego przystwa, a widzialną hierarchią.

↑ Strona „Warszawskiej Gazety Policyjnej” z 20 lutego 1863 r. publikującej list otwarty księdza Józefa Hieronima Kajsiewicza, warszawskiego kaznodziei zajmującego krytyczne stanowisko wobec powstania, luty 1863 r.

OGŁOSZENIE.

Doszło do wiadomości Władzy, że niektórzy mieszkańcy Królestwa, jedni przez łatwowierność i wymarzoną bojaźń, drudzy przez współczucie i dla podtrzymania nieporządku w kraju płacą jakiemuś tak zwanemu Rządowi Narodowemu podatek i składają na jego korzyść wszelkiego rodzaju ofiary.

Gdy występne to działanie cierpieniem być nie może, przeto dla ostrzeżenia łatwowiernych i uprzedzenia ludzi złej woli, podaje się do wiadomości powszechnej co następuje:

1, Każda osoba obowiązana jest donieść najbliższej Władzy Policyjnej gdyby kto zażądał od niej podatku lub innego poboru na rzecz tak zwanego Rządu Narodowego; lub gdyby jakim bąc tytułem, wymagał zgromadzenia ludzi złej woli, z wskazaniem osób;

2, Kto kolwiek pod pozorem obawy, albo dla innych pobudek nie wskaże zgłaszających się do niego osób i nie poda do wiadomości o żądaniu podobnego rodzaju podatku ulega karze pieniężnej wedle stopnia winy i stanu swego majątku, a nadto zesłany zostanie do odległych Gubernii Cesarstwa;

3, Kto kolwiek uiszcza podatek na korzyść tak zwanego Rządu Narodowego, albo weźmie udział w tak zwaną pożyczkę Narodową oddany zostanie pod Sąd Wojenny jako uczestnik w czynnościach buntowniczych, a majątek jego ulegnie konfiskacie;

4, Kto kolwiek udawczy się do Sądowych obrońców lub Komorników o pomoc w interesach processowych otrzyma odmowną odpowiedź co do pomocy tej lub egzekucji z namowy tak zwanego Rządu Narodowego, lub przez zemstę względem osób które odmówiły podatków lub innych opłat, ma obowiązek niezwłocznie donieść o tem do wiadomości Władzy pod odpowiedzialnością z prawa wynikającą, — i

5, Obrońcy Sądowi, Komornicy, Rejenci i t. p. osoby które z obawy tak zwanego Rządu Narodowego, lub dla innych pobudek, zrzekną się obrony, odmówią pomocy prawnej i egzekucji w interesach processowych osób prześladowanych przez partję rewolucyjną dla tego że nie uiszczyli podatku narodowego, lub jeśli działają będą na szkodę tychże osób będą wykluczeni ze służby i oddane pod Sąd Wojenny jak współwłasci buntu.

(podpisano) General-Major T r e p o w.

Żgodno z oryginałem Wojenny Policmejster Miasta Lublina Porucznik **Effimow.**

↑ Odezwa gen. Fiodora Trepowa dotycząca osób płacących podatek Rządowi Narodowemu, 1864 r.

Część czwarta Metody walki

Prezentowane w tej części dokumenty dają obraz walki toczonej przez powstańców z mającym znaczną przewagę rosyjskim zaborcą. Pozwalają one zweryfikować obrazy literackie zakorzenione w świadomości przeciętnego Polaka. Pokazać co było fikcją, świadomym zabiegiem, a które elementy pokrywają się z historyczną rzeczywistością. Do powszechnej świadomości przeniknęły zwłaszcza obrazy walk z bronią w ręku. Są w niej obrazy zasadzek, bohaterskich strzelców, kosynierów, już trochę jakby z innej epoki, i słynących ze szczególnej odwagi żuawów śmierci. Powstańców kryjących się po lasach, tropionych, wieszanych i zsyłanych na Sybir. Należy jednak zaznaczyć, że stosowano różne metody walki. A zatem obraz ograniczający się do kosynierów i żuawów byłby jednak zbyt jednostronny i niepełny.

Walka jak zwykle miała różne oblicza. Oprócz działań z bronią w ręku toczyła się również na polu propagandy, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy chłopskiej oraz w kręgach dyplomatycznych. Starano się pokazać wyższość swoich racji, podnieść morale własnych oddziałów, pozyskać społeczeństwo i zdyskredytować przeciwnika. Do tych działań wykorzystywano nie tylko słowo pisane, odezwy, ulotki, jak chociażby ta prezentowana na kolejnych stronicach. Szeroko rozpowszechnione były rysunki satyryczne oraz pewne sposoby postępowania propagowane wśród społeczeństwa, jak noszenie czarnych żałobnych ubrań, czy biżuterii patriotycznej.

Prezentowane na kolejnych kartach dokumenty przybliżają nam zarówno metody walki partyzanckiej powstańców, jak i sposoby ich zwalczania stosowane

przez Rosjan. Obydwie strony miały swoje sposoby i techniki walki stosowane z różnym skutkiem. Były one uwarunkowane możliwościami, jakie posiadano oraz metodami stosowanymi przez przeciwników. Duża dysproporcja sił sprawiała, że jedyną możliwością działań powstańców była walka oddziałów partyzanckich oraz akty dywersji polegające na niszczeniu infrastruktury przydatnej dla przez przeciwnika oraz likwidowaniu szpiegów, konfidentów i wszystkich, których działalność uznawano za szkodliwą dla sprawy narodowej. Rosjanie również bardzo szybko wypracowali własne metody walki z powstańcami. Oprócz stosowanego od początku terroru, mającego na celu złamanie w społeczeństwie ducha walki doprowadzono do decentralizacji działań. Dużą samodzielność dano naczelnikom wojennym, którzy mając pod nadzorem mniejszy teren szybciej mogli reagować i skuteczniej odpowiadać na działania powstańców. Ważnym było również rozbudowanie sieci konfidentów, którzy donosili o działaniach „buntowników”, miejscu ukrycia broni, czy rannych powstańcach oraz osobach zaangażowanych w konspirację.

Bardzo istotny do pokazania zmagających toczonych w powstaniu styczniowym jest zawarty w tym rozdziale obraz walki na słowa, pozyskania milczących mas chłopskich i zastraszenia wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby wesprzeć toczące się powstanie. Obraz walki, który wyłania nam się z kolejnych kart jest różny, ale zawsze ma duży ładunek grozy i współczucia dla powstańców.

JKC

Walka, prawo, obyczaje

O kres wzmożonej aktywności oddziałów powstańczych charakteryzował się ciągłymi przemarszami i ruchami wielu oddziałów. W pierwszych miesiącach walk w szeregu miejscowości wjeżdżający partyzanci spotykali się z entuzjastycznym przyjęciem społeczeństwa. Tak było m.in. w Białej na Podlasiu w nocy 30 stycznia 1863 r. Mieszczanie wyszli na powitanie powstańców z pochodniami udekorowani kokardami w barwach narodowych. Wśród witających byli również duchowni z krzyżami i chorągwiami.

Opis podobnych wypadków zawarto w prezentowanym raporcie wójta gminy Lubartów z maja 1863 roku. Urzędnik donosił o pobycie w mieście partii dowodzonej przez Karola Krysińskiego. Składający się z piechoty i jazdy, liczący około 150 ludzi oddział został owacyjnie przywitany przez mieszkańców Lubartowa. Odprawiono mszę św., po której powstańcy ulokowali się w dawnym pałacu Sanguszków.

W miarę upływającego czasu i toczących się walk każda wizyta partii w miastach i wioskach wiązała się z koniecznością udzielenia pomocy, pozyskania środków finansowych, zaopatrzenia w żywność, furaz dla koni, opatrzenia rannych. Fakt, iż działania zbrojne rozpoczęły się zimą sprawił, że pozyskanie tych środków było często niełatwe. W celach porządkowych oraz ze względu na ludność cywilną władze powstania wydawały instrukcje, w których wyraźnie określano kompetencje wojskowych. Zabroniono wtrącać się w poczynania administracji, usuwać lub wyznaczać urzędników cywilnych oraz karać i pociągać ich do odpowiedzialności. Nie wolno było również nakładać podatków i kontrybucji, rekwirować koni, z wyjątkiem nagłych wypadków. Wszystkie pozyskane środki finansowe należało przekazywać władzom cywilnym powstania. Dowódców oddziałów zobowiązano również do płacenia mieszkańcom za dostarczone produkty.

W trakcie przejazdów powstańców lub niewielkich patroli zdarzały się również przypadki karania osób, które nie tylko szkodziły powstaniu i współpracowały z zaborcą, ale i takich, których postawa daleka była od moralnej. W kwietniu 1863 roku naczelnik powiatu łukowskiego raportował do władz gubernialnych o sytuacji, jaka miała miejsce w Łukowie. Niewielka grupa uzbrojonych powstańców po przyjeździe do miasta ukarała trzy kobiety za niemoralne postępowanie.

Położenie Łukowa sprawiło, że przemarsze wojsk powstańczych były nader częste, szczególnie w okresie wiosny 1863 roku. Mieszkańcy zachowywali się przyjaźnie, a oddziały walczących witane były z radością. Powstańców zaopatrywano w żywność i odzież oraz pieniądze. Wszelkie konfiskaty potwierdzano na piśmie, w przypadku braku gotówki wystawiano kwity poświadczone pieczęcią.

JK

15
(do)
Wielmożnego
Cywilnego
Lubelskiego

Wójta
Gminy Lubartów
raport

Wam zaszczyt Salomon Miod-
nowemu Słomkowskiemu
w dniu 19go Maja 1863 roku
przebiegał pod dowództwem
Krysińskiego, składająca się
z piechoty i jazdy, mniej więcej
liczącej 150 przebiegała do Lubartowa,
gminy, czyli wprost do miasta
Lubartowa do kościoła
po odbyciu nabożeństwa
obstał sobie i jego do odpoczyn-
ku w domach prywatnych.
Następnie po niedługim odpo-
czytku wyruszyła wprost do
Łukowa, przebiegała do wsi
Kozłówek.

1863.

W. G. G. G.

- Raport wójta gminy Lubartów informujący o przybyciu do Lubartowa na nabożeństwo w tamtejszym kościele oddziału powstańczego Karola Krysińskiego, maj 1863 r.
- Raport naczelnika powiatu łukowskiego informujący o wychłostaniu w Łukowie przez powstańców trzech kobiet za niemoralne postępowanie, kwiecień 1863 r.

24377 19 63 W. O. 134
y61
Tasie Wielmożnego
Gubernatora Cywilnego
Gubernii Lubelskiej

z Urzędu
Donosi o bytności w Łukowie
powstańców

22
Do A. A.
23 63
S. H. J.

dnia 14 kwietnia 1863 roku

N. 3607
z Miasta Łukowa

Naczelnika
Powiatu Łukowskiego
Raport

W dalszym ciągu raportu mego da-
ty 8 kwietnia r. 4349 którym donie-
stem o przechodzie przez Łuków po-
wstańców, mam honor raportować
Tasie Wielmożnemu Gubernatorowi,
że w dniu 10 kwietnia r. dwunastu
takich powstańców silnie ubrajo-
nych wjechało konno do Miasta
Łukowskiego, a przejeżdżając po kilka
kroci ulicę ujęli trzy kobiety, Katar-
zynę Saleską, w Salesia, Antoni-
nę Polową, w Gotsayna i Anny
Szaprańską, w Łukowa, wszystkie trzy
mające w nie moralnego i niegodnego
postępowania, i po obiciu łaskowych
batami wyjechali w stronę ku Sie-
com.
Ołoh tego nadmieniam, że obecnie
prawie codziennie w moim pa-
stwie

Partyzantka

W odróżnieniu od wcześniejszego zrywu w 1830 roku, w czasie wybuchu powstania styczniowego nie było już oddziałów polskiego wojska. Brak regularnych oddziałów wojskowych oraz znaczna przewaga wroga sprawiły, że jedynym sposobem walki, który dawał jakiegokolwiek szansę na sukces była wojna partyzancka. Przed wybuchem powstania przygotowywano różne koncepcje walk partyzanckich. Jednak już

pierwsze dni znacząco zweryfikowały wcześniejsze plany i zamierzenia.

Na skuteczność działań partyzanckich składało się kilka czynników. Były to przede wszystkim: zaskoczenie, szybkość działania i wysokie morale partyzantów. Powstańcze partie dokonywały z ukrycia gwałtownych ataków, po czym następował szybki odskok w inne rejony działania. W tego typu akcjach istotnym było również

wsparcie ludności cywilnej, która zapewniała wywiad, kwatery, wyżywienie oraz opiekę nad rannymi. Stąd też oddziały partyzanckie działały na ogół na ściśle wyznaczonym terenie i opierały się w znacznej mierze na miejscowych ochotnikach. W znacznym stopniu zadecydowało to o tym, że mimo podejmowanych prób, nie udało się stworzyć na trwałe większych jednostek, które można by było przekształcić w regularną armię. Powstańcze partie do końca pozostały ochotniczymi partyzanckimi oddziałami.

Najczęstszymi formami walki partyzanckiej w powstaniu styczniowym były zasadzki oraz akty sabotażu. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że powstańcy 1863 roku pierwsi zaczęli dokonywać aktów dywersji na linie kolejowe. Zamieszczone obok dokumenty mówią o dwóch aktach sabotażu wymierzonych w łączność i transport armii rosyjskiej. Polegały one na zniszczeniu przez partie powstańcze słupów telegraficznych oraz promu na rzece. Można w nich dostrzec wiele cech działań partyzanckich, o których wspomniano wyżej: oddziały pojawiły się nagle, zadały straty przeciwnikowi i dokonały szybkiego odskoku. Były zbyt słabe, aby stawić czoło regularnym oddziałom, ale poprzez swoje akcje dywersyjne w znacznej mierze utrudniały działania przeciwnika.

JKC

- ← Raport wójta gminy Horyszów Ruski dotyczący zniszczenia przez powstańców słupów telegraficznych, październik 1863 r.
- ➔ Raport naczelnika powiatu lubelskiego informujący o zniszczeniu przez powstańców przeprawy promowej na rzece Wieprz, grudzień 1863 r.

400

W Tarcie wiersz pociągda-
jęc matematycznych i naukow-
tych, szczególniej w nau-
kach, ażeby w ilości nau-
kowców, jakoteż w naukach
ci dawać im, żeby im dawać
jest to mowa i mowa.
Tarcie 416 k.m. w południe o-
drzeć w brogach, i dawać
siedzi komuś z czegoś nie-
słych w liczbach około 400
przez do wsi Dębicy, a
po południu do godziny
4^{1/2} z rana dawać mowa
wyszedł w dnie wsi Dębicy
z dawać mowa z czegoś nie-
liczbach i dawać mowa
dawać.
Tarcie wiersz pociągda-
jęc matematycznych i naukow-
tych, szczególniej w nau-
kach, ażeby w ilości nau-
kowców, jakoteż w naukach
ci dawać im, żeby im dawać
jest to mowa i mowa.
Tarcie 416 k.m. w południe o-
drzeć w brogach, i dawać
siedzi komuś z czegoś nie-
słych w liczbach około 400
przez do wsi Dębicy, a
po południu do godziny
4^{1/2} z rana dawać mowa
wyszedł w dnie wsi Dębicy
z dawać mowa z czegoś nie-
liczbach i dawać mowa
dawać.
Tarcie wiersz pociągda-
jęc matematycznych i naukow-
tych, szczególniej w nau-
kach, ażeby w ilości nau-
kowców, jakoteż w naukach
ci dawać im, żeby im dawać
jest to mowa i mowa.
Tarcie 416 k.m. w południe o-
drzeć w brogach, i dawać
siedzi komuś z czegoś nie-
słych w liczbach około 400
przez do wsi Dębicy, a
po południu do godziny
4^{1/2} z rana dawać mowa
wyszedł w dnie wsi Dębicy
z dawać mowa z czegoś nie-
liczbach i dawać mowa
dawać.

205

[illegible]

Walka z „buntownikami”

Od samego wybuchu powstania władze rosyjskie przystąpiły do jego tłumienia z bezwzględnością i okrucieństwem. Do walki ze słabo uzbrojonymi i wyszkolonymi powstańcami, z których większość stanowili ochotnicy bez przygotowania wojskowego, skierowano górujące pod wieloma względami oddziały rosyjskie. Główny ciężar bezpośredniej walki z partiami powstańczymi spoczął na rosyjskich naczelnikach wojennych, którzy odpowiadali za zwalczanie powstania na podległym im terenie. Działali oni według dwóch głównych kierunków: walki z oddziałami powstańczymi i zapobieganiu powstawaniu nowych.

Pierwszy z kierunków polegał na ustawicznym tropieniu działających partii powstańczych, w czym miała pomóc rozwinęta sieć konfidentów i szpiegów, zwalczanych i likwidowanych przez powstańczą żandarmię. W bezpośrednim starciu z regularną armią rosyjską powstańcy nie mieli na ogół żadnych szans. Stąd też wiele oddziałów było rozbijanych już w pierwszym starciu.

Z kolei, aby odstraszyć od zakładania i wstępowania do oddziałów powstańczych, władze rosyjskie stosowały rozległy system represji i terroru. Schwytych powstańców, nawet rannych, często wieszano. Osoby, które pomagały powstańcom, czy nawet były tylko o taką pomoc podejrzewane, aresztowano, osadzano w więzieniu bądź zsyłano na Syberię, a ich majątek ulegał zniszczeniu bądź konfiskacie. Wszystkie te represje miały załamać ducha walki i zniechęcić ludność do wspierania wojsk powstańczych.

Zamieszczony obok fragment rozkazu do wojsk rosyjskich stacjonujących w Królestwie Polskim, które były użyte do zwalczania powstańczego zrywu zawiera szczegółowe wytyczne dla naczelników wojennych, wyznaczając im wspomniane wyżej kierunki walki oraz nadając szerokie pełnomocnictwa na podległym terenie. Wszystko po to, aby jak najszybciej stłumić powstanie i przywrócić spokój na terenie całego zaboru rosyjskiego.

Powstańcy i ludność ich wspierająca spotkali się z okrutnym postępowaniem ze strony Rosjan. Jeńcy i więźniowie aresztowani za wsparcie udzielone powstańcom w postaci przekazanych informacji o charakterze wywiadowczym bądź pożywienia, ubrań, środków opatrunkowych, lekarstw byli osadzani w więzieniu i zsyłani na Sybir. Od samego początku uwięziona osoba była poddawana brutalnemu traktowaniu. Najpierw musiała przejść śledztwo, którego częstym elementem były tortury. Warunki panujące w więzieniu także były ciężkie. Więźniowie cierpieli głód, trażyli ich liczne choroby, spowodowane również niezaleczonymi ranami, które z braku opieki lekarskiej prowadziły często do śmierci. Próby pomocy ze strony najbliższych, bądź mieszkańców okolicznych miejscowości miały bardzo ograniczony zasięg. Po procesie czekało ich dalsze więzienie, a znacznie częściej zsyłka na Syberię.

Bardzo częste były przypadki mordowania jeńców wziętych do niewoli. Na ogół bez jakiegokolwiek sądu, czy udowodnienia „winy”. Ta w przypadku schwytanych w czasie walki i z bronią w ręku była bezsprzeczna, jednak inaczej miała się sprawa z podejrzanymi o wspieranie powstańców. Szczególnym okrucieństwem naznaczone były przypadki mordowania rannych powstańców. Na ogół dobijano ich pchnięciem bagnetu bądź roznoszono na szablach.

Także zabitych nie zostawiano w spokoju. Bardzo często przez dłuższy okres nie pozwalano pogrzebać rozkładających się ciał, które obdarte z ubrań miały służyć jako przestroga dla wszystkich, którzy chcieliby przytączyć się do powstania. Na ogół egzekucji dokonywano w miejscach publicznych, przy uczęszczanych szlakach komunikacyjnych, co sprawiało, że czynnik zastraszający oddziaływał na duże grupy społeczeństwa. Ludność przybywając do miejscowości, w których ogniskowało się lokalne życie przechodziła obok szubienic ze szczątkami skazańców. Wywoływało to duży szok wśród ludności, która ze względów religijnych i kulturowych była nauczona, że ciało należy pochować w poświęconej ziemi. Poza cmentarzami chowano samobójców i innych zmarłych, którzy według ówczesnych przekonań nie zasługiwali na godny pochówek. Stąd widok szczątków powstańców musiał budzić duży strach i skutecznie zniechęcać do wspierania walczących.

Inną z metod walki z powstańcami było niszczenie ich bazy zaopatrzeniowej. Palono dworskie spichlerze, a nierzadko i całe zabudowania dworskie, czy folwarczne. Represjonowano wszystkich, którzy udzielali powstańcom gościny oraz przechwytywano transporty broni. Dawne pogranicze austriacko-rosyjskie pełne jest legend i podań związanych z powstańczymi skarbami. Można tu przytoczyć opowieść, która do tej pory jest powtarzana przez okolicznych mieszkańców o ukrytej w lesie Mosty na drodze pomiędzy Janowem Lubelskim a Kraśnikiem kasie powstańczej. Miejsce to było świadkiem wielu bitew i potyczek w okresie powstania trudno zatem zweryfikować o jaki oddział może chodzić. Pewnym jest, że był to oddział spieszący z zaboru austriackiego do powstania i przewożący ze sobą pieniądze oraz kosztowności zebrane na wsparcie walki, który otoczony po krótkiej walce został rozbity przez wojsko rosyjskie. Wcześniej oficerom udało się ukryć transportowaną skrzynię.

Jeden z opublikowanych obok dokumentów mówi o przejęciu powstańczego składu broni. Nie ma w nim mowy o tym, w jaki sposób Rosjanie weszli w posiadanie informacji o ukrytych zapasach. Z pewnością nie było to odkrycie przypadkowe. Można przypuszczać, że skorzystali tu z meldunków konfidentów, którzy żyjąc w miejscowym społeczeństwie śledzili powstańców i donosili o ich ruchach przeciwnikowi.

JKC

pr. 191-64 WSH

Reckard

3402

D

Jaśnie Wielmożnego

H. C.

GUBERNATORA CYWILNEGO

125

GUBERNII LUBELSKIEJ.

NACZELNIKA

POWIATU SIEDLECKIEGO

RAPPORT.

Idnia 8 na 9 k.m. i roku, przez w-
cho m. p. oddział Wojsk i Ubezpiec-
zeń do wojskowego Sztabu Kapita-
na Dobrym, odkryty został
w lasach Stecyńskich, w odległości
mniej więcej 1000 yd. drogi od Ko-
bylemnia, dawanej Wojewódzkiej Ste-
cyńskiej, skład broni, patelni, szep-
ty, w ziemi, w ilości sztuk 100. Sze-
rych, czepki, szkatułka i prochom i
druga i gotowemni patelniarni, g.
Listołotow i. j. Szabary, Ceramnia
zasadnic Kapoila Wojska, Oficer
Stecyński Idnia 10. b. m. 1743. m. m.
zaszkryt do niżej Szabary, Wiedno-
snoemu Szabary z nadmienieniem
ze w kochliwności, powiększej został
urozłowiony jeden z gajowych lasów
Stecyńskich nadwójkiem Waleńty
Szabaryak. —

Pruning

La Secretaría,

110

D.
Ola Nr $\frac{4405}{152}$
Nöring d. akt. -
Ludwig d. 17/2 - 1869.
[Signature]

Dnia 1/3 Mies. Grudnia 1867 Roku.

No 507.

MIASTO SIEDLCE.

↑ Raport naczelnika powiatu siedleckiego informujący o odkryciu składu broni palnej, styczeń 1863 r.

ROZKAZ

do Wojsk konsystujących w Królestwie Polskim

w Warszawie dnia 11 Października 1863 r. Nro 143.

Generał-Adjutant Hrabia Berg, zatwierdziwszy dołączoną przy niniejszym Instrukcyę dla Naczelników Wojskowych w Królestwie Polskim, rozkazał naczyt: za komunikować takową częściowym Dowódcom wojsk, i natychmiast wprowadzić w wykonanie.

(podpis: no) Naczelnik Sztabu Wojsk w Królestwie Polskim.
Generał-Lejtnant Miński.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Instrukcyja dla Wojskowych Naczelników w Królestwie Polskim

Wszelkie usiłowania Władz wojskowych powinny dążyć do najrychlejszego przytłumienia powstań i przywrócenia spokojności w kraju. Powiększenie obecnie liczebności wojska, daje do tego zupełną możność, a Naczelnicy Wojskowi pod osobistą odpowiedzialnością obowiązani nie tylko wyćwiczyć istniejące w ich oddziałach i okęgach bandy, ale nadto przedsięwziąć wszelkie skuteczne środki, dla zapobieżenia formowaniu się takowych w przyszłości. Po porażkach zadanych powstańcom przez nasze wojska, liczniejszych band obecnie jest bardzo mało, przewódcy powstańców ograniczają się teraz na werbowaniu przemocą i formowaniu małych band złożonych tylko z 50 do 100 ludzi, do działań partyzanckich. Resztki band rozbitych i nowozaciężni, rozlokowani bywają po miastach, miasteczkach i dworach obywatelskich, a za zbliżeniem wojsk, kryją się w lasach pobliskich lub też przebrażają się w odzież włościańską udając siebie za służbę dworską.

Podobnym także sposobem ukrywają się potworzone partye polskich żandarmów, wieszających, którzy dopełniają mordy i rabunki, zabierają pocztę i sztafety, psują linie telegraficzne, mosty, drogi, oraz niszczą własności skarbowe.

Działając postrachem agitatorowie wybierają od spokojnych mieszkańców pieniądze, żywność i odzież dla band, zabierają przemocą ludzi, a nadto przeszkadzają pewnej części ludności, wykonywać rozporządzenia prawego rządu.

Z tych powodów, głównym jest obowiązkiem Naczelników Wojskowych jak wyżej powiedziano:

1. Niszczyć istniejące bandy.

2. Zapobiegać formowaniu się nowych i wprowadzać "prawny porządek w kraju.

Dla osiągnięcia tych dwóch celów obowiązani są wysyłać ciągle do powiatów i okęgów, dwa rodzaje oddziałów: jedne w celu bojowym t. j. dla wykrywania i niszczenia band powstańczych; drugie zaś w celu wojenno-administracyjnym t. j. dla czuwania nad gorliwym i skrupulatnym wykonaniem postanowień Rządu i przepisów stanu wojennego, oraz przedsięwzięcia natychmiast na miejscu skutecznych środków w celu ukamienia winnych, położenia kary nieporządkom i niszczenia usiłowań dążących do utrzymania buntu.

Dla tego też, Naczelnicy Wojskowych Oddziałów są w obowiązku, oznaczyć podwładnym sobie Wojskowym Naczelnikom, tak okęgi mające zostawać w ich zwady, jak również liczbę wojska oddanego im do bezpośredniego rozporządzenia.

Częściowi Naczelnicy Wojskowi, wysyłając oddziały wojsk w celu bojowym, powinni Dowódcami tychże oddziałów polecić wykonać pod najsurowszą odpowiedzialnością co następuje:

1. Podczas marszu oddziału, noclegów i dniówek zachowywać wszelkie środki ostrożności i konieczne w czasie wojennym.

2. Aby bitwy z powstańcami były jak najbardziej zdeterminowane. Z uwagi zaś na wyższość naszych wojsk nad bandami powstańców, każdy Dowódca

Oddziału, nie zważając wcale na siły powstańców powinien sobie postanowić: wykryć, atakować i uderzyć i ścigać nieodstępnie aż do zupełnego wyćwiczenia bandy, nadto: gdy obecnie najwięcej jest band konnych, a zatem Dowódcy Oddziałów powinni ścigać takowe głównie przez kawalerię znajdującą się w ich oddziałach, piechotę zaś dla mniejszego znużenia, gdzie to będzie możnem przewozić na podwodach, lub też zmieniać we wszystkich punktach na drodze ścigania, gdzie tylko takowa znajdować się będzie, w tym celu częściowi Naczelnicy Wojskowi, powinni wskazywać Dowódcom kolumn ruchomych, miejsca konsystencji najbliższych oddziałów.

3. Zabraną powstańcom zdobywać broń, proch, ładunki, pistolety, amunicję i w ogóle wszystkie przedmioty, służące mogące do uzbrojenia powstańców, powinna być zdawana pod reje-rem częściowym Wojskowym Naczelnikom, którzy przedstawiać będą takowe rejestra Naczelnikom wojennych Oddziałów, odzież zaś i wszystkie rzeczy służące do umundurowania powstańców, mają być na miejscu polone, inne zaś zabrane przedmioty mogą być sprzedawane, a pieniądze otrzymane za takowe, częściowi Wojskowi Naczelnicy powinni przedstawiać Naczelnikom Wojskowych Oddziałów, Ci zaś zapytywać się Głównego Dowódcę o decyzję względem ich użycia.

4. Każdy Dowódca Oddziału powinien utrzymywać w swoim oddziale jak największą karność i pod osobistą odpowiedzialnością nie zezwalać na samowolność żołnierzy.

5. Zwracać szczególną uwagę, aby oddziały ścigające bandy powstańców, nie przechodziły przez granicę Państw sąsiednich, i surowo zabronić wysyłać oddziały za granicę pod jakimikolwiek pozorami, wrzaskami koniecznej potrzeby, jako to dla kupna prowiantów, odesłania listów i t. p. dozwala się delegować w tym celu Oficerów, do najbliższego pogranicznego punktu.

6. Wrazie ukazania się band blisko granicy Królestwa Polskiego w Guberniach Zachodnich Rosyi, jak również przy przejściu ich tamże z Polski, Dowódcy Oddziałów wojsk konsystujących w sąsiedztwie z Rosyją, nie powinni zważać na granicę Królestwa lecz wchodzić za granicę dla ścigania powstańców.

7. W okolicach gdzie nie ma znaczniejszych band, to w celu zniszczenia małych band oraz ujęcia żandarmów wieszających, wysyłane być winny nie wielkie oddziały partyzanckie konne, które przy zachowaniu ostrożności, nie narażając się na niebezpieczeństwa, mogą przynieść znakomitą korzyść przeciwko wspomnianemu rodzajowi band.

8. Ponieważ szybkie i niespodziane przybycie oddziału do powstańców, może przynieść ważne rezultaty, dozwala się przeto brać podwody obywatelskie sposobem rekwizycji dla przewożenia wojsk, lecz środka tego używać tylko w razach istotnej konieczności.

Przy wysyłaniu przez częściowych Wojskowych Naczelników Oddziałów ruchomych w celu Wojenno-Administracyjnym, Dowódcy tychże oddziałów obowiązani są

1. W czasie pochodu kolumn ruchomych, skrupulatnie rewidować wszystkie miasteczka, wsie, domy obywatelskie oraz i inne zabudowania, i dać od wsi jednej do drugiej albo do miasteczka, kolumny ruchome przekonywać się powinny: czy u mieszkańców nie kwatrują powstańcy i w ogóle czyli nie znajdują się podejrzane i obce osoby. Dowódcy oddziałów powinni sprawdzać ludność z księgami utrzymywanymi przez Wójtów Gmin i Burmistrzów, a jeżeli wykryją obce osoby to powinni ich aresztować, — zaś Wójtów Gmin, Burmistrzów, sołtysów i obywateli, winni przechowywać powstańców lub osób podejrzanych, zostaną aresztowani i oddani pod Sąd Wojskowy Polowy, z rozporządzenia Naczelników Wojskowych.

2. Mieć na szczególnej uwadze korzyści z odbywania niespodzianych rewizyj w miasteczkach, wsiach, domach obywatelskich i innych zabudowaniach, w celu wykrycia składów broni, amunicji, oraz artykułów żywności dla band powstańców, jak również pod żadnym względem nie pozwalać obywatelom, księżom i mieszkańcom zjeżdżać się, dla narad pomiędzy sobą.

Powstanie styczniowe to nie tylko walka zbrojna, to także rozbudowana po obydwóch stronach konfliktu propaganda. Przybierała ona różnorakie formy. Walczono za pomocą poezji, satyry, druków ulotnych oraz obrazów. Do tych ostatnich można z pewnością zaliczyć obrazy Artura Grottgera z cykli „Polonia” i „Lithuania”, gdzie operując symbolami malarz starał się budować pozytywny wizerunek powstańców i wskazywać na słuszość ich walki. Był to główny cel, do którego dążyła strona polska. Natomiast propaganda strony rosyjskiej koncentrowała się na pokazaniu polskich powstańców, jako grupy niełojalnych poddanych, zdrajców i buntowników, którzy dążą do obalenia panującego w Europie po Kongresie Wiedeńskim porządku.

Zarówno polscy powstańcy, jak i rosyjscy zaborcy zdawali sobie sprawę, że ważnym krokiem prowadzącym do zwycięstwa jest pozyskanie mas chłopskich, które stanowiły większość społeczeństwa. Jeszcze przed wybuchem powstania, szczególnie stronnictwo Czerwonych prowadziło na polskiej wsi agitację mającą rozbudzić w chłopach ducha narodowego i pozyskać ich do walki z zaborcą. Także manifest Rządu Narodowego ogłoszony w chwili wybuchu powstania zapowiadał podjęcie działań zmierzających do poprawy sytuacji polskiego chłopca, dla którego najbardziej palącą sprawą było zniesienie pańszczyzny i oczynszowanie. Brak znaczących sukcesów, a zwłaszcza nieopanowanie na dłuższy czas większego terytorium, uniemożliwił władzom powstańczym skuteczną realizację złożonych obietnic.

O wiele większe możliwości, wypływające ze sprawowania realnej władzy, mieli Rosjanie. Podejmowane przez zaborczą administrację działania mające na celu pozyskanie ludności chłopskiej zakończyły się ostatecznie w 1864 roku uwłaszczeniem chłopów w Królestwie. Chłopi otrzymali ziemię na własność bez odszkodowań dla właścicieli, które przejął na siebie rząd carski. Zniesiono również zniechęcającą pańszczyznę. Była to realizacja zapowiedzi z powstańczego manifestu, którą

skwapliwie wykorzystali rosyjscy zaborcy. Na rozbudzenie ducha narodowego i pozyskanie chłopów dla sprawy polskiej trzeba było poczekać jeszcze kilkadziesiąt lat.

Także w toku walk podejmowano różnorakie działania, aby zniechęcić ludność chłopską od popierania powstańców. Polska tradycja, a szczególnie literatura i później kinematografia utrwaliły wiele scen składających się na obraz obojętności, a często wręcz wrogości chłopów wobec powstania. Ciekawym śladem działalności Rosjan w tym zakresie jest zamieszczona obok ulotka, którą kolportowano na terenie objętym przez powstańcze zmagania. Jej treść pozwala poznać argumenty, którymi strona rosyjska pozyskiwała chłopów dla siebie.

Po pierwsze wskazywano na głównych „sprawców” powstania: księży i szlachtę. W przypadku duchowieństwa starano się osłabić autorytet, jakim cieszyło się ono w wiejskim społeczeństwie. Było to ważne, ponieważ szczególnie młodzi księża aktywnie angażowali się w walkę i wielu chłopów znalazło się w powstańczych szeregach na skutek ich agitacji. Natomiast wskazując na szlachtę wykorzystywano odwieczne antagonizmy między dworem a wsią. Utrwalano mit dobrego cara troszczącego się o swoich poddanych, któremu jak tylko mogli przeszkadzali „polscy panowie”. Odpowiadano także na argumenty powstańców, że z pomocą mocarstw zachodnich wygrają walkę. Miało to na celu pokazać beznadziejność walki toczonej w osamotnieniu, bez cienia szansy na interwencję innych państw.

Również w innych państwach polska propaganda była niezbyt skuteczna. Społeczeństwo francuskie czy brytyjskie było zdezorientowane i w większości nie wiedziało jaki stosunek wobec powstania przyjąć. Wpłynęło to z pewnością na postawę mocarstw, których rządy nie czując silnej presji społeczeństwa nie angażowały się na miarę swoich możliwości w pomoc powstaniu.

JKC

→ Odezwa naczelnika wojennego oddziału siedleckiego gen. Zachara Maniukina, styczeń 1864 r.

1 557 263 402 Odezwa Generała Maniukina do mieszkańców wsi i miast.

Do was to najpierw dobry ułoscianie przemawiam! W krótkie rok minie jak iaden was nie ma spokoju. —

Niektórzy z księży, oszukiwali was strasząc piekłem za to, żeście nie chcieli oszukać Wierch widzącego Boga i nie złamaliście przysięgi danej prawemu Monarsze.

Niektórzy panowie straszili was także i naprowadzali na was iandarmów wieściejących.

Z początku powstańcy straszili was także i zapewnieniem, chwalać się że sami wypędzą Rosyjan z Polski. — Teraz mając was za ludzi ciemnych, oni wam głoszą że za powstaniem ujmą się Francuzi, Angliacy i Austriacy. —

W terańniejszym czasie widocznem jest, że ani ci, ani drudzy, ani trzeci nie chcą prowadzić wojny za powstańców, gdyż ta wojna oprócz szkody nic innego by im nie przyniosła. —

КЛЯТВЕННОЕ ОБЕЩАНИЕ.

Я, нижеподписавшийся, обязуюсь и клянусь Всемогущим Богомъ, предъ Святителемъ Его Евангелиемъ, въ томъ, что хощу и долженъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ, своему истинному и вѣрному Всемилостивѣйшему Великому ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ АЛЕКСАНДРУ НИКОЛАЕВИЧУ, Самодержцу Всероссийскому, Царю Польскому, и ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Всероссийскаго Престола Императору, ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЫСОЧЕСТВУ Государю Цесаревичу и Великому Князю НИКОЛАЮ АЛЕКСАНДРОВИЧУ, вѣрно и клятвенно служить, и во всемъ повиноваться, не щадя живота своего до послѣдней капли крови, и все къ высокому ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ Самодержавству, силѣ и власти принадлежащія права и привилегіи, уваженія и вырѣдъ уваженія, по крайнему разумѣнію, силѣ и возможности предостерегать и оборонять, и при томъ по крайней мѣрѣ стараться опосредствовать все, что къ ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ вѣрной службѣ и пользѣ Государственной по всякимъ случаямъ касаться можетъ; о ущербѣ же ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА интереса, предъ и убытковъ, какъ скоро о томъ узнаю, не тожко немедленно объявлять, но и всеми силами открывать и не допускать тишины, и всякую необходимую гласность хранить буду, и повременъ и по возможности на мнѣ чинить, какъ по сей (генеральной, такъ и по особенной), опредѣленной и отъ вѣдѣній во время ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Имения отъ установленнаго по моему начальнику, опредѣленнымъ инструкціямъ и регламентамъ и Указамъ, подлежащихъ образцовъ по содѣланнымъ испрѣдкамъ, и для своей корысти, свѣдѣнія, дуба и времени, противно должности своей и

ПРИЗЫГІЕ.

Я, нижеподписавшийся, обязуюсь и клянусь Всемогущимъ Богомъ, предъ Святителемъ Его Евангелиемъ, въ томъ, что хощу и долженъ ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ, своему истинному и вѣрному Всемилостивѣйшему Великому ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ АЛЕКСАНДРУ НИКОЛАЕВИЧУ, Самодержцу Всероссийскому, Царю Польскому, и ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Всероссийскаго Престола Императору, ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЫСОЧЕСТВУ Государю Цесаревичу и Великому Князю НИКОЛАЮ АЛЕКСАНДРОВИЧУ, вѣрно и клятвенно служить, и во всемъ повиноваться, не щадя живота своего до послѣдней капли крови, и все къ высокому ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ Самодержавству, силѣ и власти принадлежащія права и привилегіи, уваженія и вырѣдъ уваженія, по крайнему разумѣнію, силѣ и возможности предостерегать и оборонять, и при томъ по крайней мѣрѣ стараться опосредствовать все, что къ ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ вѣрной службѣ и пользѣ Государственной по всякимъ случаямъ касаться можетъ; о ущербѣ же ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА интереса, предъ и убытковъ, какъ скоро о томъ узнаю, не тожко немедленно объявлять, но и всеми силами открывать и не допускать тишины, и всякую необходимую гласность хранить буду, и повременъ и по возможности на мнѣ чинить, какъ по сей (генеральной, такъ и по особенной), опредѣленной и отъ вѣдѣній во время ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Имения отъ установленнаго по моему начальнику, опредѣленнымъ инструкціямъ и регламентамъ и Указамъ, подлежащихъ образцовъ по содѣланнымъ испрѣдкамъ, и для своей корысти, свѣдѣнія, дуба и времени, противно должности своей и

↑ Присяга на вѣрность царю складана przez urzędników i pracowników zatrudnionych w gminach i powiatach, tekst dwujęzyczny wraz z podpisami, maj 1864 r.

Часть пятая Повстанцы

Подъём войны и её продолжительность не были бы возможны без огромного заангажирования многих людей без учёта на происхождение социальное, занимаемое положение, возраст или даже пол. Всеобщность участия в восстании была дифференцирована во времени и приобретала различные формы. Присоединение добровольцев к отрядам повстанческих свидетельствовало не только о их патриотизме, но также о настроении среды, из которой они выходили. До сих пор исследования над социальным составом повстанцев принесли частичные результаты. Мы знаем, что ряды отрядов повстанческих состояли из дворянства, горожан и крестьян. На западе Королевства Польского в отрядах преобладали беднейшее население городского, на востоке – дворянство шляхетское и крестьянство, подобно также на Литве. На Жмудзи, в воеводстве августовском и в южной части Куршии в отрядах повстанческих преобладали крестьяне, на Кресках же дворянство шляхетское. Повстанцы из дворянских семейств также в отрядах на Литве и Белорусии.

Лидерами в отрядах повстанческих были люди происхождения шляхетского, которые для идеи независимости посвятили молодость, имущество и даже неоднократно жизнь. Действия и позиция многих руководителей отрядов повстанческих, уже на начало восстания, ставились для других воодушевляющими.

Патриотическое поведение можно наблюдать среди населения городского, ремесленного или рабочего, т.е. там где относительно легко находились комиссары организующие общество польское для восстания. Среди этого населения существовало восстание в первых годах войны, получило наибольшее количество добровольцев. Роль достойную различия в восстании сыграли польские почтальоны, благодаря которым можно было поддерживать связь между воюющими отрядами.

Участие в восстании декларировали также студенты Главной школы в Варшаве, Института Политехнического

в Пуławках, как также и школы за пределами Королевства Польского, между прочим Университета Краковского и Университета Львовского. Часть из них участвовала в непосредственной войне, часть же осталась на учёбе, работая для дела национального, в тайне. Образцом студентов для восстания служили также и молодые люди из высших классов средних школ.

Необычайную роль в восстании styczневом сыграли польские женщины выходящие из всех сословий. На знак единства с повстанцами носили траурное платье. Принимали участие в общественной помощи семьям воюющих, раненых, как и воюющих повстанцев. Пели гимны, собирали деньги и курьеров. Были также и те, которые брали в руки оружие и в переодёжке мужской принимали участие в войне, как напр. Елена Пустовітówna, адъютантка Мариана Лангевича.

Огромную роль сыграли священники, которые давали моральное и духовное поддержание для воюющих повстанцев. В заграничье русским большинство священников поддерживало восстание. Брало участие в его подготовке на различных должностях и в действиях вооружённых. Практически каждый отряд воюющий имел священника. Многие из священников участвовали в войне, хотя немногие вооружены в руки.

До участия в восстании участвовали также и ассимилированная часть населения еврейского. Состояла она как выше упомянутая Организация Народная и ряды воюющих.

Отряды повстанческие получили также поддержку со стороны иностранцев, а особенно русских и французских добровольцев, которые присоединились к воюющим войскам. На челе гарибальдийцев стоял Франческо Нулло, а с отрядами французскими прибыли м.п. François Rochebrune организатор отряда жуавов смерти.

Leon Frankowski

Leon Gabriel Frankowski, działacz stronnictwa Czerwonych, był jednym z najmłodszych i najbardziej znanych spiskowców i śmiałych agitatorów powstania.

Urodził się 25 marca 1842 r. w majątku rodzinnym Hliwki (obecne Liwki Szlacheckie, woj. podlaskie). Był synem ziemianina Feliksa i Julii z Marcinkiewiczów. Uczył się w Instytucie Szlacheckim w Warszawie oraz Gimnazjum Realnym w Warszawie. Pod wpływem starszych braci: Jana i Stanisława rozpoczął działalność w organizacjach konspiracyjnych.

Po ogłoszeniu stanu wojennego 14 października 1861 r. wraz z braćmi wziął udział w utworzeniu Komitetu Ruchu, którego głównym celem było przygotowanie w kraju powstania i zorganizowanie struktur spiskowych na prowincji. Leon i Jan Frankowscy zostali oddelegowani w tym celu na teren Lubelskiego. Po aresztowaniu Jana w maju 1862 roku Leon przejął jego pracę, został mianowany przez Komitet Centralny Narodowy komisarzem na teren województwa lubelskiego. Komitet powierzył mu misję związaną z przygotowaniami do powstania w Galicji, na Rusi oraz Mołdawii. Frankowski był głównym inicjatorem zjazdu komisarzy wojewódzkich w Głuchówku pod Rawą Mazowiecką, na którym wyznaczono termin powstania. Po ogłoszeniu w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. branki w Warszawie, otrzymał nominację na zwierzchnika sił zbrojnych w województwie lubelskim. W chwili wybuchu powstania Leon Frankowski stanął na czele oddziału studentów Instytutu Politechnicznego w Puławach i zajął Kazimierz, po czym udał się do Kurowa, gdzie powierzył dowództwo wojskowe oddziału Antoniemu Zdanowiczowi, byłemu oficerowi wojsk rosyjskich. W Kurowie powstańcy przejęli furgon pocztowy z ponad 48 tys. rubli. 24 stycznia Frankowski z oddziałem powstańców przemieścił się do Kazimierza, skąd zagrożony nadejściem ppłk. Jurija Miednikowa, przeprawił się na drugi brzeg Wisły. Po przeprowadzeniu rozmów z Marianem Langiewiczem postanowił powrócić na teren Lubelskiego. Droga powrotna została jednak odcięta przez Rosjan, którzy rozpoczęli pogoń za powstańcami. Do dramatycznej bitwy doszło pod Słupczą nad rzeką Opatówką, gdzie pod osłoną nocy 8 lutego oddział Miednikowa doszczętnie rozbił oddział powstańców, a sam Frankowski został ciężko ranny. Następnego dnia został rozpoznany w szpitalu

w Sandomierzu, aresztowany i przewieziony do Lublina. W toku śledztwa Frankowski wykazał się niezwykłym hartem ducha i siłą woli. W czasie przesłuchania udzielał wymijających odpowiedzi, nikogo nie wydał. Rodzice rozpoczęli starania o ratowanie syna, matka prosiła o łaskę u wielkiej księżnej, jak również bezpośrednio u cara.

Prezentowany dokument jest wyrokiem śmierci Leona Frankowskiego, wydany przez Wojenny Sąd Polowy w Lublinie, który postawił mu cztery zarzuty. Uznał go za jednego z głównych przywódców powstania w Królestwie Polskim, naczelnika powstańczych sił zbrojnych w guberni lubelskiej, posiadacza dwóch fałszywych „legitymacji” oraz inicjatora zabrania w mieście Kurowie z furgonu pocztowego ponad 48 tys. rubli. Za powyższe zarzuty pozbawiony został wszystkich praw stanu i skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został zatwierdzony przez gen. Aleksandra Chruszczowa, z tym zastrzeżeniem, że miał on być wykonany przez powieszenie z uwagi na treść okólnika dotyczącego zwalczania „buntu”. Wykonanie wyroku powierzono płk. Szelkingowi, dowódcy wołogodzkiego pułku piechoty, stacjonującego w Lublinie. 16 czerwca 1863 r. Leon Frankowski został powieszony w miejscu kaźni powstańców za budynkami koszar świętokrzyskich. W 1916 roku prochy jego ekshumowano i przeniesiono na cmentarz przy ul. Lipowej do wspólnej mogiły powstańców 1863 roku.

AK

➔ Wyrok śmierci na Leona Frankowskiego wydany przez Wojenny Sąd Polowy w Lublinie, zatwierdzony rozkazem nr 30 gen. Aleksandra Chruszczowa naczelnika wojennego oddziału lubelskiego, czerwiec 1863 r.

24.

3 июня 1863.

Полный военный суд, учрежденный в г.г.
Люблин, намест подсудимого франкиста Леона
Франковского виновный: 1) в том что он
был офицер и главней зачинщик мятежа
в Царств Польской и распродителем
возманий в Люблинской губернии, 2) в
составлении сего дурь франкистских вышестов
в переимено имени и франкист и 3) в ограб-
лении в м. Куров на пость денег более
48 руб. серебром. —

За означенная преступлений суд
приговорил Франковского, по мнению
весь прав состояний, казнить смер-
тию расстрелянием. г.г.г.

Хотя я не распродителем мятеж пово-
ваго военного суда, и то же франковский
принадлежит к тому главней зачин-
щиком мятежа в Царств Поль-
ской; но как он был одним из
самых умышленных исполнителей

[Подпись]

3 июня 1863.

Подтверждение намест Председателя
намест преступлений франкистского Леона
Франковского, сего имени по утру
в 5 часов приговора в исполнение
посылается. —

О чем по волеисполнению отдал
своим приказам. —

Начальник Отдела
Генерал-Майор Александр Сухов

Kazimierz Bogdanowicz

Kazimierz Józef Bogdanowicz urodził się 21 marca 1837 r. w Nadrybiu niedaleko Łęcznej. Pochodził z patriotycznej, niezbyt zamożnej rodziny ziemiańskiej. Był synem Grzegorza dziedzica dóbr Nadrybie i Marianny z Piramowiczów. Uczęszczał do Wojewódzkiego Gimnazjum w Lublinie, po zakończeniu którego powrócił do rodzinnego majątku w Nadrybiu, gdzie wspólnie ze starszym bratem Janem (uczestnikiem Wiosny Ludów na Węgrzech) zarządzał majątkiem. W celu podperowania skromnego stanu finansów wziął w dzierżawę wieś Łowcza (pow. krasnostawski). Należał do Towarzystwa Rolniczego.

Bracia Bogdanowiczowie wspólnie rozpoczęli zbieranie środków finansowych w celu wsparcia powstania oraz przygotowywali młodzież ziemiańską do walki zbrojnej. Obydwaj uważali, że do walki o wolność należy pozyskać chłopów. Byli za przeprowadzeniem reformy uwłaszczeniowej, w tym celu rozpoczęli pracę u podstaw wśród miejscowej ludności. Po wprowadzeniu stanu wojennego obaj bracia weszli do struktur tajnego państwa polskiego. Jan został zastępcą komisarza Komitetu Centralnego na Ruś oraz województwa podlaskie i lubelskie, w grudniu 1862 roku został aresztowany i osadzony w twierdzy zamojskiej.

Kazimierz wziął udział w powstaniu. Zorganizował oddział zbrojny i przyjął nominację z rąk Leona Frankowskiego na naczelnika powiatu chełmskiego, dostając tym samym rozkaz zaatakowania Chełma, gdzie stacjonował garnizon płk. Grigorija Emana. Punktem zbornym jego oddziału był dwór w Bukowej Małej, gdzie mieli się spotkać wieczorem 22 stycznia. W wyniku zdrady Bogdanowicz wraz z oddziałem został aresztowany w miejscu koncentracji. Odbity został przez miejscową ludność i oddział Józefa Grzywaczewskiego. Po uwolnieniu zorganizował własnym sumptem nowy oddział, złożony z piechoty i kawalerii. 18 lutego pod Rudką (pow. krasnostawski) partia Bogdanowicza wspólnie z oddziałem Mikołaja Nieczaję i Oswalda

Radziejskiego stoczyła potyczkę z wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez mjr. Raguzego. Powstańcy ponieśli klęskę, poległo 11 z nich a 14 zostało rannych. Bogdanowicz wycofał się przez Puchaczów i Łęczną i chcąc przeczekać obławę schronił się w lasach między Ludwinem, Zezulinem i Krasnem. 26 lutego Bogdanowicz udał się do Nadrybia, w czasie powrotu został aresztowany przez kozaków i przewieziony do Lublina. Po krótkim śledztwie został postawiony przed Wojennym Sądem Polowy, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Bogdanowicz w czasie śledztwa zachowywał się mężnie, nie

[illegible]

ujawnił tajemnic powstańców, odrzucił też prawo łaski. Do dziś w okolicach Łęcznej jest śpiewana pieśń ludowa o jego bohaterskich czynach. Przed wykonaniem wyroku w obecności księdza Stanisława Felińskiego i nadzorującego egzekucję ppor. Czermirowskiego sporządził testament, w którym pożegnał się z matką oraz dał znaczne legaty włościanom swojej wioski. Wyrok został wykonany 6 marca 1863 r. o godz. 6 rano w Lublinie za koszarami świętokrzyskimi. W 1916 roku prochy jego ekshumowano i przeniesiono na cmentarz przy ul. Lipowej do wspólnej mogiły powstańców 1863 roku.

AK

16 ✓

ся тѣмъ въ командованіе полкомъ
Войскагодскаго тѣмъ же полка Пон-
ковнику Мѣдникову.

О чем объявлено повременному

Открыть. —

Мараушниковъ Омѣла
Генералъ-Лейтенантъ Кривовъ

22 Февраля № 18.

Взвешав в томъ 15 Февраля при
д. Езуиты Казимира Богдановича,
предводителя тайки шатерниковъ,
по приговору полевого военного суда
и на основаніи Высочайше пре-
доставленной имъ власти я кон-
фирмовано наказаніе смертію
расстрѣляніемъ —

Конфирмація эта приведена
въ исполненіе въ в. Мѣстѣ 22 февраля.
Очень довѣяемая по военнымъ внутрен-
нему мѣтѣ военнаго Отдѣла. —

Мачанский Отдѣла
Генерал-Мейстера Кирюковъ

 Dziennik Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie na rok szkolny 1848/1849 zawierający informację o promocji do następnej klasy Kazimierza Bogdanowicza, ucznia III klasy, czerwiec 1849 r.

→ Wyrok śmierci na Kazimierza Bogdanowicza wydany przez Wojenny Sąd Polowy w Lublinie, zatwierdzony rozkazem nr 18 gen. Aleksandra Chruszczowa naczelnika wojennego oddziału lubelskiego, marzec 1863 r.

Do: *nr 21/2 64 WSO 250*

14443

Jaśnie Wielmożnego

GUBERNATORA CYWILNEGO

LUBELSKIEGO

411

Naczelnika Powiatu
Krasnostawskiego

Rapport

z Urzędu
Stanisław Powiatu donosi.
Ref. Naczelnik

W następującym raporcie
adnia 16 Lutego r. b. Nr 16
mam honor donieść, że go
utraczył, jaka miała miej-
sce pod nazwą Buza, na
terytorium Gminy Olchowiec,
między oddziałem Chłamu-
skim, a powstańcami w
dnia 16 Lutego r. b. przywie-
ziono do szpitala w Siedlisz-
cu dwóch osób rannych, a
mianowicie: Stanisława
Bosakowskiego z miasta Lu-
blina pochodzącego - i Alfon-
sa Ryłkę córkę Urzędnika
Pocztowego z miasta Plocka

D.
Na Nr 14446
388
Stwierdził
zob. 5 marca 1864 r.
Alfonso

Nr 18
dnia 19 Lutego 1864 r.
z miasta
M. Krasnostaw

228

Zurzędowych raportów, ale także wspomnień i powstańczych pamiętników wyłania się obraz kobiety okresu powstania styczniowego aktywnej na różnych obszarach działań.

W województwie lubelskim najwcześniej i najlepiej zorganizowane były kurierki, które działały w każdym oddziale, przez nie też organizacje cywilne przesyłały meldunki, rozkazy i korespondencję. Kobiety przynosiły wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich, rozkazy o kon-

która w ubramin męskim
będąc, angażowała się także
w partyi powstańców. Tym
więc sposobem 9 osób jest
w Siedliszczu rannych w woj-
skach, bo 7 rannych pozosta-
ło w bitwie dawniejszej. Mł.
na była pod nazwą Łucja Mo-
ryskowa wdowa z 1863 r.

Alfonso Ryłka

centracji oddziałów polskich, dostarczały powstańcom broń, amunicję, mundury, bieliznę, herbatę i tytoń, z Galicji przewożyły przez granicę pieniądze i ekwipunek. Wiele z nich przyplaciło to więzieniem w kraju lub zsyłką.

Wśród kurierek działających w Lubelskiem wyróżniali się Emilia z Kuczewskich Cieszkowska, dziedziczka Starościna w powiecie lubartowskim, jej krewna Teofila z Laskowskich Piotrowska, Izabela Bieczyńska, córka inżyniera gubernialnego Feliksa Bieczyńskiego, Bolesława Skłodowska, córka byłego dyrektora Gimnazjum Lubelskiego, Wanda Kellerówna, Aniela Kozłowska, Maria Ludwika Skowierzak z Biłgoraja, Michalina Wodzyńska pochodząca z Wielkopolski i Maria Porębska z Krakowa.

Obok działalności kurierskiej, kobiety włączyły się także w powstańczą służbę zdrowia. Szpitale powstańcze przeważnie lokowano w wiejskich dworach i miastach.

Zofia Przewłocka, właścicielka majątku w Woli Gałęzowskiej, założyła i prowadziła w Bychawie szpital powstańczy. W pielęgnowaniu rannych wyróżniły się także wspomniana już Emilia Cieszkowska ze Starościna oraz córki właściciela Suchodół – Filipina i Sylwia Kończakowskie. W Siedliszczu najmłodsza córka z rodziny Węglińskich, Emilia, pielęgnowała rannych powstańców, pomagając im także w przedostaniu się do Galicji po upadku powstania.

Kobiety włączyły się także bezpośrednio do walki. W oddziałach powstańczych walczyła młoda, siedemnastoletnia służąca lubelska, Barbara Sobczakówna, zesłana na Sybir po aresztowaniu. Inny powstaniec, Lucyna Żukowska (z domu Skrzyńska), córka powstańca listopadowego po wybuchu powstania wstąpiła do oddziału gen. Mariana Langiewicza. Następnie była kurierem w oddziale Jana Czerwińskiego, również w składzie tego oddziału walczyła jako żołnierz liniowy. Pod Tyszowcami została ranna i trafiła do niewoli. W oddziale Marcina Borelowskiego „Lelewela” walczyły między innymi Julia Orzechowska, Józefa, Waleria i Bronisława Maciejowskie, Franciszka Ostrowska i Michalina Wodzyńska. Julia Orzechowska po bitwie pod Krasnobrodem została ciężko ranna, zaś po pobycie w szpitalu wojskowym została na Syberię.

Niezwykłą postacią, wręcz legendą za swojego życia, była Anna Henryka Pustowójtówna, o której pisano: postać piękna, ciekawa i charakterem swoim wybijająca się spośród zwykłych szeregowców, a niekiedy i wódzów roku 1863. Jej matką była hrabina Marianna Kossakowska, właścicielka Wierchowisk koło Lublina, zaś ojcem rosyjski oficer Trofim Pawłowicz Pustowojtow. Pochodząc z mieszanej rodziny wychowana została zgodnie z polską tradycją narodową. Początkowo mocno angażowała się w działalność religijno-patriotyczną. Po wybuchu powstania przyłączyła się do oddziału gen. Mariana Langiewicza zostając jego adiutantem (używała pseudonimu Michał Smok). Brała udział w bitwach pod Małogoszczem, Pieskową Skąłą, Chrobrzem, Grochowskimi. Aresztowana została przez Austriaków razem z Langiewiczem po przeprawieniu się przez Wisłę do Galicji. Jako „wygnaniec polityczny” przebywała później na emigracji, najpierw w Pradze, potem w Szwajcarii, ostatecznie w Paryżu. Rząd francuski przyznał jej Krzyż Zasługi i dyplom dziękczynny.

Zamieszczony obok raport naczelnika powiatu krasnostawskiego Bonifacego Machnickiego z 2 marca 1864 r. relacjonuje skutki bitwy stoczonej kilka dni wcześniej (26 lutego) na terenie gminy Olchowiec pod karczmą Buza informując szczegółowo o przewiezieniu do szpitala w miejscowości Siedliszcze dwóch rannych powstańców. Jednym z nich była Alfonsa Ryłka, córka urzędnika pocztowego z Plocka, walcząca w szeregach powstańczych w przebraniu męskim.

RG

← ↑ Raport naczelnika powiatu krasnostawskiego informujący o ujęciu wśród grupy powstańców kobiety w męskim stroju, Alfonsy Ryłskiej, marzec 1864 r.

Cudzoziemcy w powstaniu

Jeszcze przed wybuchem powstania styczniowego duże nadzieje pokładano w pomocy z zewnątrz. Przede wszystkim liczone na interwencję dyplomatyczną mocarstw zachodnich, szczególnie Francji. Niestety, mimo wielu starań, poza niewiele znaczącymi notami i zapewnieniami poparcia powstańcy nie otrzymali żadnego wsparcia. Żadne z mocarstw nie było zainteresowane podjęciem sprawy polskiej i związanym z tym ryzykiem międzypaństwowego konfliktu.

Inaczej miała się sprawa z obywatelami innych państw. Mimo schyłku romantyzmu znalazła się jeszcze spora garść ludzi, dla których hasło „za waszą i naszą wolność” nie było pustym sloganem. Do dziejów walk powstańczych na stałe wpisały się nazwiska wielu cudzoziemców, szczególnie Francuzów, Węgrów i Włochów, którzy zasilili szeregi powstańców i często oddali życie za polską sprawę. Znane są również przypadki wstępowania do wojsk powstańczych żołnierzy i oficerów rosyjskich. Na pewno najstojniejszym z nich był Andriej Potiebnia, ale wśród nich był też szeregowiec Iwan Kaban, który zbiegł do oddziału Karola Krysińskiego, a po dostaniu się do niewoli pod Krasówką koło Białej Podlaskiej, został rozstrzelany w Lublinie 9 sierpnia 1863 r. Jednym z najbardziej znanych cudzoziemców był Francuz pułkownik Franciszek Maksymilian Rochebrune, twórca i dowódca doborowego oddziału żuawów śmierci, którego członkowie składali przysięgę, że nigdy się nie cofną, ani nie poddadzą. Przez jego szeregi przeszło również wielu innych cudzoziemców. Pisząc o Lubelszczyźnie warto wspomnieć poległego pod Batorzem węgierskiego majora, dowódcę oddziału huzarów barona Wallisha. Poległ również dowódca włoskich ochotników gen. Francesco Nullo, przyjaciel Garibaldiego, zastużony w walce o wolność Włoch.

Innym zagadnieniem, o którym mówi także zamieszczony obok dokument, była pomoc dla powstańców z innych zaborów. Szczególnie z zaboru austriackiego powstańcy otrzymywali znaczące wsparcie w ochni-
kach, pieniądzech, broni i lekarstwach.

Wszystkie przytoczone powyżej przypadki pomocy z zewnątrz nie mogą jednak zmienić faktu, że powstańcy walczyli w osamotnieniu.

JKC

➤ Rozkaz rozstrzelania Iwana Kabana z oddziału Karola Krysińskiego, sierpień 1863 r.

→ Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego o ruchu powstańców, w którym wspomniano o przybyciu z Galicji oddziału konnego, październik 1863 r.

28 июня 1837.

Урнговского полковника Генерал-
фельдмаршала Графа Дибича
Забайканского полка, рядовой Иван
Кавана, 26 лет, по производному
назв. сына полковому военному суду,
оказавшись виновным, в первый из
случаев повстан, признанного 25 Мая,
по повелению Воеводского Местника,
имевшего по срашней неопаст-
ного и в вступлении в ряды
Полеских мятежниковъ подвпр-
водительством Кривинского, по
разбитии партия которого, 4 Июн,
в лесу близ г. Красуцки, Кавана
взятъ в плена, в оружейн въ ру-
ках, — за преступленіе это, по
всей военной судъ приговорилъ,
подсудимаго рядового Кавана, на
основаніи 569 и 570 ст. 1 кн. Военно-
госудовнаго Устава, по лишній воев
правъ состояній, казнитъ смертно
разстрѣляніемъ. —

60063
1901

26 14-63 WSV. M. Kuczyński

— 0 —

JASIE WIELMOZNEGO

GUBERNATORA CYWILNEGO

Łubelskiego

JASIE WIELMOZNEGO
GUBERNATORA CYWILNEGO
Lubelskiego

L. Mzedu
Dariusz Gruchowiczowski
Rzys. Sekretarz //

NACZELNIKA
POWIATU HRUBIESZOWSKIEGO
Rapport


 D. A. D.
 5
 11 63


Na podstawie Rapportu Wójta
Gminy Lasekowa z dnia 10^{go} bm. i r
nr 259, w dniu dzisiejszym o godzinie
4^{ej} po południu, po odjeździe powiaty
otrzymanego, nam barier czołowej
Tasnie Wielmożnemu Gubernatorowi
doniósł dnia wczorajszego o godzinie
3^{ej} po południu przez Gminę Lasek-
owa, przeszła od strony Galicji Aus-
tryackiej partya Rosyjskich Powstań-
ców w liczbie około 100^{tu} ludzi, uzbro-
jonych w broń palną i sieczną, jako-
to: w karabiny, rewolwery i pistolety
którzy udali się w kierunku ku
wschodowi i Gminie Wierszawce -
Nadmierzam przytem, iż sto-
sownie do Rozkazu Tasnie Wł.

dnia 1/23 Mca Paderewicko 1863 r.

№ 12269.
MIASTO HRUBIESZÓW.

Chłopi

Komitet Centralny Narodowy wyznaczając początek powstania miał świadomość, że powodzenie działań zbrojnych możliwe będzie tylko przy

współdziale wszystkich warstw społecznych. Dekrety uwłaszczeniowe dające dużo więcej chłopom niż rząd carski i Wielopolski, miały na celu przyciągnięcie na stronę powstania mieszkańców wsi. Powodzenie tych zamierzeń zależało niewątpliwie od stopnia wcielenia w życie postanowień władz powstańczych. Dlatego też już w pierwszych tygodniach powstania przywiązywano dużą wagę do zapoznania społeczeństwa z postanowieniami dotyczącymi uwłaszczenia.

Pod względem liczby ludności chłopskiej w powstaniu styczniowym wyróżniała się południowa Lubelszczyzna. To tu walczył 400 osobowy oddział pod dowództwem Pawła Porady. W lasach ordynacji zamojskiej zimą 1863/1864 przetrwali walczący chłopci dowodzeni przez Jakuba Prężynę i Józefa Flisa. Obaj dowódcy zostali schwytani i powieszzeni na rynku Janowa Ordynackiego (Lubelskiego); Jakub Prężyna – 26 kwietnia, Józef Flis – 14 czerwca 1864 roku. Pochodzący ze wsi Pikule gminy Krzemień Jakub Prężyna został oskarżony o zabójstwo radnego Karola Kietbasy. Schwytanego przez kozaków osądził Sąd Wojenno-Polowy w Janowie. Informacji na temat losów jednego z chłopskich dowódców powstania dostarczają raporty przesyłane przez naczelnika powiatu zamojskiego do gubernatora lubelskiego. W dokumencie prezentowanym obok donoszono o wykonaniu kary śmierci.

Romuald Traugutt, który przejął władzę dyktatorską nad powstaniem w październiku 1863 roku uważał, że powstanie bez ludu jest tylko wojskową demonstracją. Na początek 1864 roku przygotowywano więc pospolite ruszenie. Liczono na szeroki udział mieszkańców wsi i miast. Sytuacja nie przedstawiała się jednak dobrze. Powstanie słabło. Z pięciu projektowanych korpusów powstało zaledwie dwa. Wciąż walczyli popierani przez chłopów Józef Hauke „Bosak” w Górach Świętokrzyskich i Walery Wróblewski na południu Lubelszczyzny.

JK

Część szósta

Represje popowstaniowe

Przedstawienie bilansu powstania nie jest proste zarówno z uwagi na partyzancki charakter walk, jak niekompletność zachowanych źródeł. Ustalenie dokładnych danych liczbowych, w tym niektórych dotyczących skali represji, jest wręcz niemożliwe.

Po upadku powstania władze rosyjskie zastosowały represje indywidualne oraz zbiorowe w stosunku do poszczególnych miejscowości, środowisk czy wyznań, wreszcie w stosunku do całego społeczeństwa i kraju. Przede wszystkim zlikwidowano resztki odrębności Królestwa Polskiego, skarb i w miarę samodzielne urzędy. Wprowadzono nowy podział administracyjny na mniejsze gubernie i powiaty, co miało ułatwić rusyfikację i kontrolę społeczeństwa, wiele miast utraciło prawa miejskie. Wdrożono nowy system podatkowy w rolnictwie (podatek gruntowy i podymne), który spowodował znaczne obciążenie majątków w Królestwie. Szczególne prześladowania dotknęły duchowieństwo, zwłaszcza unickie, bez względu na stosunek do powstania, aż do likwidacji tego wyznania w 1875 roku. Wiele klasztorów zostało skasowanych, ich majątki częściowo przejęło państwo. Nakładano kontrybucje, np. mieszkańcy Lublina w 1864 roku mieli zapłacić ponad 11 tys. rubli. Szczególnie dotkliwa była rusyfikacja administracji i szkolnictwa. Szkołę Główną Warszawską przekształcono w uniwersytet rosyjski, a szkoły rządowe w rosyjskie.

Szacuje się, że ciągu 15 miesięcy walk partyzanckich przez oddziały powstańcze przewinęło się od 100 do 200 tys. ochotników. W trakcie walk zginęło 20 tys. powstańców, spalonych zostało 16 miast i 85 wsi. Produkcja przemysłowa spadła o 20-30%. Znaczące straty materialne i ludzkie poniosła wieś, zarówno chłopci jak i ziemianie. Około 10 tys. osób wyemigrowało na zachód Europy, połowa z nich nie powróciła już na ziemie polskie.

Ukazem cara Aleksandra II z 11/23 maja 1863 r. wprowadzono „Zasady sądenia i karania polskich buntowników”. Zostali podzieleni na pięć kategorii. Wymierzanie kar i stosowanie różnych form represji powierzono rozbudowanym organom sądowym. Na Lubelszczyźnie przynajmniej w 12 miejscowościach były komisje śledcze i sądy wojenne, w Siedlcach nawet 2 komisje i 2 sądy, które były „wspierane” przez sądy cywilne i administrację.

Z wydanych w Królestwie co najmniej 760 wyroków śmierci wykonano przeszło 400, co wraz z karami wykonywanymi bez sądu pozwala przypuścić, że stracono

przeszło 1000 osób. Kilku set powstańców zmarło w więzieniach. 35 do 40 tysięcy osób wysiedlono na Syberię i do odległych guberni europejskich, z których tylko połowa powróciła. 700 osób zostało wcielonych do kompanii karnych wojsk rosyjskich, po odbyciu kary również oni byli przymusowo osiedlani na tych terenach. Od 1865 roku specjalne instytucje sądownicze były likwidowane, ale system represji sądowych trwał jeszcze w latach 70. W Lubelskiem i na Podlasiu w latach 1862-1865 objęto śledztwami i aresztowano około 16 tysięcy osób. Ponadto w sądach wojennych toczyło się 4426 spraw, w których orzeczono 70 wyroków śmierci i 464 kary katorgi i osiedlenia oraz 1256 zsyłki „na zamieszkanie”, głównie w europejskiej części Rosji.

Ukazem carskim z 5 lutego 1864 r. do systemu kar włączono ponownie konfiskaty mienia. Wydano blisko 6,5 tys. wyroków konfiskat majątku, ale okazało się, że większość ukaranych nic nie posiada. W Królestwie Polskim skonfiskowanych zostało 1660 majątków i nieruchomości oraz 1800 na ziemiach wcielonych do Cesarstwa, głównie dobra szlacheckie. Skala konfiskat mienia na Lubelszczyźnie nie była znaczna. Dotkliwie zostali ukarani np. Ignacy Fudakowski, który utracił dobra w powiecie krasnostawskim oraz na Ukrainie i Franciszek Jabłoński, któremu zabrano majątek w powiecie radzyńskim wyceniony na 100 tys. rubli.

W zestawieniu z liczbą Polaków w Królestwie, na Litwie i Rusi straty ludnościowe spowodowane przez powstanie i represje wyniosły 1%, ale znaczny odsetek stanowiła silnie zaangażowana w walkę o niepodległość inteligencja i drobna szlachta.

Zaledwie na kilka lat zahamowane zostały aktywne poczynania w kwestii odzyskania niepodległości, a pozytywistyczny nurt propagujący podejmowanie, pomimo represji ze strony zaborców, „pracy u podstaw” w sferze edukacji i działań gospodarczych, miał dla wielu podtekst patriotyczny. Zmiany stosunków na wsi przyspieszyły rozwój ekonomiczny i demograficzny na ziemiach Królestwa Polskiego, jednak straty materialne i osobiste dramaty spowodowane przez powstanie oraz późniejsze ograniczenia swobody myśli, twórczości i działalności były niekiedy barierami nie do przezwyciężenia, niszczyły egzystencję, niekiedy skłaniały do emigracji.

EW

↑ Raport naczelnika powiatu zamojskiego informujący o wykonaniu wyroku śmierci na Jakubie Prężynie, kwiecień 1864 r.

Список
уничтоженных и закрытых Римо-Католических
и монастырей в Люблинском губернии.

N	Орден	Место нахождения монастыря.	Судьба монастыря.
1.	Августинцы:	1. Орахов, Радвинск. уезд.	Уничтожены.
		2. Люблин - М. М. Люб.	
		3. Красносельск - М. М. Люб.	
2.	Бернардинцы:	4. Еленев, Люблинск. уезд.	Уничтожены.
		5. Люблин - М. М. Люб.	Закрыты.
3.	Преподобные:	6. Холм, Красносельск. уезд.	возле.
		7. Гора - М. М. Люб.	возле.
4.	Доминиканцы:	8. Янов-Подольск, Люблинск. уезд.	Уничтожены.
		9. Красносельск, возле.	
		10. Янов-Подольск, Люблинск. уезд.	
		11. Меласов, Люблинск. уезд.	
		12. Золотой, Люблинск. уезд.	
5.	Францисканцы:	13. Стенный, возле.	Уничтожены.
		14. Золотой, Люблинск. уезд.	
		15. Гора-Соборная, возле.	
6.	Камуляны:	16. Люблин - М. М. Люб.	Закрыты.
7.	Кармелиты:	17. Люблин - М. М. Люб.	Закрыты.
		18. Гродовская-Вона, Люблинск. уезд.	возле.

Formy i zakres udziału duchowieństwa diecezjalnego w postaniu styczniowym były różne. Księża wygłaszali kazania o treściach patriotycznych, pomagali w zbiorce składek na cele powstańcze, organizowali doraźne szpitale i dostarczali materiały opatrunkowe. Rządziej angażowali się bezpośrednio w walkę zbrojną, w działaniach tych z reguły brali udział zakonnicy z lubelskich zgromadzeń.

W latach 1861-1865 za tę działalność skazano 37 duchownych na zesłanie, 10 uwięziono w twierdzach, 15 aresztowano i poddano śledztwu, 18 skazano na zapła-

kontrolującego życie Kościoła. Zakazano uroczystych powitań biskupów w parafiach. Duchowieństwo zostało objęte dozorem, szczegółowej kontroli poddano organizacje kościelne. Ograniczono sprawowanie funkcji liturgicznych przez duchownych do kościołów, w których pracowali. Zakazano kapłanom opuszczania własnej parafii bez uzyskanego zezwolenia. Specjalnymi regulacjami unie-
możliwiono w praktyce nauczanie przez duchowieństwo katolickie religii w szkołach. Odebrano nieruchomości należące do Kościoła. W mocy utrzymano obowiązujące przed powstaniem zakazy i obostrzenia.

Najdotkliwszą formą represji była jednak decyzja o kasacji klasztorów w Królestwie Polskim. Był to odwet za patriotyczną, pełną zaangażowania postawę duchowieństwa zakonnego przed i w czasie powstania. Z istniejących przed powstaniem 20 placówek męskich i 7 żeńskich, w 1864 roku zlikwidowano odpowiednio 15 klasztorów męskich i 5 zgromadzeń żeńskich. W kolejnych latach kontynuowano kasatę. Zakonnicy ze zlikwidowanych zgromadzeń przeszli w szeregi kleru diecezjalnego, wyjechali za granicę lub wywiezieni zostali do klasztorów zbiorczych.

Zaprezentowany dokument przedstawia spis klasztorów z terenu guberni lubelskiej zlikwidowanych lub przekazanych w zarząd duchowieństwu diecezjalnemu na mocy ukazu kasacyjnego cara Aleksandra II z 8 listopada 1864 r. Jest on fragmentem korespondencji Głównego Dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 27 listopada 1864 r. do lubelskiego gubernatora, w której określono sposób postępowania z mieniem poklasztorным znajdującym się na terenie lubelskiej guberni.

KK

N	Орден	Место нахождения монастыря.	Судьба монастыря.
8.	Паписты:	19. Люблин, Радвинск. уезд.	Уничтожены.
		20. Люблин, Люблинск. уезд.	
9.	Паписты:	21. Люблин - Люблинск. уезд.	возле.
		22. Холм, Красносельск. уезд.	
10.	Миссионеры:	23. Люблин - М. М. Люб.	возле.
11.	Марианцы:	24. Люблин, Люблинск. уезд.	Закрыты.
		25. Люблин, Люблинск. уезд.	Уничтожены.
12.	Кармелиты-регентские:	26. Красносельск, Люблинск. уезд.	Закрыты.
13.	Борисоглебские:	27. Люблин - М. М. Люб.	Уничтожены.

Список уничтоженных и закрытых
монастырей в Люблинском губернии.

cenie grzywny, 10 poddano dozorowi policyjnemu i po jednym wcielono do wojska i nałożono kary kościelne.

Decyzje władz carskich nie ograniczyły się tylko do represji wobec poszczególnych uczestników powstania, lecz miały charakter systemowy. Rosja zerwała konkordat, w konsekwencji czego biskupi polscy mogli kontaktować się ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem Kolegium Duchownego w Petersburgu – świeckiego organu

na mocy ukazu kasacyjnego cara Aleksandra II z 8 listopada 1864 r. Jest on fragmentem korespondencji Głównego Dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 27 listopada 1864 r. do lubelskiego gubernatora, w której określono sposób postępowania z mieniem poklasztorным znajdującym się na terenie lubelskiej guberni.

Spis klasztorów z terenu guberni lubelskiej zlikwidowanych lub przekazanych w zarząd duchowieństwu diecezjalnemu na mocy ukazu kasacyjnego, listopad 1864 r.

Wobec powstańców i ludności cywilnej

Prowadząc walkę z powstańcami władze zaborcze dostrzegały rolę jaką pełnili mieszkańcy miast i wsi. Prowadzone czynności śledcze miały na celu ustalenie powiązań oraz wykrycie i aresztowanie wszystkich związanych z powstaniem. Podejmowane działania

represyjne, tj. rewizje, najazdy, aresztowania, skierowane były nie tylko przeciwko podejrzanym o udział w walkach, ale i tym, którzy udzielali pomocy partyzantom.

Aresztowano zarówno urzędników organizacji cywilnych, jak i wojskowych. Zatrzymanych przesłuchiowano i sądzono, wielu trafiło na zesłanie lub wykonywano na nich wyroki śmierci. Niektórzy z zagrożonych represjami opuszczali granice Królestwa Polskiego wybierając emigrację. Szeregi powstańców topniały nie tylko z powodu aresztowań. Wielu rezygnowało z dalszej walki. Ludność cywilna narażona z jednej strony na represje władz carskich z drugiej na rosnące potrzeby partyzantów coraz mniej przychylnie ustosunkowana była do powstania.

Zatrzymania przybrały na sile pod koniec 1863 roku. Osłabienie oddziałów powstańczych w walce z silniejszą i lepiej uzbrojoną armią rosyjską przyczyniło się również do większej aktywności policji. Coraz częściej poszukiwano powstańców oraz osób, które udzielały im pomocy. W miastach i wioskach pojawiały się oddziały wojskowe poszukujące konkretnych osób. Zaangażowani w działalność konspiracyjną opuszczali swoje domy. Władze dysponowały listami osób poszukiwanych, które wyjechały z miejsca zamieszkania. Przygotowane zestawienia oprócz imienia i nazwiska zawierały rysopis oraz okoliczności wyjazdu. W 1864 roku wielu działaczy i powstańców korzystając z ogłoszonej amnestii ujawniło się. Wielu z nich po przesłuchaniu i przetrzymaniu w areszcie wypuszczano na wolność.

Prezentowane w niniejszej publikacji źródło pochodzi ze zbioru akt miasta Kazimierza Dolnego. Zawiera listę mieszkańców tego miasta, których losy nie były znane. Wymieniono w niej czterech młodych mężczyzn w wieku poborowym. W przypadku trzech z nich wiadomym było, że walczyli w powstaniu. Fakt, że znaleźli się na liście świadczy o tym, że jeszcze w 1865 roku nie ustalono miejsca ich pobytu.

JK

Część siódma

Tradycja powstania

Kłęska powstania styczniowego oraz represje, jakie spadły na Polaków po jego upadku znacząco wpłynęły na postawę pokolenia wychowywanego w cieniu tego ostatniego dziewiętnastowiecznego zrywu niepodległościowego. Po jego upadku wielu straciło nadzieję na odzyskanie niepodległości poprzez walkę zbrojną. Do głosu doszło pokolenie pozytywistów upatrujących szansę we wzmożonej pracy u podstaw i pracy organicznej. Rozpoczęty przez nich proces stopniowej pracy miał na celu m.in. patriotyczne wychowanie młodzieży w poszanowaniu historii i w podtrzymaniu tożsamości narodowej. Literatura pozytywizmu wiele miejsca poświęciła powstaniu, jego bohaterom i weteranom jak również sporowi o słuszność decyzji o rozpoczęciu powstania, którego zarzewie tkwiło już w okresie poprzedzającym jego wybuch. Jawne obchodzenie rocznic wybuchu powstania po jego upadku z przyczyn wzmożonej polityki rusyfikacyjnej nie było możliwe. Jednak wydarzenia 1863 roku były stałym tematem poruszanym w wielu polskich domach. Pamięć o bohaterstwie minionych dni była pieczołowicie pielęgnowana i przekazywana młodemu pokoleniu. Oddawano także należyty szacunek weteranom powstania.

Pewne odprężenie w polityce zaborcy w Królestwie Polskim nastąpiło dopiero po 1905 roku. Zaczęto pomału wychodzić z ukrycia i nieco śmielej manifestować swoją tożsamość narodową. Za przykład mogą posłużyć odprawiane w kościołach nabożeństwa żałobne czy też manifestacje organizowane w miejscach, które posiadały wymiar symboliczny. W Lublinie takim miejscem stał się grób ks. Ściegiennego na cmentarzu przy ul. Lipowej. Kiedy podczas I wojny światowej w narodzie polskim odżyły nadzieje na wybiecie się na niepodległość, to tradycje powstańcze stały się ważnym elementem jednoczącym ideę niepodległego kraju.

Powstanie styczniowe zajęło szczególne miejsce w myśli i działalności politycznej Józefa Piłsudskiego. To

on zaczął stawiać legionistom bohaterstwo powstańców za wzór patriotycznych postaw. Czuli się w ten sposób spadkobiercami pokolenia walczącego w 1863 roku, pielęgnowali powstańcze mogiły, w miejscach bitew i straceń stawiali pamiątkowe głazy i krzyże, oddawali hołd żyjącym weteranom.

Po utworzeniu niepodległego państwa polskiego Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa już 22 stycznia 1919 r. postanowił żyjących weteranów powstania styczniowego uznać za żołnierzy Wojska Polskiego. Wydarzenie to stało się początkiem oficjalnego honorowania weteranów 1863 roku, za nim poszły inne ustawy mające poprawić warunki materialne weteranów i wdów po nich. W 1929 roku utworzono Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r., które zajmowało się bieżącą pomocą wiekowym kombatanom. Ponadto sami powstańcy tworzyli własne stowarzyszenia. W II Rzeczypospolitej nadawano weteranom zaszczytne i liczne odznaczenia wojskowe.

Obchodzone uroczystości rocznic wybuchu powstań stały się doskonałą okazją do przypomnienia i utrwalania wizji wydarzeń z 1863 roku. Ponadto do tradycji powstania styczniowego odwoływano się także poprzez wybór patronów poszczególnych pułków Wojska Polskiego. Byli nimi: Francesco Nullo (50 Pułk Piechoty), Dionizy Czachowski (72 Pułk Piechoty), Ludwik Narbutt (76 Lidzki Pułk Piechoty), Romuald Traugutt (83 Pułk Strzelców Poleskich) oraz gen. Edmund Różycki (19 Pułk Ułanów Wołyńskich).

II Rzeczypospolita odwołując się do tradycji powstania styczniowego oddawała hołd tak poległym jak i żyjącym powstańcom. Na tradycji tej wychowywane zostało pokolenie Kolumbów, pierwsze urodzone w niepodległej Ojczyźnie. Ważne miejsce w procesie jego nauczania zajmowała edukacja historyczna oparta na szacunku do historii, weteranów i legionistów.

AK

↑ Lista mieszkańców miasta Kazimierza Dolnego podejrzanych o udział w powstaniu, sierpień 1865 r.

Rocznica – 1916 rok

Opuszczenie przez Rosjan Królestwa Polskiego w 1915 roku pozwoliło po raz pierwszy jawnie kultywować pamięć o powstaniu styczniowym. W Lublinie w grudniu 1915 roku powołany został do życia Komitet Obchodu 53-ej Rocznicy Powstania 1863 r., na czele którego stanął Kazimierz Tomorowicz, działacz niepodległościowy.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę 22 stycznia 1916 r. w kościele powiżytkowskim wmurowaniem tablicy pamiątkowej, na której widnieje napis: „Cześć walczącym o wolność i niepodległość ojczyzny 22 I 1863 r. Tablica ta wmurowana została podczas pierwszego w Lublinie publicznego obchodu Powstania Styczniowego”. Nabożeństwo żałobne odprawił o. Kosma Lenczowski, kapelan I Brygady Legionów Polskich, zaś rektor kościoła powiżytkowskiego ks. Jan Władziński wygłosił homilię. W uroczystościach wzięli udział weterani, rodziny powstańców oraz mieszkańcy Lublina. Po mszy w gmachu poklasztornym wręczono weteranom krzyże pamiątkowe, wybite z okazji rocznicy i wykonano wspólną fotografię. Wieczorem w Teatrze Wielkim został odegrany fragment spektaklu pt. „Dyktator” oraz zainscenizowane zostały żywe obrazy, przygotowane przez lubelskich aktorów.

Dnia następnego o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lipowej, ks. J. Władziński poświęcił krzyż pamiątkowy. Po zakończonych uroczystościach Weterani zostali udekorowani Krzyżami Zasługi z datą „1863-1916” oraz z napisem „Za Naszą i Waszą wolność”. Podczas tego spotkania postanowiono założyć stowarzyszenie opieki nad weteranami, nawiązujące do tradycji Towarzystwa Czcici i Chleba utworzonego na emigracji we Francji w 1863 roku z inicjatywy Karola Królikowskiego.

Ostatecznie lubelskie stowarzyszenie, którego celem było wspieranie weteranów powstania styczniowego zamieszkujących w Lublinie i na terenie województwa lubelskiego, przyjęło nazwę Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. Jego prezesem został Henryk Wiercieński, powstaniec styczniowy i zesłaniec syberyjski. W celu pozyskania środków finansowych na działalność Komitetu w dniu 13 lutego w Teatrze Wielkim w Lublinie otwarto wystawę zatytułowaną „Pamiętki z 1863 r.”.

Komitet przez cały rok 1916 prowadził ponadto zbiórki uliczne gromadząc fundusze przeznaczone na zapomogi dla weteranów.

We wrześniu 1916 roku z inicjatywy członków Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. powołano do życia Komitet Przeniesienia Prochów Powstańców 1863 r. mającego na celu przeniesienie szczątków powstańców rozstrzelanych za koszarami świętokrzyskimi (obecnie miejsce na miasteczku uniwersyteckim przy ul. Langiewicza) i złożenie ich w zbiorowej mogile na cmentarzu przy ul. Lipowej. Jego przewodniczącym został H. Wiercieński. Wydał on apel do społeczeństwa Lublina i ziemi lubelskiej o pomoc w zbieraniu składek na ten cel.

Dwudniowe uroczystości rozpoczęły się w niedzielę 22 października 1916 r. Komitet Przeniesienia Szczątków Ofiar, w obecności tłumnie zebranych lublinian, dokonał ekshumacji zwłok powstańców lubelskich: Leona



Dnia 22 b. m., w Niedzielę, odbędzie się obrzęd

PRZENIESIENIA SZCZĄTKÓW OFIAR 1863 R.

z pola za koszarami Ś-Ło Krzyskimi na cmentarz miejscowy.

Pragnący przyjąć udział w tym obrzędzie, zbierać się będą na placu za koszarami, obok ogrodu warzywnego, skąd o godz. 2-jej po południu pochód ruszy na miejsce trwania.

Stowarzyszenia, cechy i grupy, pragnące przyjąć udział w tym obrzędzie, zgłaszać się raczą po bliższe informacje do członka Komitetu---w Redakcji „Ziemi Lubelskiej”.



KOMITET

Frankowskiego, Kazimierza Bogdanowicza, Józefata Barszczewskiego, Józefa Meksuły, Tadeusza Błońskiego i Jana Kochanowskiego. W miejscu straceń postawiono dębowy krzyż. Kondukt żałobny przybrał rozmiar wielkiej manifestacji. Po złożeniu prochów w zbiorowej mogile wygłoszono mowy żałobne, kompania honorowa oddała trzykrotną salwę, na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”.

AK



Ku uczczeniu pamięci Powstania Styczniowego

w 53^{nią} jego rocznicę,
pierwszą, jaką w Lublinie obchodzono swobodnie
22 Stycznia 1916 r.

staraniem mieszkańców Lublina
w kościele N. M. P. de Triumphis ~
wmurowany został kamień pamiątkowy.

dla zaopiekowania się
Weteranami 1863 r.

i tymi jacy będą w przyszłości założono podwaliny
Towarzystwa Czcici i Chleba
Co podpisami naszymi stwierdzamy

Członkowie Komitetu
obchodu rocznicy 1863 r.

K. Tomorowicz

Weterani 1863 r.

Michał Wiercieński
Henryk Wiercieński
Władysław Wiercieński
Władysław Wiercieński
Władysław Wiercieński

- ↑ Dokument upamiętniający 53 rocznicę wybuchu powstania styczniowego i informujący o wmurowaniu 22 stycznia 1916 r. tablicy pamiątkowej w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Lublinie, styczeń 1916 r.
- Afisz informujący o uroczystościach przeniesienia szczątków ofiar 1863 r. z pola za koszarami świętokrzyskimi do zbiorowej mogiły na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie, październik 1916 r.

Uznanie i codzienny trud

W chwili odzyskania niepodległości w 1918 roku od wybuchu powstania upłynęło 55 lat, najmłodszy więc żyjący powstańcy mieli prawie 70 lat. Obliczono wówczas, że było ich około 3,5 tysiąca. Pochodzenie społeczne uczestników powstania oraz osób wspierających je i objętych represjami było bardzo zróżnicowane. Pomiędzy osobami wywodzącymi się z tych samych klas i warstw – ze szlachty, inteligencji, mieszczaństwa a nawet włościan, istniały spore różnice w poziomie wykształcenia i sytuacji materialnej. Miało to oczywiście znaczenie dla ich bytu w okresie popowstańcowym. Najistotniejszy był rodzaj represji, stan zdro-

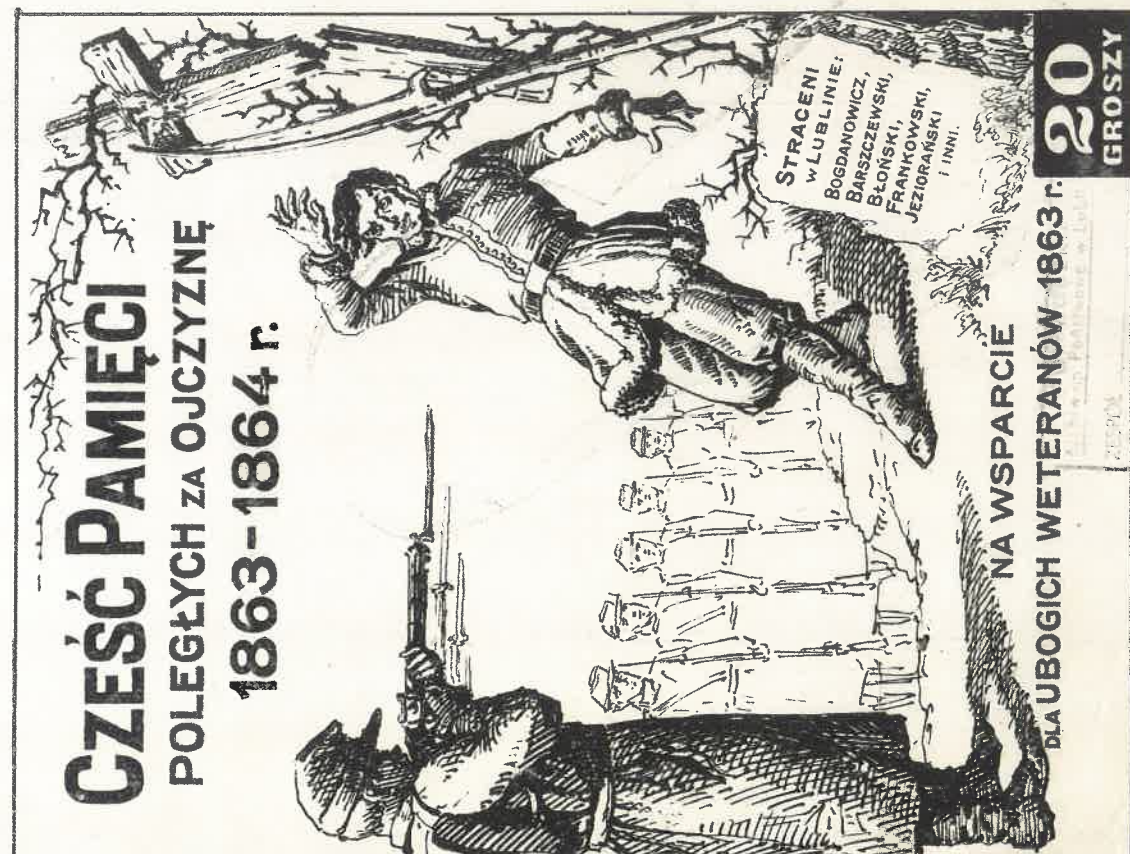
bojętny na los weteranów powstania i gdy w okresie I wojny światowej pojawiła się możliwość tworzenia organizacji należał do współzałożycieli i został pierwszym prezesem Komitetu Wsparcia Weteranów 1863 r. organizowanego w Lublinie od stycznia 1916 roku.

Różnie ułożyły się losy uczestników powstania styczniowego, a działania I wojny światowej na ogół pogorszyły ich położenie. Bez względu na ocenę powstania, dla polskiego społeczeństwa oczywista była potrzeba udzielania pomocy byłym uczestnikom walk o niepodległość, a także ofiarom wojny czy wygnańcom z terenów nie włączonych do państwa polskiego. Skala potrzeb była znaczna, konieczny stał się więc wysiłek tak państwa, jak i społeczeństwa. Z czasem sytuacja byłych powstańców poprawiała się, już w 1919 roku weterani powstań 1831 i 1863 otrzymali prawo do pobierania pensji. W tym samym roku zostali awansowani na honorowe stopnie podoficerskie i uznano stopnie otrzymane w czasie walk. W 1922 roku wyszła ustawa o „zaopatrzeniu” weteranów i wdów po nich, która wprowadzała waloryzację ich emerytur, objęcie bezpłatną opieką lekarską, organizację specjalnych domów opieki dla niezdolnych do samodzielnego bytu i w razie konieczności przejście na utrzymanie państwa. Starano się też zadbać o potrzeby mieszkaniowe weteranów. Niewysokie emerytury rosły z czasem, jednak chyba nie zawsze zaspakajały ich potrzeby. Stąd też nadal rozwijała

się działalność powołanych w różnych miastach stowarzyszeń, w tym lubelskiego Komitetu Wsparcia Weteranów 1863 roku. W pierwszych latach działalności Komitet pośredniczył w uzyskaniu uprawnień emerytalnych i prowadził ich ewidencję, kierował gromadzeniem, dystrybucją i sprzedażą otrzymywanych produktów w specjalnym sklepie przy ulicy Górnej. Później gromadził i rozdawał dary rzeczowe oraz pieniężne, w tym pochodzące ze zbiorów publicznych, zajmował się też sprawami umundurowania. Największą darowizną na rzecz Komitetu był zapis 500 tys. marek polskich w testamentcie Emiliana Domańskiego (1845-1922), byłego powstańca, właściciela garbarni w Żukowie i członka Komitetu.

EW

- ↑ Fragment spisu byłych powstańców zamieszkałych w Lublinie i okolicy z podpisem Henryka Wiercieńskiego, lipiec 1918 r.
- ↑ Cegielka o wartości 20 groszy przygotowana przez Komitet Wsparcia Weteranów na zbiórkę w Lublinie na rzecz weteranów 1863 r., 1927 r.(?)
- Świadeństwo ubóstwa weterana powstania styczniowego Henryka Mareckiego wydane przez Magistrat Miasta Lublina w celu bezpłatnego uzyskania umundurowania, listopad 1929 r.



**CZEŚĆ PAMIĘCI
POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ
1863-1864 r.**

**NA WSPARCIE
DIA UBOGICH WETERANÓW 1863 r.**

**20
GROSZY**

Wolne od opłaty stemplowej
i kancelaryjnej.

ŚWIADECTWO UBÓSTWA.

MAGISTRAT M. LUBLINA.

Wydział VII Opieki Społecznej

dn. 21.11.1929 r.

Nr. 11145/29

Na zasadzie przeprowadzonego w dniu 23.11.

r. b. wywiadu, Magistrat zaświadcza, iż

P. Marecki Henryk

z zawodu weteran

zamieszkały w Lublinie przy ulicy

Czerwikowej Nr. 7, żadnego majątku nie posiada.

Ma na wyłącznym utrzymaniu rodzinę, składającą się z

żony. Wymagiony nie pracuje. Utrzymuje się

z pobieranej emerytury. Nie jest w stanie nabyć

sobie umundurowania.

Żyje w stanie ubóstwa.

Niniejsze zaświadczenie Magistrat wydaje

P. Mareckiemu Henrykowi

na skutek podania z dnia 21.11.

przedłożenia w Intendencurze Wojskowej D.C.K.II.

uzyskania umundurowania.

w celu

z upoważnienia Kierownika

Zarządu Miejskiego

Naczelnik Wydziału



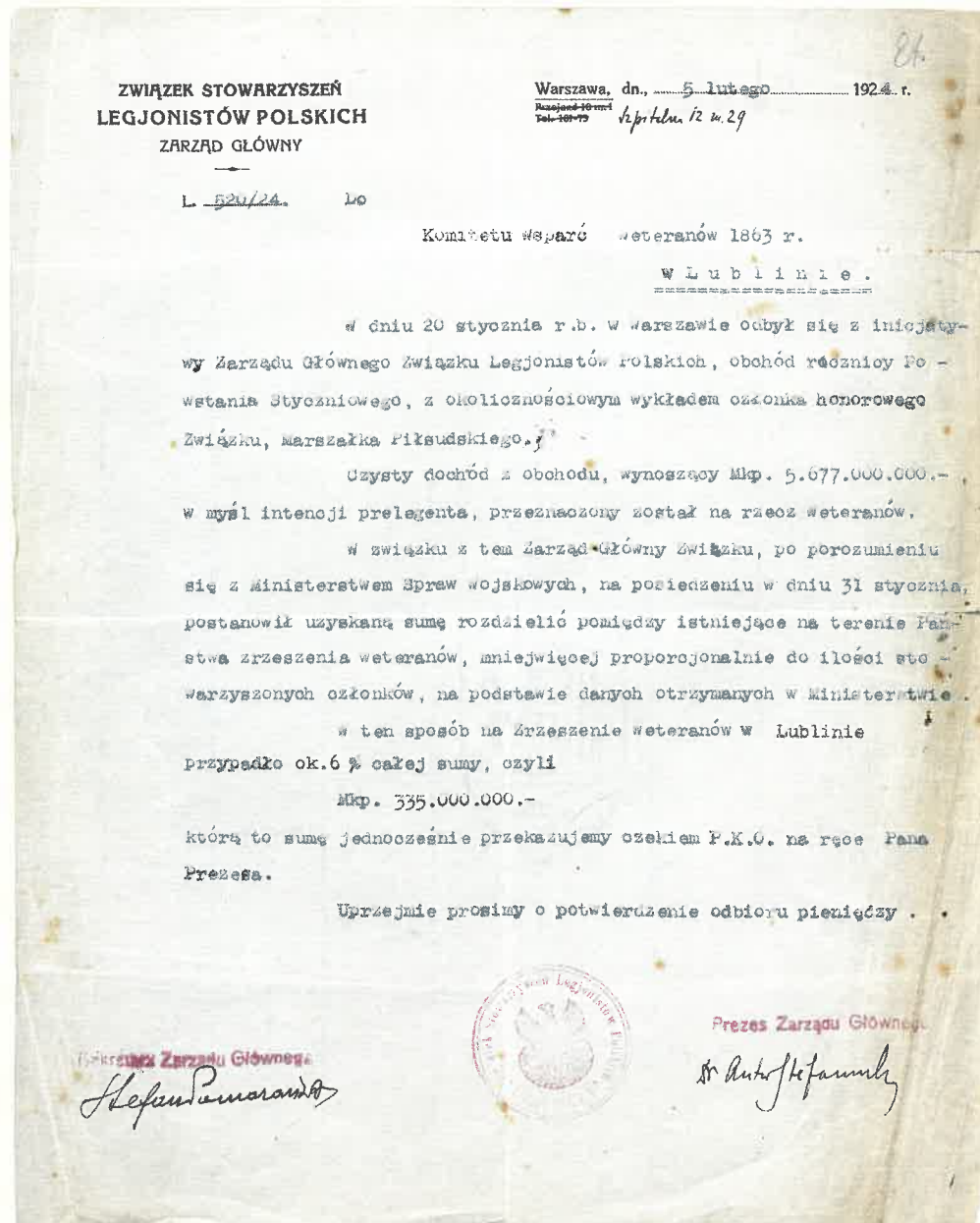
II Rzeczpospolita w hołdzie powstańcom

Na wyzwolonych od Rosjan terenach odbywały się już w 1916 roku pierwsze uroczyste obchody rocznicy powstania styczniowego. Kult tradycji powstańczej kontynuowany był również po odzyskaniu niepodległości w całym okresie II Rzeczypospolitej, co w dużej mierze było osobistą zasługą Józefa Piłsudskiego. Postawę szacunku wobec tradycji powstańczej wyniósł z domu rodzinnego, w walce uczestniczył jego ojciec i krewni. W dorosłym życiu zajmował się badaniami nad wojskowością tego okresu. Tworząc Legiony odwoływał się bezpośrednio do tradycji powstańczych, a swoich żołnierzy utwierdzał w przekonaniu, że są spadkobiercami walczących w 1863 roku.

W styczniu 1919 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał rozkaz, w którym uznano żyjących nadal weteranów powstania za żołnierzy Wojska Polskiego i tym samym uzyskali przywileje należące się wojskowym. Otrzymali również specjalny wzór mundurów. W grudniu 1919 roku ustawowo przyznano stopnie oficerskie uczestnikom powstań narodowych. Powstała również komisja weryfikacyjna przyznająca status weterana. W celu podkreślenia ciągłości tradycji wojskowej dzień rocznicy wybuchu powstania w 1920 roku wybrano na pierwsze dekoracje odnowionym orderem Virtuti Militari. W następnym roku order przyznano 5 sierpnia – w rocznicę stracenia Romualda Traugutta i pozostałych członków Rządu Narodowego. Powstańcy byli stawiani za wzór żołnierzy i patriotów. Swą obecnością uświetniali uroczystości, tworzyli grupę szeroko rozpoznawaną i podziwianą w miejscach publicznych.

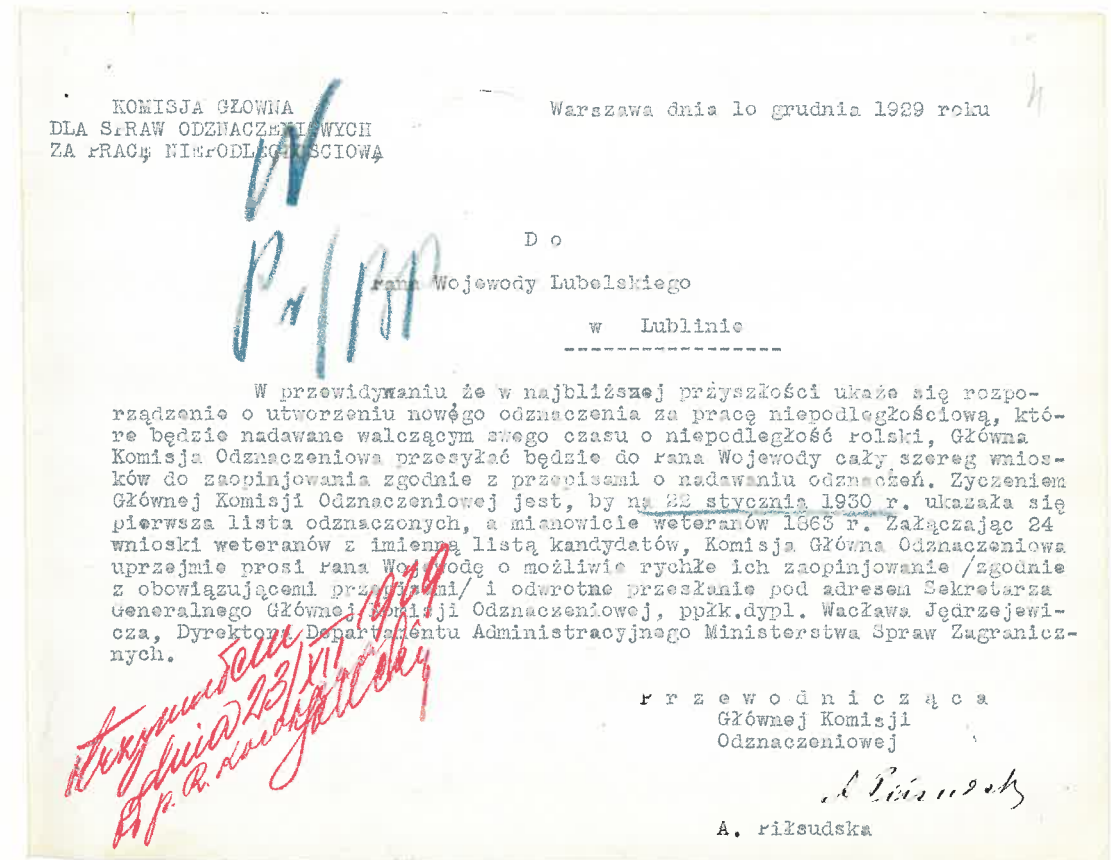
W działania te włączyła się również żona Marszałka Aleksandra Piłsudska. Kierowała Towarzystwem Przyjaciół Weteranów 1863 r. założonym w 1929 roku. Stała także na czele powołanej w 1928 roku Głównej Komisji dla Spraw Odznaczeniowych za pracę niepodległościową. Już na jej drugim posiedzeniu Wacław Jędrzejewicz i Jan Kottłątaj-Szrednicki wystąpili z projektem ustanowienia specjalnego odznaczenia za działalność niepodległościową. W 1930 roku prezydent Ignacy Mościcki

ustanowił Krzyż i Medal Niepodległości posiadający trzy klasy: Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości. Nowym odznaczeniem uhonorowani zostali żyjący wówczas powstańcy 1863 roku, których typowała komisja środowiskowa. Z okazji 70 rocznicy wybuchu powstania ustanowiono specjalne



odznaczenie w formie krzyża pamiątkowego z datami 1863 oraz 1933 na ramionach oraz połączonym herbem Polski, Litwy i Rusi. Dokonano wówczas jednego symbolicznego przyznania Krzyża Niepodległości z Mieczami, dekorując tzw. Krzyż Traugutta na stokach Cytadeli Warszawskiej. Otwarto także wystawę, na której pokazano m.in. broń i powstańcze sztandary. Przy tej okazji doszło do spotkania weteranów z Józefem Piłsudskim w Belwederze.

RH



- ↑ Pismo Aleksandry Piłsudskiej, przewodniczącej Głównej Komisji Odznaczeniowej do wojewody lubelskiego dotyczące zaopiniowania wniosków o odznaczenie weteranów z 1863 r., 1929 r.
- ← Pismo prezesa Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Legionistów Polskich do Komitetu Wsparć Weteranów w Lublinie dotyczące podziału kwoty na pomoc weteranom uzyskanej dzięki obchodom rocznicy powstania i wykładowi Józefa Piłsudskiego, luty 1924 r.
- ↓ Fotografia weteranów powstania styczniowego przed katedrą w Lublinie w towarzystwie biskupa Mariana Fulmana i gen. Juliusza Rómmła, prawdopodobnie pierwsza połowa lat 20. XX w.



Miejsca pamięci

Ważnym elementem kultu powstania było upamiętnienie miejsc związanych z walką, mogił i cmentarzy poległych. Z oczywistych względów nie było to możliwe w czasach zaborów, dlatego po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo, często przy udziale żyjących powstańców czy ich rodzin, przystąpiło do właściwego uhonorowania miejsc pamięci. W 1927 roku odbyła się ogólnopolska akcja polegająca na odszukaniu mogił i pomników z czasów wojen i powstań narodowych o niepodległość, której efektem było trwałe upamiętnienie odnalezionych miejsc w kolejnych latach. Informacje o miejscach pamięci zbierały władze samorządowe.

Ciekawym przykładem żywej pamięci o bohaterach jest miejscowość Seroczyn koło Siedlec. Tamtejszy proboszcz, ksiądz Wawrzyniec Lewandowski, pełnił funkcję naczelnika wojskowego województwa podlaskiego, był także stryjecznym bratem pułkownika Walentego Lewandowskiego. Został powieszony publicznie 4 sierpnia 1864 r. Mogiłę stratował oddział kozaków, by zataić miejsce pochówku, jednak została oznaczona przez kilku

mieszkańców Seroczyna. Przyozdabiano ją kwiatami, usypany został kopiec oraz ustawiona płyta z inskrypcją. W okresie międzywojennym pamięć o bohaterze powstania styczniowego była bardzo żywa, jednak sama mogiła uległa zniszczeniu w 1934 roku. Na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wojewoda lubelski zobowiązany został do uporządkowania miejsca pochówku. Wobec innych zamiarów ówczesnego starosty siedleckiego, inicjatywa została ostatecznie przejęta przez Koło Siedlczan, które postanowiło wznieść pomnik z własnych funduszy.

Projekt pomnika w formie prostopadłościanu z kamienia, z płytą i krzyżem z granitu wykonał architekt powiatowy inż. L. Pawlikowski. Budowa ukończona została w 1937 roku. Rok później, w rocznicę wybuchu powstania, odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły i odsłonięcia pomnika. Płyta na frontowej ścianie, na której umieszczono napis „Tu zginął śmiercią bohaterką za Polskę ks. Wawrzyniec Lewandowski 4 sierpnia 1864 r.” została ufundowana przez społeczność Seroczyna.

RH

Lp.	Miejscowość	Ulica	Wzrost	Opis	Uwagi
8.	Uroczysko	Bolesławów	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
9.	Bolesławów	"	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
10.	Łubowice	n. Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
11.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
12.	Łubowice	Łubowice	4	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
13.	Łubowice	"	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
14.	Łubowice	"	6	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
15.	Łubowice	"	2	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
16.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
17.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
18.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
19.	Łubowice	Łubowice	2	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
20.	Łubowice	"	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
1.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	
2.	Łubowice	Łubowice	1	Wzrost z niewiadomym pochodzeniem, 7 lat, polski, poległ w 1919 r. od Łubowic.	

- ↑ Wykaz mogił i pomników uczestników powstania 1863 r. znajdujących się na terenie województwa lubelskiego, b.d.
- Projekt pomnika ks. Wawrzyńca Lewandowskiego, uczestnika powstania styczniowego w miejscu jego stracenia w Seroczynie, 1935 r.

Projekt pomnika z kamienia i wapienia, z płytą i krzyżem z granitu, wykonany przez arch. L. Pawlikowskiego. Budowa ukończona w 1937 roku. Rok później, w rocznicę wybuchu powstania, odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły i odsłonięcia pomnika. Płyta na frontowej ścianie, na której umieszczono napis „Tu zginął śmiercią bohaterką za Polskę ks. Wawrzyniec Lewandowski 4 sierpnia 1864 r.” została ufundowana przez społeczność Seroczyna.

PROJEKT POMNIKA Z KAMienia I WAPIENEGO
Ś.P. K.S. W. LEWANDOWSKIEGO, WZROSTN.
POWSTANIA 1863r. W MIEJSCU STRACENIA
W SEROCZYŃCIE.

1:25

projekt: inż. arch. L. Pawlikowski
Siedlce-1935

W czasie II wojny światowej

Tradycja powstania, żywo kultywowana w czasie międzywojnia, nie znikła wraz z upadkiem II Rzeczypospolitej. Tajemne Państwo Polskie z czasów powstania styczniowego stało się wzorem dla powstających organizacji konspiracyjnych takich jak Związek Walki Zbrojnej. Polskie Państwo Podziemne z okresu okupacji niemieckiej było efektem zjawiska zakorzenionego w polskiej tradycji niepodległościowej. Najważniejsi twórcy podziemnych struktur (gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Stefan Starzyński, ppłk Ludwik Muzyczka, płk Stefan Rowecki) wywodzili się ze środowiska piłsudczyków, które odwoływało się do tradycji powstania styczniowego, mając jednocześnie za sobą doświadczenie działalności konspiracyjnej w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej w okresie przed I wojną światową i w jej trakcie.

Młode pokolenie konspiratorów, urodzone w wolnej Polsce, zostało ukształtowane przez szkoły i organizacje harcerskie, w których ważną rolę odgrywało wychowanie patriotyczne i historyczne. Żyjący powstańcy styczniowi byli stawiani za wzór patriotyzmu i poświęcenia.

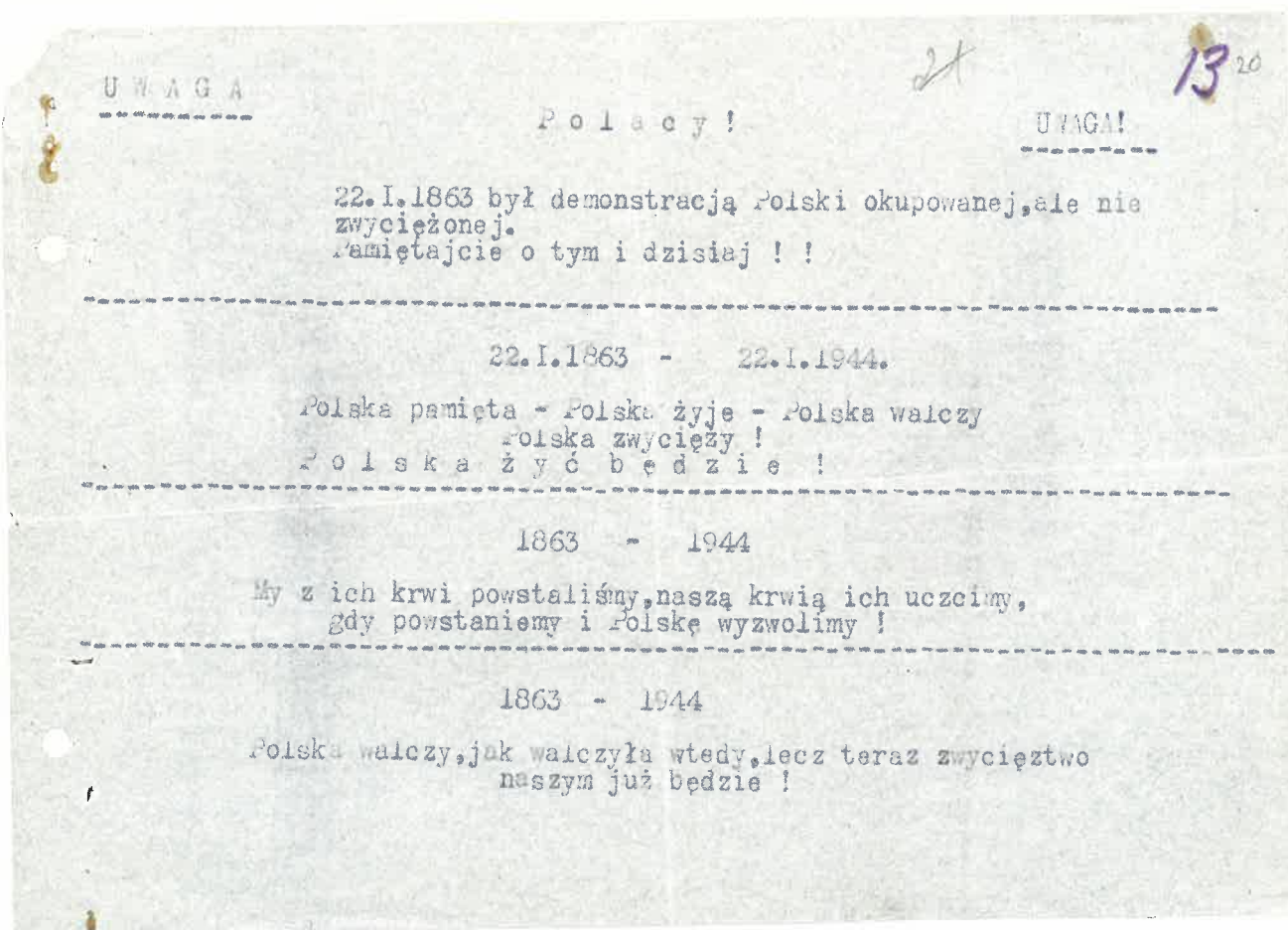
Prezentowany dokument jest ciekawym przykładem potwierdzającym jak istotną rolę miała dla konspiratorów

tradycja powstania styczniowego. W 1944 roku Biuro Informacji i Propagandy Armii Krajowej wydało rozkaz dotyczący uhonorowania i przypomnienia o zbliżającej się rocznicy powstania styczniowego.

Polecało w nim tam, gdzie będzie to możliwe zorganizowanie zebrań grupowych, na których miano podkreślać konieczność „zespoleńca całego narodu”, zachowania wysokiego morale i utrzymania tajemnicy. Do rozkazu dołączono również wykaz haseł okolicznościowych, które miały być umieszczane w formie prywatnych ogłoszeń nalepianych w widocznych miejscach, a jednocześnie nie zwracających uwagi okupanta. W miarę możliwości polecano także wykonywać kredą lub farbą napisy na murach, np. 1863-1944.

Można powiedzieć, że tradycja konspiracji na długo wpisała się w historię Polski. Z doświadczenia Tajemnego Państwa Polskiego czerpali nie tylko twórcy Polskiego Państwa Podziemnego z okresu okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej, ale także korzystali w latach 80. ubiegłego wieku organizatorzy podziemnych struktur Solidarności w walce z komunistycznym ustrojem.

RH



↑ Załącznik do rozkazu Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej dotyczącego uczczenia rocznicy powstania styczniowego, styczeń 1944 r.

Setna rocznica

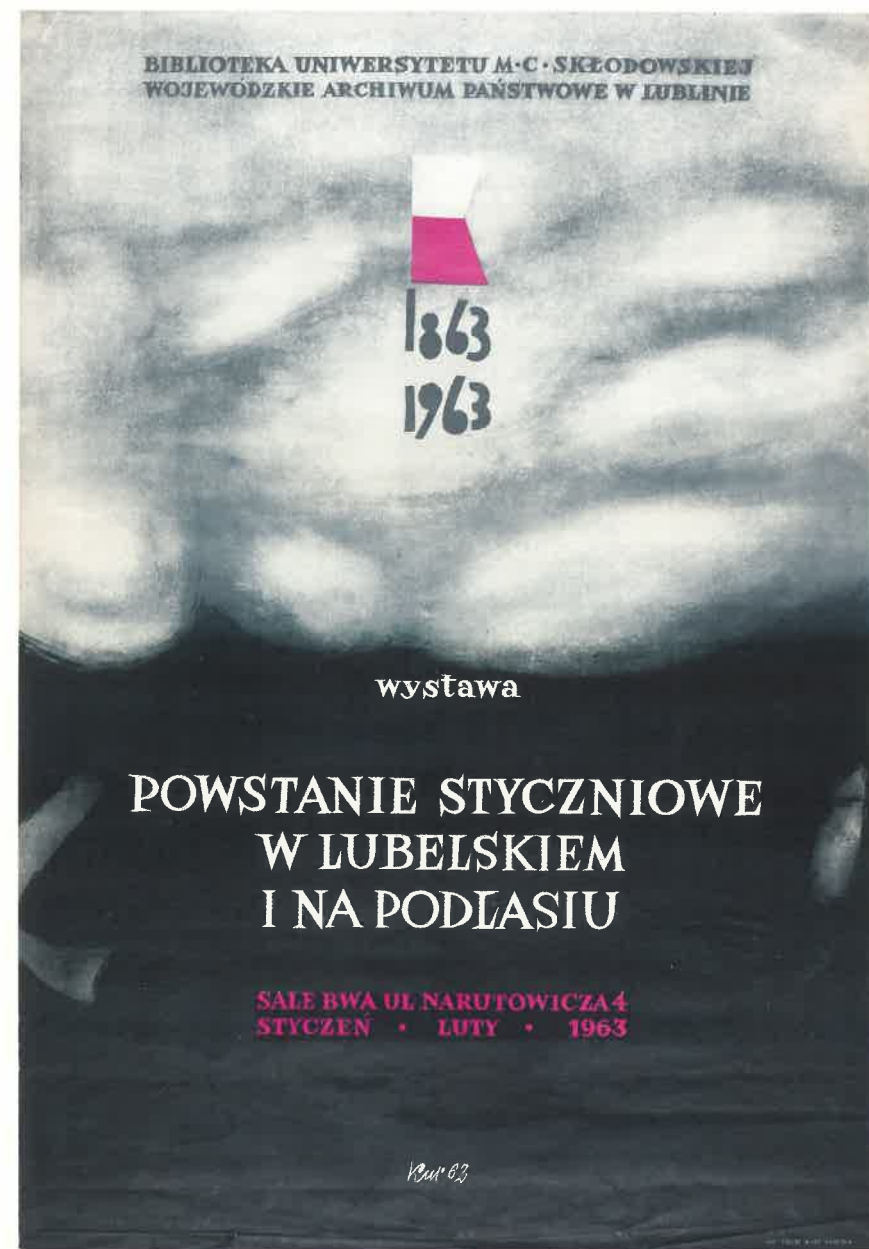
Setna rocznica powstania styczniowego była jedną z wielu uroczystości, które władze komunistyczne chciały wykorzystać dla własnych celów propagandowych. Należały do nich także wydarzenia związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, które przypadały w tym samym czasie. W obu przypadkach nadchodzące rocznice były pretekstem do propagowania własnej wizji dziejów.

Obchody setnej rocznicy powstania styczniowego miały służyć do promowania postaw rewolucyjnych. Przypominano sylwetki radykalnych działaczy narodowych m.in. Jarosława Dąbrowskiego. Starano się podkreślać różnice w programach stronnictw Czerwonych i Białych. Tych pierwszych kreowano na prekursorów myśli komunistycznej, których idee rzekomo przejął ruch robotniczy z końca XIX w. i Komunistyczna Partia Polski. Szczególną uwagę poświęcono roli chłopów, podkreślano udział Rosjan po stronie polskiej, jednocześnie unikając wyraźnego określenia przeciwnika. Uroczystości miały charakter wyłącznie świecki.

Z okazji setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego ówczesne Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie wraz z Biblioteką Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zorganizowało wystawę „Powstanie styczniowe w Lubelskiem i na Podlasiu”. Została uroczystie otwarta 22 stycznia 1963 r. w salach Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Narutowicza w Lublinie. Scenariusz przygotowali pracownicy WAP w Lublinie: Franciszek Cieślak, Artur Iskrzycki, Józef Tomczyk, zaś zespołem przygotowującym kierował Ludwik Zabielski.

Na wystawie prezentowano oryginały dokumentów oraz ich fotokopie głównie z zespołów Rząd Gubernialny Lubelski oraz Naczelników Wojennych. Ekspozycję wzbogacano również materiałami ikonograficznymi: fotografiami przywódców, planami, rycinami, reprodukcjami dzieł malarzy polskich dotyczących powstania. Uzupełnieniem były wypożyczone z Muzeum Wojska Polskiego eksponaty: broń, pieczęcie, biżuteria. Wystawa składała się z siedmiu części. Największą była pierwsza, prezentująca Królestwo Polskie przed powstaniem, ze szczególnym uwzględnieniem Lublina. W kolejnych częściach wiele miejsca poświęcono zgodnie z ówczesną tendencją polityczną działaczom Czerwonych. Ukazano również organizację

władz powstańczych na terenie Lubelszczyzny czy kwestię realizacji dekretów Rządu Narodowego. Osobne części poświęcono sylwetkom Rosjan, którzy poparli politycznie powstanie lub też walczyli w szeregach powstańców. Poruszano tematykę międzynarodowego znaczenia zrywu,



w której przytaczano wypowiedzi Marksa i Engelsa na temat powstania styczniowego i starano się wykazać jego rolę w genezie I Międzynarodówki.

Prezentowany plakat wystawy jest autorstwa Krzysztofa Kurzątkowskiego, lubelskiego malarza i grafika, członka grupy Zamek, a także żołnierza AK i więźnia stalinowskiego.

RH

➤ Plakat wystawy „Powstanie styczniowe w Lubelskiem i na Podlasiu” autorstwa Krzysztofa Kurzątkowskiego, 1963 r.

Prezentowane archiwalia

Strona

- 6 Plakat wystawy „Dokumenty powstania styczniowego. Wydarzenia – ludzie – tradycja” prezentowanej w Archiwum Państwowym w Lublinie, styczeń 2013 r.
- 10 Pismo dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wzywające gubernatora cywilnego lubelskiego do wydania rozporządzeń o środkach przywrócenia porządku, styczeń 1861 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1122.*
- 10 Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego dotyczący wybiecia szyb podczas zabawy, luty 1860 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Akta tajne, sygn. 15.*
- 11 Kopia anonimu wzywającego do zaprzestania zabaw, 1861 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Akta tajne, sygn. 15.*
- 12 Raport naczelnika powiatu zamojskiego dotyczący aresztowanych za śpiew pieśni patriotycznych i osadzonych w twierdzy Zamość, maj 1862 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1777.*
- 13 Zarządzenie naczelnika wojennego okręgu lubelskiego Aleksandra Chruszczowa wraz z przepisami generała gubernatora warszawskiego Aleksandra Gerstenzweiga, październik 1861 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 19.*
- 14 Raport magistratu miasta Łukowa na temat nabożeństwa żałobnego za duszę Ludwika Jaroszyńskiego, sierpień 1862 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Akta tajne, sygn. 16.*
- 15 Odezwa namiestnika Królestwa Polskiego wielkiego księcia Konstantego do Polaków po straceniu Ludwika Jaroszyńskiego, sierpień 1862 r. *Akta miasta Bełżyc, sygn. 40.*
- 16-17 Specyfikacja papierów i narzędzi palnych znalezionych przy trzech mężczyznach zatrzymanych w Garwolinie, listopad 1862 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1777.*
- 18 Odezwa Komitetu Centralnego Narodowego odnośnie zakazu pomocy przy zbliżającej się brance, styczeń 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1777.*

Strona

- 20 Lista rannych w ataku na Lubartów 23 stycznia 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1638.*
- 21 Pismo pomocnika lekarza powiatu lubelskiego opisujące walkę i ofiary walk w Lubartowie 23 stycznia 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Policji, sygn. 82.*
- 22 Raport naczelnika powiatu łukowskiego informujący o zniknięciu będącego pod dozorem ks. Stanisława Brzóska i rozkazie jego aresztowania, styczeń 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1638.*
- 23 Pismo dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie o przywróceniu stanu wojennego na terenie całego Królestwa, styczeń 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Wojny, sygn. 19.*
- 23 Wyjątek z części urzędowej „Dziennika Powszechnego” informujący o wydaniu rozkazu sądenia powstańców przez sądy polowe i trybie wykonywania wyroków śmierci, styczeń 1863 r. *Akta miasta Kazimierza, sygn. 70.*
- 24 Protokół z posiedzenia Zgromadzenia Nauczycielskiego Liceum Lubelskiego z 23 stycznia 1863 r. w sprawie dużej absencji uczniów w szkole, dozoru nad nimi i informowania o ich nieobecności na stancjach, *Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 867.*
- 25 Fragment tajnego czasopisma „Wiadomości z Pola Bitwy” z opisem przebiegu bitwy pod Tyszowcami oraz pierwszej bitwy pod Chruśliną, nr 15 z 22 lipca 1863 r.
- 26-27 Raport naczelnika powiatu lubelskiego dotyczący przebiegu bitwy pod Chruśliną, czerwiec 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1641.*
- 29-30 Fragmenty raportu wójta gminy Nabroża informującego o ataku kozaków na rannych powstańców w Mołozowie po starciu pod Tyszowcami, maj 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1641.*
- 32 Pismo kancelarii warszawskiego oberpolicmajstra dotyczące sprawy zatajenia informacji o broni zdobytej przez powstańców w bitwie pod Żyrzynem, listopad 1863 r. *Naczelnik Wojenny Oddziału Lubelskiego, sygn. 19.*
- 33 Raport naczelnika powiatu lubelskiego informujący o starciu w okolicach Żyrzyna, sierpień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.*

Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.

- 35 Karta z księgi aktów stanu cywilnego parafii Fajstawice, 1865 r. *Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Fajstawicach, sygn. 84.*
- 36 Raport naczelnika powiatu lubelskiego z informacjami o stoczonej bitwie pod Fajstawicami, sierpień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.*
- 37 Fragment raportu naczelnika powiatu krasnostawskiego informującego o wydarzeniach w dniach 23-24 sierpnia 1863 r., w tym o zniszczonych mostach i bitwie oraz liczbie poległych, sierpień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.*
- 39 Fragment raportu naczelnika powiatu zamojskiego informującego o pojawieniu się w Biłgoraju grupy silnie uzbrojonych ludzi z oddziału Marcina Borelowskiego „Lelewela”, wrzesień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.*
- 40 Raport wójta gminy Skrzyszew informujący o pojawieniu się grupy powstańców pytających między innymi o księdza Brzóske, maj 1864 r. *Naczelnik Wojenny Powiatu Łukowskiego, sygn. 42.*
- 43 Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego informujący o ogłoszeniu włościanom manifestu Rządu Narodowego, luty 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1639.*
- 45 Strona tajnego czasopisma „Ruch”, organu Komitetu Centralnego Narodowego i Tymczasowego Rządu Narodowego, nr 14: 1863 r. (1836 – błąd drukarski).
- 46 Raport burmistrza miasta Łosice informujący o usuwaniu przez powstańców znaków i symboli rosyjskich, styczeń 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1638.*
- 47 Odciski pieczęci Drukarni Rządu Narodowego, Komisji Wykonawczej Dyktatora w Warszawie oraz Komitetu Centralnego Narodowego, znajdujące się na egzemplarzach tajnych powstańczych czasopism, 1863 r.
- 49 Spis osób pełniących funkcje naczelników powstańczych w powiecie siedleckim 1866 r. *Kancelaria Gubernatora Lubelskiego 1866, sygn. 55.*
- 50-51 Raport naczelnika powiatu krasnostawskiego dotyczący buntów włościan, luty 1864 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1640.*
- 53 Strona „Warszawskiej Gazety Policyjnej” z 20 lutego 1863 r. publikującej list otwarty księdza Józefa Hieronima Kajsiwicza, warszawskiego kaznodziei, zajmującego krytyczne stanowisko wobec powstania, luty 1863 r. *Archiwum Brezów z Siekierzyniec, sygn. 107.*

- 54 Odezwa Fiodora Trepowa dotycząca osób płacących podatek Rządowi Narodowemu, 1864 r. *Akta miasta Lublina, Urząd Muncypalny i Magistrat Miasta Lublina 1809-1874, sygn. 3335.*
- 56 Raport wójta gminy Lubartów informujący o przybyciu do Lubartowa na nabożeństwo w tamtejszym kościele oddziału powstańczego Karola Krysińskiego, maj 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1641.*
- 57 Raport naczelnika powiatu łukowskiego informujący o wychłostaniu w Łukowie przez powstańców trzech kobiet za niemoralne postępowanie, kwiecień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1640.*
- 58 Raport wójta gminy Horyszów Ruski dotyczący zniszczenia przez powstańców stópów telegraficznych, październik 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1642.*
- 59 Raport naczelnika powiatu lubelskiego informujący o zniszczeniu przez powstańców przeprawy promowej na rzece Wieprz, grudzień 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1643.*
- 61 Raport naczelnika powiatu siedleckiego informujący o odkryciu składu broni palnej, styczeń 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny, sygn. 1644.*
- 62-63 Instrukcja gen. Fiodora Berga dla naczelników wojennych w Królestwie Polskim, październik 1863 r. *Akta miasta Kazimierza, sygn. 71.*
- 65 Odezwa naczelnika wojennego oddziału siedleckiego gen. Zachara Maniukina, styczeń 1864 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Wojny, sygn. 7.*
- 66 Przysięga na wierność carowi składana przez urzędników i pracowników zatrudnionych w gminach i powiatach, tekst dwujęzyczny wraz z podpisami, maj 1864 r. *Naczelnik Wojenny Powiatu Łukowskiego, sygn. 34.*
- 68-69 Wyrok śmierci na Leona Frankowskiego wydany przez Wojenny Sąd Polowy w Lublinie, zatwierdzony rozkazem nr 30 gen. Aleksandra Chruszczowa naczelnika wojennego oddziału lubelskiego, czerwiec 1863 r. *Naczelnik Wojenny Oddziału Lubelskiego, sygn. 20.*
- 70 Dziennik Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie na rok szkolny 1848/1849 zawierający informację o promocji do następnej klasy Kazimierza Bogdanowicza, ucznia III klasy, czerwiec 1849 r. *Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 776.*
- 71 Wyrok śmierci na Kazimierza Bogdanowicza wydany przez Wojenny Sąd Polowy w Lublinie, zatwierdzony rozkazem nr 18 gen. Aleksandra Chruszczowa naczelnika wojennego oddziału

- lubelskiego, marzec 1863 r. *Naczelnik Wojenny Oddziału Lubelskiego*, sygn. 20.
- 72-73 Raport naczelnika powiatu krasnostawskiego informujący o ujęciu wśród grupy powstańców kobiety w męskim stroju, Alfonsy Ryłskiej, marzec 1864 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny*, sygn. 1644.
- 74 Rozkaz rozstrzelania Iwana Kabana z oddziału Karola Krysińskiego, sierpień 1863 r. *Naczelnik Wojenny Oddziału Lubelskiego*, sygn. 20.
- 75 Raport naczelnika powiatu hrubieszowskiego o ruchu powstańców, w którym wspomniano o przybyciu z Galicji oddziału konnego, październik 1863 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny*, sygn. 1643.
- 76 Raport naczelnika powiatu zamojskiego informujący o wykonaniu wyroku śmierci na Jakubie Prężynie, kwiecień 1864 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny*, sygn. 1645.
- 78-79 List Józefa Siwińskiego pisany z Syberii, Tutun, wrzesień 1873 r. *Spuścizna Józefa Siwińskiego*, sygn. 1.
- 79 Pismo naczelnika żandarmerii guberni lubelskiej dotyczące sprawy Barbary Sobczak, październik 1869 r. *Kancelaria Gubernatora Lubelskiego 1869*, sygn. 58.
- 80-81 Spis klasztorów z terenu guberni lubelskiej zlikwidowanych lub przekazanych w zarząd duchowieństwu diecezjalnemu na mocy ukazu kasacyjnego, listopad 1864 r. *Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny*, sygn. 1389.
- 82 Lista mieszkańców miasta Kazimierza podejrzanych o udział w powstaniu, sierpień 1865 r. *Akta miasta Kazimierza*, sygn. 111.
- 84 Afisz informujący o uroczystościach przeniesienia szczątków ofiar 1863 r. z pola za koszarami świętokrzyskimi do zbiorowej mogiły na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie, październik 1916 r. *Zbiór afiszów i druków ulotnych*, sygn. 498.
- 85 Dokument upamiętniający 53 rocznicę wybuchu powstania styczniowego i informujący o wmurowaniu 22 stycznia 1916 r. tablicy pamiątkowej w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Lublinie, styczeń 1916 r. *Akta ze zbiorów Stowarzyszenia „Muzeum Lubelskie”*, sygn. 99.
- 86 Fragment spisu byłych powstańców zamieszkałych w Lublinie i okolicy z podpisem Henryka Wiercieńskiego, lipiec 1918 r. *Akta miasta Lublina 1915-1918*, sygn. 37.
- 87 Cegiełka o wartości 20 groszy przygotowana przez Komitet Wsparć Weteranów na zbiórkę w Lublinie na rzecz weteranów 1863 r., 1927 r.(?) *Zbiór afiszów i druków ulotnych*, sygn. 110.
- 87 Świadek ubóstwa weterana powstania styczniowego Henryka Mareckiego wydane przez Magistrat Miasta Lublina w celu bezpłatnego uzyskania umundurowania, listopad 1929 r. *Komitet Wsparć Weteranów z 1863 r. w Lublinie*, sygn. 3.
- 88 Pismo prezesa Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Legionistów Polskich do Komitetu Wsparć Weteranów w Lublinie dotyczące podziału kwoty na pomoc weteranom uzyskanej dzięki obchodom rocznicy powstania i wykładowi Józefa Piłsudskiego, luty 1924 r. *Komitet Wsparć Weteranów z 1863 r. w Lublinie*, sygn. 3.
- 89 Pismo Aleksandry Piłsudskiej, przewodniczącej Głównej Komisji Odznaczeniowej do wojewody lubelskiego dotyczące zaopiniowania wniosków o odznaczenie weteranów z 1863 r., 1929 r. *Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Ogólny*, sygn. 140.
- 89 Fotografia weteranów powstania styczniowego przed katedrą w Lublinie w towarzystwie biskupa Mariana Fulmana i gen. Juliusza Rómmła, prawdopodobnie pierwsza połowa lat 20 XX w.
- 90 Wykaz mogił i pomników uczestników powstania 1863 r. znajdujących się na terenie województwa lubelskiego, b.d. *Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany*, sygn. 3195.
- 91 Projekt pomnika ks. Wawrzyńca Lewandowskiego, uczestnika powstania styczniowego w miejscu jego stracenia w Seroczynie, 1935 r. *Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany*, sygn. 3420.
- 92 Załącznik do rozkazu Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej dotyczącego uczczenia rocznicy powstania styczniowego, styczeń 1944 r. *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa Okręg Lublin*, sygn. 71.
- 93 Plakat wystawy „Powstanie styczniowe w Lubelskiem i na Podlasiu” autorstwa Krzysztofa Kurzątkowskiego, 1963 r. *Zbiór afiszów i druków ulotnych*, sygn. 2618.

AKTA

Szczegółowe

RZĄDU GUBERNIALNEGO LUBELSKIEGO

TYCZĄCE SIĘ

Hubertowi Prajzingerowi
ur. roku 1863.

Rep. E. R. G. L. No

NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ISBN 836242166-5



9 788362 421664 >

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W LUBLINIE

ISBN 839268955-0



9 788392 689553 >

ARCHIVUM WYDZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO